

Protokół Nr 23/2026
z posiedzenia Komisji Budżetu, Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Komunalnej
odbytego w dniu 22 maja 2026 r.

Listy obecności radnych i gości w załączeniu do protokołu.

Zawiadomienie o zwołaniu posiedzenia w załączeniu do protokołu.

Przewodniczący komisji Jan Basara w dniu 22 maja 2026 r. o godz. 11:08 otworzył posiedzenie komisji, powitał radnych i gości oraz poinformował, że zgodnie z §31¹ Statutu Gminy Miastko, obrady komisji Rady Miejskiej w Miastku są utrwalane za pomocą urządzeń rejestrujących dźwięk oraz odczytał klauzulę informacyjną RODO.

Następnie **Przewodniczący** przypomniał, że porządek obrad komisji został radnym przesłany i zapytał, czy są uwagi do porządku posiedzenia.

Nikt nie zgłosił uwag.

Przewodniczący stwierdził, że porządek posiedzenia będzie realizowany bez zmian.

Porządek obrad:

1. Prezentacja koncepcji ekologicznej hodowli kur niosek na wolnym wybiegu na terenie Sołectwa Kamnica.
2. Omówienie problemu zalewania nieruchomości przy ul. Ogrodowej w Miastku (ciąg dalszy).
3. Przegląd majątku komunalnego generującego straty – rekomendacje dot. wykorzystania lub sprzedaży.
4. Opiniowanie sprawozdania z rocznego wykonania budżetu Gminy Miastko za 2025 rok (sprawozdanie ZMK).
5. Opiniowanie projektów uchwał.
6. Sprawy bieżące i wolne wnioski.

Ad. 1. Prezentacja koncepcji ekologicznej hodowli kur niosek na wolnym wybiegu na terenie Sołectwa Kamnica

Przedstawiciel inwestora [REDAKTOWANE] reprezentujący firmę Wysoka Grzęda przedstawił się jako przedsiębiorca z województwa pomorskiego. Podziękował za zaproszenie, kierując słowa podziękowania do Burmistrza, Rady Miejskiej oraz mieszkańców. Poinformował, że celem jego wystąpienia jest przedstawienie koncepcji inwestycji, która mogłaby zostać zrealizowana na terenie miejscowości Kamnica i Toczeń.

Następnie przedstawił firmę Wysoka Grzęda, która miałaby być inwestorem przedsięwzięcia. Wskazał, że firma działa na rynku od 2018 roku i posiada fermę w Ruszkówku. Wyjaśnił, że jest to ferma ekologiczna zajmująca się produkcją jaj z wolnego wybiegu, które trafiają do ogólnopolskich sieci handlowych, takich jak Biedronka, Lidl, Auchan, Żabka oraz innych odbiorców.

Podkreślił, że przedsiębiorstwo jest nowoczesne i spełnia wszystkie wymogi w zakresie bioasekuracji. Dodał, że osoby, które uczestniczyły w wizytacji fermy w Ruszkówku, tj. pan burmistrz, pan radny oraz pan sołtys Sołectwa Kamnica, mogły zapoznać się z funkcjonowaniem obiektu i wyrobić sobie własną opinię na jego temat.

Poinformował następnie o prezentacji materiału filmowego przedstawiającego fermę w Ruszkówku. Wskazał, że planowana inwestycja miałaby być realizowana w oparciu o identyczne rozwiązania technologiczne i organizacyjne. Wyjaśnił, że w Ruszkówku pomiędzy budynkami odchowni i kurników znajdują się również budynki mieszkalne, a lokalna społeczność jest

przyzwyczajona do funkcjonowania tego rodzaju obiektów. Dodał, że gmina postrzega fermę jako nowoczesny obiekt, z którego jest dumna.

Zachęcił uczestników posiedzenia do obejrzenia materiału filmowego, informując jednocześnie, że po jego zakończeniu przedstawi prezentację zawierającą szczegółowe informacje dotyczące planowanej inwestycji.

Następnie odtworzono materiał filmowy prezentujący fermę w Ruszkówku.

W materiale filmowym przedstawiono informacje, zgodnie z którymi ponad osiem lat temu rozpoczęto realizację projektu budowy jednych z najnowocześniejszych kurników w Polsce. Wskazano, że zastosowane technologie i rozwiązania zostały zaczerpnięte z Danii. Podkreślono, że wykorzystane rozwiązania technologiczne umożliwiają pełną kontrolę procesów produkcyjnych oraz zwiększają możliwości produkcyjne gospodarstwa. Zaznaczono również, że obiekty zostały zaprojektowane z wykorzystaniem nowoczesnych rozwiązań technicznych i organizacyjnych.

Przewodniczący komisji **Jan Basara** zwrócił uwagę na porządek prowadzenia dyskusji. Poinformował, że na tym etapie posiedzenia odbywa się prezentacja inwestora. Wskazał, że po jej zakończeniu możliwość zabrania głosu będą mieli radni, a następnie – w razie potrzeby – również pracownicy urzędu. Dodał, że po wyczerpaniu zgłoszeń ze strony radnych głos zostanie udzielony mieszkańcom. Zaapelował o zachowanie kolejności wypowiedzi oraz nieprzerywanie osobom zabierającym głos, prosząc wszystkich uczestników o oczekiwanie na swoją kolej.

Kontynuując prezentację, [REDAKTOR] przedstawił informacje dotyczące działalności firmy oraz planowanej inwestycji. Wyjaśnił, że przedsiębiorstwo zajmuje się produkcją świeżych jaj pochodzących z chowu wolnowybiegowego. Poinformował, że kury utrzymywane są w kurnikach o powierzchni około 2 200 m, przy tym mają wybieg o powierzchni 14 ha. Podkreślił, że zwierzęta mają możliwość swobodnego korzystania z wybiegów, a produkcja prowadzona jest zgodnie z zasadami chowu wolnowybiegowego.

Wskazał, że w Polsce nadal funkcjonują fermy prowadzące chów klatkowy, jednak zgodnie z planowanymi regulacjami system ten ma zostać wycofany do 2027 roku. Zaznaczył, że w kurnikach wolnowybiegowych o powierzchni około 2 200 m² utrzymuje się około 30 tys. kur, podczas gdy w obiektach klatkowych liczba ta może wynosić od 150 tys. do 170 tys. sztuk. Podkreślił, że kierunek rozwoju branży zmierza w stronę chowu wolnowybiegowego i ściółkowego, zapewniającego zwierzętom bardziej naturalne warunki bytowania.

Następnie omówił kwestie związane z zatrudnieniem. Poinformował, że planowana ferma w Kamnicy i Toczniu miałaby zapewnić około 100 miejsc pracy. Wskazał, że zatrudnienie obejmowałoby pracowników administracyjnych, obsługę kurników i odchowalni, pracowników pakowni oraz magazynów. Szacowana liczba pracowników administracyjnych miałaby wynosić około 25 osób. Wyjaśnił również, że przy obsłudze każdego kurnika pracowałyby średnio dwie osoby odpowiedzialne za funkcjonowanie obiektu i mini pakowni.

Poinformował, że proces produkcyjny odbywa się w sposób ciągły, natomiast pakowanie jaj realizowane jest w systemie jednozmianowym. Jaja trafiają następnie do centralnej pakowni, gdzie – w zależności od liczby zamówień – zatrudnienie znajduje od 30 do 40 osób. Podkreślił, że współpraca z sieciami handlowymi wymaga sprawnej logistyki oraz codziennych dostaw.

Odnosząc się do współpracy z lokalnym środowiskiem rolniczym, wskazał, że jednym z najważniejszych elementów funkcjonowania fermy będzie współpraca z rolnikami w zakresie dostaw zbóż. Zadeklarował gotowość podjęcia rozmów zarówno z większymi, jak i mniejszymi gospodarstwami rolnymi. Podkreślił, że codzienne dostawy zbóż mają istotne znaczenie dla funkcjonowania mieszalni pasz, która również ma powstać na terenie planowanej inwestycji. Zaznaczył, że firma posiada własną technologię produkcji pasz i jest zainteresowana długofalową współpracą z lokalnymi dostawcami.

W dalszej części wystąpienia poinformował o zamiarze wspierania lokalnej społeczności. Zadeklarował współpracę z gminą, sołectwami oraz organizacjami społecznymi, w tym kołami gospodyń wiejskich, jednostkami Ochotniczej Straży Pożarnej oraz innymi podmiotami realizującymi

inicjatywy społeczne. Wyraził gotowość do prowadzenia rozmów oraz wspierania lokalnych przedsięwzięć.

Odnosząc się do kwestii uciążliwości zapachowych, wskazał, że przedstawiciele gminy, którzy odwiedzili fermę w Ruszkówku, mieli możliwość zapoznania się z funkcjonowaniem obiektu. Omówił rozwiązania techniczne stosowane na fermie, podkreślając wysoki poziom bioasekuracji oraz rygorystyczne wymagania wynikające ze współpracy z sieciami handlowymi. Zaznaczył, że wszystkie elementy inwestycji projektowane są z uwzględnieniem obowiązujących standardów i wymagań certyfikacyjnych.

Poinformował, że rozwiązania technologiczne stosowane na fermie zostały opracowane w oparciu o doświadczenia duńskie, uznawane za jedno z najlepszych na świecie w zakresie produkcji jaj. Dodał, że identyczne rozwiązania mają zostać zastosowane w planowanej inwestycji.

Podkreślił również dbałość o estetykę i utrzymanie porządku na terenie fermy. Wskazał, że dzięki stosowanym technologiom produkcji pasz oraz sposobowi przechowywania i usuwania odchodów ograniczane jest powstawanie nieprzyjemnych zapachów. Wyjaśnił, że obornik nie jest magazynowany na terenie fermy, lecz systematycznie odbierany przez podmioty zewnętrzne.

O godz. 11:25 radny Tomasz Borowski dołączył do obrad posiedzenia komisji.

Przedstawiając założenia inwestycji, [REDAKTOR] poinformował, że zabudowa fermy zajmie około 2,5% całkowitej powierzchni przedsięwzięcia, obejmującego około 400 ha gruntów. Pozostałą część mają stanowić wybiegi oraz tereny zielone. Wyjaśnił, że w każdym kurniku będzie utrzymywanych od 20 tys. do 30 tys. kur, a zgodnie z obowiązującymi wymogami każda kura musi mieć zapewnione co najmniej 4 m² powierzchni wybiegu.

Odnosząc się do funkcjonowania wybiegów, wskazał, że jednocześnie korzysta z nich jedynie część stada, szacowana na około 10–15% kur. Wyjaśnił, że zwierzęta najczęściej przebywają w kurnikach, gdzie mają stały dostęp do paszy i wody, natomiast korzystanie z wybiegów uzależnione jest m.in. od warunków pogodowych oraz sytuacji epidemiologicznej. Dodał, że w przypadku zagrożenia chorobami drobiu służby weterynaryjne mogą nakazać czasowe zamknięcie wybiegów.

Poinformował również, że w ramach inwestycji przewidziano budowę ośmiu odchowni przeznaczonych dla młodych kur. W każdej z nich utrzymywanych będzie od 35 tys. do 42 tys. piskląt do 16. tygodnia życia. Wyjaśnił, że młode ptaki nie korzystają z wybiegów ze względu na wymagania związane z ich bezpieczeństwem i warunkami chowu.

Omawiając zagadnienie gospodarowania obornikiem, podkreślił, że będzie on systematycznie wywożony z fermy. Wyjaśnił, że powstający obornik ma postać suchego materiału, a zastosowane technologie ograniczają emisję zapachów. Poinformował, że firma posiada już podpisane listy intencyjne oraz umowy z odbiorcami tego surowca, w tym z przedsiębiorstwem wykorzystującym go do produkcji podłoża pod uprawę pieczarek. Dodał, że zainteresowanie odbiorem obornika zgłaszają również inne podmioty.

Przedstawiając zagadnienia związane z transportem, wskazał, że jednym z założeń inwestycji jest ograniczenie uciążliwości dla mieszkańców. Poinformował, że na terenie fermy zostaną wybudowane drogi wewnętrzne oraz niezbędna infrastruktura techniczna.

O godz. 11:29 radny Mirosław Kwaśniewski dołączył do obrad posiedzenia komisji.

Odnosząc się do natężenia ruchu pojazdów, wyjaśnił, że przewiduje się od trzech do czterech samochodów ciężarowych dziennie odbierających jaja, około trzech pojazdów odbierających obornik oraz od trzech do czterech pojazdów dostarczających zboże do mieszalni pasz. Podkreślił, że skala ruchu nie będzie znacząca.

Na zakończenie tej części prezentacji [REDAKTOR] ponownie podkreślił, że firma zamierza współpracować przede wszystkim z lokalnymi gospodarstwami rolnymi, ponieważ codzienne dostawy zbóż z najbliższego otoczenia mają kluczowe znaczenie dla funkcjonowania fermy i zapewnienia ciągłości produkcji.

W dalszej części prezentacji [REDAKTOR] przedstawił koncepcję lokalizacji planowanych obiektów fermy na terenie Kamnicy. Wyjaśnił, że zaprezentowane rozwiązania mają charakter

wstępnej koncepcji i nie stanowią ostatecznego projektu inwestycji. Wskazał, że na przedstawionych materiałach graficznych uwzględniono orientacyjne rozmieszczenie od sześciu do siedmiu kurników. Zaznaczył, że osoby znające lokalne uwarunkowania przestrzenne mogą na tej podstawie określić przybliżoną lokalizację planowanych obiektów.

Podkreślił, że proces realizacji inwestycji jest długotrwały i wymaga uzyskania szeregu decyzji oraz opinii właściwych instytucji. Wyjaśnił, że jednym z podstawowych etapów jest przeprowadzenie procedury środowiskowej, obejmującej szczegółowe analizy dotyczące wpływu inwestycji na środowisko, warunków chowu oraz innych aspektów związanych z funkcjonowaniem fermy. Dodał, że w procesie opiniowania uczestniczą również Wody Polskie oraz sanepid. Zaznaczył, że wszystkie procedury prowadzone będą w sposób transparentny i zgodny z obowiązującymi przepisami.

Następnie przedstawił koncepcję zagospodarowania terenu w miejscowości Toczén. Poinformował, że również w tym przypadku prezentowane rozwiązania mają charakter koncepcyjny i mogą ulec zmianom na dalszych etapach przygotowania inwestycji. Wskazał, że plan zakłada budowę szesnastu obiektów, z których część będzie pełnić funkcję odchowalni, a część kurników. Omówił także planowany układ dróg wewnętrznych oraz infrastrukturę techniczną niezbędną do funkcjonowania fermy.

Wyjaśnił, że przeprowadzone analizy potwierdzają możliwość zapewnienia dostaw energii elektrycznej o parametrach wymaganych do obsługi planowanego przedsięwzięcia.

Odnosząc się do znaczenia inwestycji dla lokalnej gospodarki, wskazał, że funkcjonowanie fermy będzie wymagało współpracy z wieloma podmiotami świadczącymi usługi budowlane, transportowe, serwisowe oraz inne usługi związane z bieżącą działalnością przedsiębiorstwa. Podkreślił, że inwestycja może przyczynić się do rozwoju gospodarczego Miastka i okolic poprzez generowanie dodatkowych zleceń dla lokalnych firm. Zadeklarował, że przedsiębiorstwo będzie dążyło do korzystania z usług podmiotów działających możliwie najbliżej miejsca realizacji inwestycji oraz podejmowania współpracy z lokalnymi przedsiębiorcami.

Na zakończenie prezentacji wyraził gotowość do udzielenia odpowiedzi na pytania uczestników posiedzenia oraz wyjaśnienia wszelkich wątpliwości związanych z planowanym przedsięwzięciem.

Dyskusja

Radny **Piotr Milda** zwrócił się z pytaniami dotyczącymi planowanej inwestycji. W pierwszej kolejności zapytał o przewidywane roczne zapotrzebowanie fermy na zboże oraz rodzaje zbóż, które miałyby być wykorzystywane w produkcji pasz. Wskazał, że informacje te są istotne z punktu widzenia lokalnych rolników, którzy mogliby dostosować swoją produkcję do potrzeb przedsiębiorstwa. Następnie zapytał o planowany czas realizacji inwestycji oraz jej szacunkowy koszt. W dalszej części wypowiedzi zwrócił się z pytaniem dotyczącym utrzymania obiektów, prosząc o wyjaśnienie, jak często przeprowadzane jest czyszczenie kurników.

W odpowiedzi [REDAKTOWANE] poinformował, że łączne roczne zapotrzebowanie planowanej fermy w Kamnicy i Toczén na zboża wyniesie około 40 tys. Ton rocznie.

Wyjaśnił, że do produkcji pasz wykorzystywane będą przede wszystkim pszenica, kukurydza, soja, groch, owies, słonecznik, bobik oraz łubin. Zaznaczył, że największy udział w strukturze surowcowej będą stanowiły pszenica i kukurydza, których łączne zużycie może przekroczyć 25 tys. ton rocznie.

Odnosząc się do harmonogramu inwestycji, wskazał, że rozpoczęcie procedur administracyjnych i środowiskowych następuje obecnie. Oceniał, że uzyskanie wszystkich wymaganych decyzji i pozwoleń może potrwać około roku. Dodał, że szacunkowa wartość inwestycji wynosi około 400 mln zł.

Odpowiadając na pytanie dotyczące utrzymania i czyszczenia obiektów, wyjaśnił, że obornik usuwany jest na bieżąco, a kurniki podlegają stałym zabiegom porządkowym. Poinformował, że w cyklu funkcjonowania fermy poszczególne obiekty są okresowo wyłączane z użytkowania w celu przeprowadzenia gruntownego czyszczenia i dezynfekcji. Wskazał, że przy planowanej liczbie obiektów jedna odchownia oraz jeden kurnik będą każdorazowo wyłączane z eksploatacji na czas niezbędny do wykonania tych prac.

Podkreślił, że funkcjonowanie fermy opiera się na bardzo wysokich standardach bioasekuracji. Poinformował, że ferma w Ruszkówku nigdy nie odnotowała przypadków chorób drobiu, co – jak zaznaczył – jest efektem stosowanych procedur oraz rygorystycznych wymogów sanitarnych. Dodał, że przedsiębiorstwo podlega regularnym kontrolom prowadzonym zarówno przez właściwe instytucje, jak i odbiorców produktów, w tym duże sieci, które wymagają zachowania najwyższych standardów jakości i bezpieczeństwa produkcji.

Następnie radny **Piotr Milda** zadał dodatkowe pytanie dotyczące udziału lokalnych przedsiębiorców w realizacji inwestycji. Zapytał, czy podczas budowy przewidywane jest korzystanie z usług lokalnych firm, w tym przedsiębiorców z branży budowlanej, spawalniczej oraz innych wykonawców. Wskazał, że istotne jest, aby lokalni przedsiębiorcy odczuli korzyści wynikające z realizacji takiej inwestycji. Podkreślił, że chciałby, aby również oni mogli uczestniczyć w przedsięwzięciu i czerpać z niego korzyści, prowadząc działalność gospodarczą oraz odprowadzając podatki na terenie gminy. Dodał, że powstanie takiego przedsięwzięcia w pobliżu Miastka powinno przynieść wymierne efekty także dla lokalnych przedsiębiorców.

W odpowiedzi [REDAKTOWANO] wskazał, że jak najbardziej zakłada współpracę z lokalnymi przedsiębiorcami. Wyjaśnił, że przy realizacji inwestycji potrzebne będą m.in. roboty ziemne, instalacyjne, elektryczne oraz usługi związane z wykorzystaniem sprzętu budowlanego. Podkreślił, że trudno wyobrazić sobie realizację inwestycji bez udziału firm, które będą mogły wykonać określone prace na miejscu. Dodał, że jeżeli środki finansowe pozostaną w lokalnej gospodarce, będzie się ona również rozwijać. Wskazał, że wykonawcy realizujący poszczególne prace będą płacić podatki na terenie gminy, co stanowi dodatkowy efekt gospodarczy związany z inwestycją. Poinformował, że inwestycja będzie związana również ze współpracą z przedsiębiorcami z Miastka oraz z terenu gminy i powiatu. Zaznaczył jednocześnie, że mogą wystąpić branże, w których nie będzie lokalnych firm mogących wykonać określone prace, jednak taki jest zamiar inwestora, aby w możliwie szerokim zakresie współpracować z lokalnymi przedsiębiorcami.

Radna **Mirosława Szopa** nawiązała do przedstawionej koncepcji rozmieszczenia kurników. Zapytała, jaka jest orientacyjna odległość pomiędzy planowanymi kurnikami a miejscowościami i zabudowaniami mieszkalnymi, tj. miejscami zamieszkiwanymi przez mieszkańców.

W odpowiedzi [REDAKTOWANO] poinformował, że w przypadku lokalizacji w Kamnicy planowane kurniki zostały w koncepcji usytuowane możliwie jak najdalej od zabudowy mieszkaniowej. Wskazał, że odległość ta wynosi około *niezrozumiale*. Odnosząc się do lokalizacji w Toczeniu, poinformował, że odległość od zabudowy mieszkaniowej jest jeszcze bardzo duża i wynosi 2,5 km.

Następnie głos zabrał radny **Sławomir Czomko**, który poinformował, że radni otrzymali dziś wiadomość e-mail zawierającą protest mieszkańców w związku z planowaną inwestycją. Wskazał, że mieszkańcy wyrażają w nim swoje obawy dotyczące przedsięwzięcia. Podkreślił, że rozumie te obawy, ponieważ wszelkie nowe inwestycje mogą budzić niepokój związany ze zdrowiem oraz zmianą jakości życia mieszkańców. Zwrócił się do inwestora z pytaniem, czy miał możliwość zapoznania się z treścią protestu. Wskazał, że mieszkańcy poruszają w nim kwestie dotyczące uciążliwości zapachowych, emisji do powietrza, hałasu oraz innych potencjalnych zagrożeń związanych z funkcjonowaniem fermy. Poprosił o odniesienie się do tych zagadnień. Ponadto zwrócił uwagę na podnoszoną przez mieszkańców kwestię możliwego spadku wartości nieruchomości. Zapytał, czy na terenach, na których funkcjonują już fermy należące do inwestora, zaobserwowano podobne zjawisko.

W odpowiedzi [REDAKTOWANO] odniósł się do kwestii uciążliwości zapachowych, wskazując, że temat ten był już wcześniej poruszany podczas prezentacji. Podkreślił, że na fermie w Ruszkówku nie występują uciążliwości zapachowe, a osoby, które odwiedziły obiekt, mogły się o tym osobiście przekonać. Po doprecyzowaniu przez radnego zakresu pytań dotyczących uciążliwości zapachowych, emisji do powietrza, hałasu, ryzyka sanitarnego oraz wpływu inwestycji na wartość nieruchomości, wyjaśnił, że dla wszystkich tych obszarów obowiązują określone normy i standardy, do których inwestor musi się

dostosować. Wskazał, że dokumentacja składana do RDOŚ podlega szczegółowej ocenie, a wymagane pozwolenia wydawane są pod warunkiem spełnienia wszystkich obowiązujących norm. Podkreślił, że firma spełnia te wymagania, o czym świadczy również funkcjonowanie fermy w Ruszkówku. Odnosząc się do pytania dotyczącego wartości nieruchomości, poinformował, że na przykładzie Ruszkówka nie zaobserwowano spadku ich wartości. Wskazał, że jest to teren rolniczy, na którym nadal powstają nowe budynki mieszkalne. Dodał, że podczas wizyty na fermie przedstawiciele gminy mogli zobaczyć prowadzone w okolicy nowe inwestycje budowlane. Stwierdził, że nie dostrzega zatem przesłanek wskazujących na spadek wartości nieruchomości w związku z funkcjonowaniem fermy.

W odpowiedzi na kolejne pytanie **radnego** dotyczące możliwości zorganizowania wyjazdu dla zainteresowanych mieszkańców **przedstawiciel inwestora** zadeklarował gotowość udostępnienia fermy do zwiedzania. Zaprosił wszystkich zainteresowanych do odwiedzenia obiektu w Ruszkówku i zapoznania się z jego funkcjonowaniem.

Radny **Mariusz Sokół** zwrócił się z pytaniem dotyczącym liczby oraz rozmieszczenia planowanych kurników. Zapytał, na ile przedstawione dane mają charakter stały i czy liczba obiektów może ulec zmianie na dalszych etapach realizacji inwestycji. Następnie skierował pytanie do pracowników urzędu, czy liczba oraz lokalizacja obiektów będą wynikały bezpośrednio z wydanych decyzji administracyjnych, pozwoleń oraz pozostałych ustaleń związanych z realizacją inwestycji. Ponadto zapytał o sposób postępowania z odchodami pozostawianymi przez kury na wybiegach zewnętrznych. Wskazał, że część ptaków korzysta z wybiegów, a odchody pozostają na ich terenie. Zwrócił się z pytaniem, co dzieje się z tymi odchodami i w jaki sposób kwestia ta jest rozwiązywana.

W odpowiedzi [REDAKTOWANE] wyjaśnił, że na wybiegach stosowane jest tzw. grabkowanie. Wskazał, że odchody pozostawiane przez kury są okresowo zbierane i wywożone, a część terenu jest bronowana. Odnosząc się do pytania dotyczącego możliwości zwiększenia liczby obiektów, poinformował, że nie jest to możliwe ze względu na obowiązujące wymogi. Wyjaśnił, że zgodnie z przyjętymi założeniami na jeden kurnik przypada 14 ha terenu. Wskazał, że w lokalizacji Toceneń przewidziano 16 obiektów i jest to liczba wynikająca zarówno z dostępnej powierzchni, jak i z ukształtowania terenu. Dodał, że przeprowadzone analizy nie wykazały możliwości lokalizacji większej liczby obiektów.

Następnie radny **Mariusz Sokół** zadał dodatkowe pytanie dotyczące zapotrzebowania inwestycji na wodę i energię elektryczną.

W odpowiedzi [REDAKTOWANE] poinformował, że kwestia dostaw energii elektrycznej została przeanalizowana i nie przewiduje problemów w tym zakresie. Wskazał, że przez teren objęty inwestycją przebiega infrastruktura umożliwiająca zapewnienie zasilania. Odnosząc się do zaopatrzenia w wodę, wyjaśnił, że konieczne może być wykonanie studni głębinowych. Dodał, że według posiadanych informacji zasoby wody na tym terenie są wystarczające i nie powinno być problemów z zapewnieniem odpowiedniej ilości wody dla funkcjonowania fermy.

Następnie głos zabrał radny **Dariusz Zagaja**, który wskazał, że konieczne jest również wyjaśnienie mieszkańcom pewnych kwestii związanych z planowaną inwestycją. Podkreślił, że głównym problemem i źródłem obaw mieszkańców są potencjalne uciążliwości zapachowe związane z funkcjonowaniem ferm drobiu. Zwrócił uwagę, że na sali obecny jest mieszkaniec, który od kilkunastu lat zmaga się z problemami wynikającymi z sąsiedztwa istniejącego kurnika.

Odnosząc się do przedstawionej prezentacji, wskazał, że planowana inwestycja ma mieć inny charakter niż przedsięwzięcie, z którym mieszkańcy wiążą swoje negatywne doświadczenia. Podkreślił, że chodzi o produkcję jaj z wolnego wybiegu, a nie o produkcję mięsną. Zaznaczył, że w takim systemie nie występuje tak duże zagęszczenie zwierząt, a utrzymanie obiektów i usuwanie odchodów odbywa się na bieżąco, z zachowaniem odpowiednich standardów chowu. W jego ocenie jest to argument przemawiający za tym, aby nie obawiać się planowanej inwestycji.

Jednocześnie zwrócił się do inwestora z prośbą o zrozumienie obaw mieszkańców, wynikających z dotychczasowych doświadczeń. Wskazał, że w przypadku istniejącego obiektu pierwotnie zakładano produkcję jaj, jednak profil działalności został później zmieniony na produkcję

mięsną, co w istotny sposób wpłynęło na sposób prowadzenia hodowli oraz skalę uciążliwości zapachowych.

Dodał, że gdyby udało się przekonać mieszkańców do przedstawionych rozwiązań, skala obaw byłaby znacznie mniejsza. Odnosząc się do zgłoszonej wcześniej propozycji radnego, poparł pomysł zorganizowania wyjazdu do funkcjonującej fermy nie tylko dla radnych, ale dla mieszkańców mieszkających w sąsiedztwie planowanej inwestycji. Wyraził opinię, że bezpośrednie zapoznanie się z funkcjonowaniem obiektu mogłoby wpłynąć na zmianę nastawienia części mieszkańców.

W odpowiedzi [REDAKTOWANE] ponownie zaprosił mieszkańców do odwiedzenia fermy w Ruszkówku. Zadeklarował gotowość zorganizowania wyjazdu, aby zainteresowane osoby mogły osobiście zobaczyć funkcjonowanie obiektu i zapoznać się z zastosowanymi rozwiązaniami technologicznymi. Wskazał, że jest to jedna z najnowocześniejszych ferm tego typu w Europie. Dodał, że samorząd gminy, na terenie której funkcjonuje obiekt, postrzega go jako powód do dumy. Podkreślił, że choć podczas spotkania może przedstawiać argumenty i wyjaśnienia, to najlepiej samodzielnie zobaczyć, jak funkcjonuje ferma. W jego ocenie bezpośrednia wizyta pozwoli mieszkańcom wyrobić sobie własne zdanie na temat inwestycji. Poinformował, że wyjazd może zostać zorganizowany w dowolnym terminie, a wszystkie zainteresowane osoby są mile widziane na fermie w Ruszkówku. Dodał, że najbliższa zabudowa mieszkaniowa znajduje się w odległości 50 m od kurnika, a osoby, które odwiedziły fermę, mogły przekonać się, że nie występują tam uciążliwości zapachowe. Podkreślił, że są to nowoczesne obiekty spełniające wysokie standardy technologiczne.

Nawiązując do kwestii produkcji jaj, wskazał, że planowane odejście od chowu klatkowego od 2027 roku będzie wymagało rozwoju nowych inwestycji w sektorze produkcji jaj. Zaznaczył, że dotyczy to nie tylko firmy Wysoka Grzęda, ale również innych producentów. Wyraził opinię, że brak takich inwestycji może skutkować niedoborem krajowej produkcji jaj i koniecznością zwiększenia importu. Dodał, że ograniczenie liczby kur wpłynęłoby również na zapotrzebowanie na pasze, a tym samym na sytuację gospodarstw rolnych współpracujących z producentami drobiu.

Kończąc wypowiedź, ponownie zachęcił mieszkańców do udziału w wyjeździe do Ruszkówka i osobistego zapoznania się z funkcjonowaniem fermy.

Radny **Piotr Milda** zwrócił się z pytaniem, czy na etapie planowania inwestycji przeprowadzono analizę dotyczącą dostępności pracowników na lokalnym rynku pracy. Wskazał, że planowane zatrudnienie około 100 osób stanowi znaczącą liczbę miejsc pracy.

Odnosząc się do kwestii zaopatrzenia w zboże, wyraził wątpliwość, czy lokalni rolnicy będą w stanie zapewnić dostawy na poziomie około 40 tys. ton rocznie. Zwrócił uwagę, że jest to bardzo duża ilość zboża. Wskazał również, że w lokalnych gospodarstwach dominują uprawy żyta i pszenżyta, wynikające z warunków glebowych występujących na tym terenie, natomiast uprawy kukurydzy, słonecznika, bobiku i innych wymienionych wcześniej roślin występują znacznie rzadziej. Dodał, że pozyskanie odpowiedniej ilości surowca może stanowić dla inwestora wyzwanie organizacyjne.

W dalszej części wypowiedzi odniósł się do znaczenia inwestycji dla rozwoju gminy. Wskazał, że często podnoszone są opinie o braku nowych inwestycji i przedsiębiorstw na terenie Miastka oraz o odpływie młodych mieszkańców. Zwrócił uwagę, że utworzenie około 100 miejsc pracy może przyczynić się do zatrzymania części mieszkańców na miejscu.

Przywołał przykład swojej miejscowości, gdzie po uruchomieniu biogazowni zatrudnienie znalazło około 30 osób. Jak wskazał, część młodych mieszkańców pozostała dzięki temu na miejscu, rozpoczęła budowę domów i związała swoją przyszłość z miejscowością.

Podkreślił, że rozwój takich przedsięwzięć może przeciwdziałać wyludnianiu się gminy. Dodał, że inwestycja o wartości około 400 mln zł jest znaczącym przedsięwzięciem dla regionu. Zaznaczył, że rozumie obawy mieszkańców związane z ewentualnymi uciążliwościami, jednak należy również dostrzegać korzyści wynikające z nowych miejsc pracy, ograniczenia konieczności dojazdów do pracy, a także zwiększonych wpływów do budżetu gminy. Wskazał, że większe dochody samorządu mogą w przyszłości przełożyć się na realizację kolejnych inwestycji oraz rozwój lokalnej infrastruktury.

W odpowiedzi [REDAKTOWANE] stwierdził, że zapotrzebowanie na poziomie około 40 tys. ton zbóż rocznie nie budzi jego obaw. Wskazał, że inwestycja planowana jest na terenach rolniczych, a sam również pochodzi z takiego środowiska.

Podkreślił, że kluczowe znaczenie będzie miała współpraca z rolnikami, organizowanie spotkań oraz zawieranie umów i kontraktów, które pozwolą określić wielkość produkcji poszczególnych gospodarstw. Dodał, że na tym terenie znajduje się wystarczająca ilość gruntów rolnych, a lokalizacja inwestycji została wybrana również z uwagi na potrzebę zapewnienia dostaw pasz w bliskiej odległości od fermy.

Odnosząc się do kwestii zatrudnienia, poinformował, że firma Wysoka Grzęda opiera swoją działalność na stałych pracownikach. Podkreślił, że przedsiębiorstwo nie korzysta z pracowników zatrudnianych doraźnie przez firmy zewnętrzne ani nie opiera działalności na pracownikach tymczasowych. Wskazał, że produkcja prowadzona jest przez cały rok, a zatrudnienie ma charakter stabilny, mimo okresowych wzrostów zamówień, związanych m.in. ze świętami wielkanocnymi i bożonarodzeniowymi.

Dodał, że przedsiębiorstwu zależy przede wszystkim na zatrudnianiu pracowników z lokalnego rynku pracy. Wyjaśnił, że część stanowisk będzie wymagała wykształcenia i kwalifikacji administracyjnych, natomiast do wykonywania wielu prac fizycznych nie będą wymagane szczególnie wysokie kwalifikacje. Podkreślił, że odpowiednie zorganizowanie pracy i zatrudnienia nie stanowi problemu, a zatrudnienie około 100 osób nie jest, w jego ocenie, dużym problemem.

Radny **Sławomir Czomko** nawiązał do podanej wcześniej wartości inwestycji wynoszącej około 400 mln zł. Wskazał, że rozumie, iż kwota ta obejmuje całość przedsięwzięcia, w tym również ciągi technologiczne itd. Zapytał, jaka część tej kwoty mogłaby, zdaniem inwestora, pozostać na lokalnym rynku w postaci zamówień realizowanych przez miejscowych dostawców i wykonawców. Dopytywał zarówno o dostawy materiałów budowlanych, jak i o usługi związane z realizacją inwestycji.

Ponadto zwrócił się z pytaniem dotyczącym współpracy inwestora z mieszkańcami oraz lokalną społecznością. Zapytał, czy przewidywane jest zaangażowanie w przedsięwzięcia służące mieszkańcom, takie jak np. pomoc przy budowie dróg lub innych inwestycjach lokalnych.

W odpowiedzi [REDAKTOWANE] poinformował, że nie zna jeszcze na tyle lokalnego rynku przedsiębiorców, aby określić, jaka część środków z inwestycji trafi do lokalnych firm. Wskazał jednak, że na pewno będzie korzystał z ich usług, ponieważ są blisko i jest to duży atut.

Dodał, że wszystkie prace będą realizowane zgodnie z cenami rynkowymi. Podkreślił, że trudno jest mu obecnie podać konkretną kwotę, jaka zostanie przeznaczona na współpracę z lokalnymi przedsiębiorcami, jednak będzie to znaczna część inwestycji.

Wskazał, że jeżeli na miejscu funkcjonuje wytwórnia betonu, to będzie ona mogła uczestniczyć w realizacji inwestycji. Dodał, że potrzebne będą również usługi związane z budową dróg, robotami ziemnymi, pracą koparek i spycharek, a także usługi elektryczne, hydrauliczne i inne niezbędne przy budowie. Podkreślił, że z jego doświadczenia wynika, iż najlepiej współpracuje się z lokalnymi firmami.

Odnosząc się do pytania dotyczącego współpracy z mieszkańcami, wskazał, że firma to nie tylko pracownicy, ale również współpraca z lokalną społecznością. Dodał, że zamierza wspierać lokalne inicjatywy oraz współpracować z samorządem. Podkreślił, że bez współpracy z mieszkańcami i samorządem realizacja takich przedsięwzięć nie byłaby możliwa, co wynika również z jego dotychczasowych doświadczeń.

Następnie głos zabrał radny **Dariusz Zagaja**, który zwrócił się z pytaniem, czy inwestor widziałby możliwość współuczestniczenia w budowie kompostowni, która mogłaby służyć rolnikom oraz przyczynić się do zwiększenia wydajności na ich polach. Wskazał, że takie rozwiązanie pozwoliłoby na zamknięcie obiegu biomasy na terenie gminy Miastko. Poinformował, że na terenie Gatki znajduje się miejsce, które mogłoby zostać przeznaczone na taki obiekt. Wyraził opinię, że być może udałoby się przekonać lokalne władze do wykonania takiej kompostowni. Dodał, że obecnie koszty wywozu biomasy do Sierzna w gminie Bytów wynoszą około 1,5 mln zł rocznie, natomiast koszty związane z zagospodarowaniem osadów pościekowych to około 300 tys. zł rocznie. Wskazał

również, że ze względu na jakość gleb występujących na terenie gminy produkcja rolna nie jest szczególnie intensywna. Wyraził opinię, że wspólne działania gminy, rolników oraz inwestora mogłyby doprowadzić do utworzenia rozwiązania korzystnego dla wszystkich stron i przyczynić się do dalszego rozwoju gminy.

W odpowiedzi [REDAKTOWANO] stwierdził, że temat wymaga wspólnych rozmów i szczegółowego przedyskutowania. Zadeklarował jednak otwartość na takie rozmowy oraz gotowość do ich podjęcia.

Radna **Mirosława Szopa** odniosła się do wcześniejszych wypowiedzi dotyczących planowanej inwestycji. Wskazała, że od wielu lat podnoszony jest problem braku inwestorów oraz nowych przedsięwzięć na terenie Miastka. Zwróciła uwagę, że w sytuacjach, gdy pojawiają się inwestorzy zainteresowani realizacją projektów na terenie gminy, często spotykają się oni z oporem mieszkańców. Jako przykłady podała wcześniejsze dyskusje dotyczące farm wiatrowych oraz farm fotowoltaicznych.

Podkreśliła, że niezależnie od rodzaju inwestycji zawsze pojawiają się obawy i zastrzeżenia. Zwróciła uwagę, że w przypadku innych przedsięwzięć mogłyby występować również inne rodzaje odpadów czy potencjalnych uciążliwości, np. związanych z wykorzystaniem substancji chemicznych.

Wyraziła opinię, że warto osobiście zapoznać się z funkcjonowaniem fermy i zweryfikować informacje przedstawione przez inwestora dotyczące braku uciążliwości zapachowych oraz sposobu gospodarowania odpadami. Wskazała, że jeżeli obiekt funkcjonuje w sposób niepowodujący uciążliwości dla mieszkańców, a jednocześnie tworzy miejsca pracy, należy również dostrzegać pozytywne aspekty takiej inwestycji.

Podkreśliła, że kwestie związane z zatrudnieniem są istotne dla mieszkańców gminy. Wyraziła opinię, że powstanie nowego przedsiębiorstwa może stworzyć warunki do pojawienia się kolejnych inwestorów oraz nowych możliwości rozwoju dla lokalnych przedsiębiorców i rolników. Zwróciła uwagę, że rolnicy mogliby dostosowywać kierunki produkcji do potrzeb funkcjonującego na miejscu przedsiębiorstwa, mając jednocześnie zapewniony rynek zbytu.

Na zakończenie stwierdziła, że dobrze byłoby zapoznać się z funkcjonowaniem istniejącej fermy, jednak jej zdaniem pozytywnym zjawiskiem jest sam fakt pojawienia się inwestora zainteresowanego realizacją przedsięwzięcia na terenie gminy.

O godz. 12:45 obrady komisji opuściła radna Mirosława Szopa.

Następnie głos zabrał radny **Mariusz Sokół**, który ponownie zwrócił się do przedstawiciela inwestora z prośbą o szersze wyjaśnienie kwestii braku uciążliwości zapachowych. Wskazał, że uczestniczył w wizytacji fermy w Ruszkówku i przyznał, że jechał tam z przekonaniem, iż na miejscu będą występowały intensywne zapachy. Poinformował, że wraz z pozostałymi uczestnikami objechał całą fermę i wszystkie kurniki. Podkreślił, że był zaskoczony sytuacją na miejscu, ponieważ nie stwierdził uciążliwości zapachowych, których się spodziewał. Dodał, że była to jednorazowa wizyta i zamierza ponownie odwiedzić fermę. Zwrócił się do inwestora z pytaniem, z czego wynika brak zapachów charakterystycznych dla tego typu obiektów.

Odnosząc się do skali inwestycji, zwrócił uwagę, że planowane 400 ha stanowią niewielką część powierzchni gminy, liczącej około 46 tys. ha. Podkreślił również, że nie chodzi o zwarty obszar zabudowy, lecz o obiekty rozmieszczone na większej powierzchni, gdzie poszczególne kurniki funkcjonują na wydzielonych terenach.

Zaznaczył, że nie chciałby z góry negować ani przekreślać tej inwestycji. Wyraził opinię, że przedsięwzięcie jest warte przeanalizowania, natomiast szczególnie interesuje go kwestia przyczyn braku uciążliwości zapachowych na funkcjonującej już fermie.

W odpowiedzi [REDAKTOWANO] wyjaśnił, że brak uciążliwości zapachowych wynika przede wszystkim ze stosowanej mieszanki pasz oraz technologii chowu. Wskazał, że dzięki temu pory obornika zamykają się i nie wydzielają przykrego zapachu. Dodał, że obornik jest na bieżąco usuwany z obiektów i codziennie wywożony, co również ogranicza powstawanie uciążliwości zapachowych. Podkreślił, że z tego względu nie występuje przykry zapach i nie będzie on odczuwalny niezależnie od terminu wizyty na fermie. Wskazał, że właśnie z tych powodów uczestnicy wizyty w Ruszkówku nie doświadczyli

uciążliwości zapachowych. Dodał, że nie widzi przeszkód, aby zainteresowane osoby odwiedziły fermę ponownie i mogły samodzielnie zweryfikować sposób jej funkcjonowania.

Przewodniczący komisji **Jan Basara** stwierdził, że wobec braku zgłoszeń radnych, głos zostanie udzielony mieszkańcom. Przed rozpoczęciem dyskusji zwrócił się do uczestników z prośbą o wypowiadanie się do mikrofonu, wskazując, że przebieg posiedzenia jest nagrywany. Poprosił również, aby każda osoba zabierająca głos przedstawiła się na początku swojej wypowiedzi. Dodał, że ułatwi to prawidłowe odnotowanie przebiegu dyskusji w dokumentacji z posiedzenia. Następnie zwrócił uwagę, aby wypowiedzi były wygłaszane z miejsca siedzącego oraz po otrzymaniu mikrofonu.

Następnie głos zabrał [REDAKTOWANE], mieszkaniec Krzeszewa. Poinformował, że mieszka w miejscowości Krzeszewo, położonej w sąsiedztwie terenów objętych planowaną inwestycją. Zwrócił się z pytaniem dotyczącym gatunków zwierząt objętych ochroną ścisłą, występujących na tym obszarze. Wskazał w szczególności na obecność takich gatunków jak orlik krzykliwy, bielik, kania ruda oraz gatunki związane ze środowiskiem wodnym. Poinformował, że część terenów objęta jest ograniczeniami wynikającymi z ochrony miejsc lęgowych i bytowania zwierząt. Dodał, że jedno z gniazd zostało zgłoszone przez Lasy Państwowe, natomiast kolejne znajdują się w rejonie Jeziora Pajerskiego.

W odpowiedzi [REDAKTOWANE] wskazał, że teren fermy będzie ogrodzony płotem w sposób uniemożliwiający przedostawanie się zwierząt na jej obszar. Dodał, że według posiadanych przez niego informacji na terenie planowanej inwestycji nie występują obszary objęte ochroną w ramach sieci Natura 2000 i innych.

Następnie [REDAKTOWANE] zaznaczył, że jeśli chodzi o Naturę 2000 to graniczy bezpośrednio, jeżeli chodzi od strony województwa zachodniopomorskiego. Bezpośrednio z ziemią, na której mają powstać kurniki. Są mapki, można to sobie sprawdzić. Następnie doprecyzował swoją wypowiedź, wskazując, że jego pytanie nie dotyczyło przemieszczania się zwierząt na teren fermy, lecz ograniczeń wynikających z ochrony gatunkowej. Wyjaśnił, że w przypadku niektórych gatunków ptaków obowiązują strefy ochronne, obejmujące m.in. zakaz prowadzenia określonych działań w pobliżu miejsc lęgowych. Poinformował, że w okolicy zlokalizowane są gniazda gatunków objętych ochroną ścisłą, a część z nich znajduje się w pobliżu terenów planowanej inwestycji.

Dodał również, że na tym obszarze występują niewielkie zbiorniki wodne powstałe m.in. w wyniku działalności bobrów, będące siedliskiem gatunków objętych ochroną ścisłą, takich jak salamandra plamista oraz żaba wodna. Wskazał, że niektóre z tych miejsc znajdują się w obrębie terenów przewidzianych pod planowaną inwestycję.

W odpowiedzi [REDAKTOWANE] poinformował, że nie odniesie się do tego.

Radny **Dariusz Zagaja** poinformował, że kwestie związane z występowaniem gatunków chronionych oraz obszarów objętych ochroną środowiskową będą przedmiotem postępowania w sprawie wydania decyzji środowiskowej. Wskazał, że aby inwestycja mogła zostać zrealizowana, konieczne będzie uzyskanie decyzji środowiskowej, a wszystkie zagadnienia dotyczące ochrony środowiska zostaną ujęte w przygotowywanym raporcie. Dodał, że takie raporty też przygotowywał i wie, jak czasochłonny jest to proces.

Podkreślił, że wszystkie tereny i elementy podlegające ochronie będą ujęte w prowadzonej procedurze. Wyraził opinię, że nie należy się obawiać pominięcia tych kwestii. Zaznaczył również, że procedura uzyskania decyzji środowiskowej może potrwać około roku lub nawet dłużej, co będzie miało wpływ na tempo realizacji inwestycji.

Dodał, że mieszkańcy będą mieli możliwość wypowiadania się i uczestniczenia w postępowaniu prowadzonym w związku z wydaniem decyzji środowiskowej przez RDOŚ.

Następnie głos zabrał [REDAKTOWANE], który wskazał, że celem spotkania jest możliwość bezpośredniej rozmowy z inwestorem oraz uzyskania odpowiedzi na zadawane pytania. Podkreślił, że

właśnie dlatego uczestniczy w posiedzeniu i oczekuje odpowiedzi na poruszone kwestie bez konieczności oczekiwania na późniejsze etapy postępowania.

W odpowiedzi [REDAKTOWANO] wskazał, że na pytanie została już udzielona odpowiedź. Dodał, że są odpowiednie instytucje, które wypowiedzą się w tej sprawie, ponieważ kwestie te będą musiały zostać uwzględnione w raporcie środowiskowym.

Następnie [REDAKTOWANO] zwrócił uwagę, że jest mieszkańcem Krzeszewa i bezpośrednim sąsiadem terenów planowanej inwestycji. Poinformował, że reprezentuje również trzy inne rodziny zamieszkujące w bezpośrednim sąsiedztwie tych gruntów. Wskazał, że odległość ich zabudowań od terenów, na których mają powstać kurniki, wynosi około 200 m. Natomiast inwestor powiedział, że kurniki będą 2,5 km od zabudowań. Stwierdził, że nie rozpoznano tego terenu.

W odpowiedzi [REDAKTOWANO] przypomniał, że od Kamnicy to jest 2,5 km. Ale że z Tocznia do Kamnicy jest 2,5 km to jest kłamstwo. To wszystko będzie w odpowiedzi i wniosku środowiskowym.

Następnie głos zabrała [REDAKTOWANO], która w pierwszej kolejności zapytała, czy założenia projektowe inwestycji, w tym mapy, projekty, są dostępne dla mieszkańców i jeżeli tak, to gdzie. Poza tym spotkaniem.

W odpowiedzi [REDAKTOWANO] poinformował, że wszystkie działania związane z inwestycją będą prowadzone w sposób transparentny i przejrzysty. Wskazał, że dokumentacja będzie procedowana w trybie administracyjnym, a mieszkańcy będą mieli możliwość zapoznania się z nią. Dodał, że po złożeniu wniosku środowiskowego wszystkie dokumenty będą dostępne do wglądu w urzędzie, a mieszkańcy zostaną o tym poinformowani.

[REDAKTOWANO] doprecyzowała swoje pytanie. Wskazała, że nie pyta o dokumentację, która zostanie złożona do właściwych urzędów i organów administracyjnych, lecz o obecne założenia projektowe inwestora.

Zapytała, czy mieszkańcy mają obecnie możliwość zapoznania się z dokumentacją dotyczącą planowanej inwestycji, w tym z materiałami będącymi podstawą przedstawionej prezentacji. Dodała, że zaprezentowany materiał filmowy odbiera jako materiał o charakterze propagandowym, podkreślając, że jest to jej osobista opinia.

Następnie zwróciła się z pytaniem, czy na obecnym etapie mieszkańcy mają dostęp do jakiegokolwiek dokumentacji dotyczącej planowanej inwestycji.

W odpowiedzi [REDAKTOWANO] poinformował, że dokumentacja dotycząca inwestycji jest dopiero przygotowywana.

[REDAKTOWANO] zadała kolejne pytanie dotyczące praktycznego funkcjonowania fermy. Nawiązując do wcześniejszej wypowiedzi inwestora, wskazała, że zrozumiała, iż na jedną kurę będzie przypadało około 4 m² wybiegu. Następnie odniosła się do informacji, że przy jednym kurniku przewidywane jest zatrudnienie około dwóch osób. W związku z tym zwróciła się z pytaniem, w jaki sposób będzie odbywało się grabkowanie odchodów kurzych na wybiegach oraz kto będzie wykonywał te prace.

W odpowiedzi [REDAKTOWANO] wyjaśnił, że prace związane z grabkowaniem wykonują pracownicy fermy. Wskazał, że na fermie nie pracują wyłącznie osoby obsługujące kurniki. Są tam również pracownicy mini pakowni, administracji, kierowcy, elektrycy oraz mechanicy. Dodał, że część procesów odbywa się automatycznie, w tym system zbierania odchodów. Podkreślił jednak, że na fermie zatrudnione są również osoby wykonujące inne prace związane z jej funkcjonowaniem. Wskazał, że ferma jest przedsiębiorstwem wymagającym obsługi różnego rodzaju sprzętu. Poinformował, że wykorzystywane są m.in. ciągniki do odśnieżania oraz wywozu obornika. Wyjaśnił, że grabkowanie odbywa się przy użyciu ciągnika, którym wjeżdża się na teren wybiegu i wykonuje te prace.

Przewodniczący obrad zwrócił uwagę na kwestie techniczne związane z przebiegiem dyskusji. Poinformował, że w posiedzeniu uczestniczą przedstawiciele dwóch rozgłośni radiowych, a przemieszczanie mikrofonów pomiędzy osobami zadającymi pytania utrudnia rejestrację wypowiedzi. W związku z tym poprosił, aby osoby zabierające głos zadawały od razu wszystkie przygotowane pytania, a odpowiedzi były udzielane po ich zakończeniu. Wskazał, że ułatwi to sprawny przebieg dyskusji oraz prawidłowe nagranie wypowiedzi.

██████████ zadała kolejne pytania dotyczące planowanej inwestycji. W pierwszej kolejności zwróciła się z pytaniem o odległość planowanych obiektów od najbliższych zbiorników wodnych, wskazując m.in. Jezioro Pajerskie, Jezioro Bobięcińskie oraz Jezioro Kamieniczne. Następnie ponownie nawiązała do kwestii dokumentacji i etapu planistycznego inwestycji, pytając, czy materiały dotyczące przedsięwzięcia będą udostępniane mieszkańcom w trybie informacji publicznej. Dodała, że chciałaby również poznać dalszy tok postępowania związany z realizacją inwestycji, zaznaczając jednocześnie, że pytanie to może być bardziej skierowane do przedstawicieli gminy. Zwróciła się także z pytaniem, w jaki sposób mieszkańcy będą mogli korzystać z przysługujących im środków odwoławczych w toku prowadzonych postępowań. Poinformowała, że jako osoba mieszkająca w bezpośrednim sąsiedztwie planowanej inwestycji nie zgadza się na budowę kurników i zamierza korzystać z przewidzianych prawem możliwości odwoływania się od poszczególnych decyzji.

W odpowiedzi ██████████ wskazał, że mieszkance przysługuje prawo do odwoływania się od decyzji wydawanych w toku postępowania.

██████████ doprecyzowała, że nie pyta o sposób składania odwołań, lecz o obecny etap przygotowania inwestycji.

W odpowiedzi ██████████ poinformował, że inwestycja znajduje się na bardzo wczesnym etapie planowania. Wskazał, że celem spotkania jest rozmowa z radnymi i mieszkańcami oraz poznanie ich opinii na temat planowanego przedsięwzięcia. Dodał, że inwestor jest obecnie na początkowym etapie przygotowywania inwestycji. Odnosząc się do pytania dotyczącego odległości od zbiorników wodnych, poinformował, że nie jest w stanie podać tych danych podczas posiedzenia. Na zakończenie podkreślił, że wszystkie działania będą prowadzone zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Wskazał, że jeżeli przepisy określają wymagane odległości od zbiorników wodnych lub innych obiektów, będą one zachowane. Dodał, że inwestycja będzie realizowana w sposób transparentny i zgodny z obowiązującymi procedurami.

Radny **Mariusz Sokół** wskazał, że jedna z działek objętych planowaną inwestycją bezpośrednio sąsiaduje z Jeziorem Pajerskim. Odnosząc się do Jeziora Bobięcińskiego, poinformował, że najbardziej wysunięta działka przewidziana pod inwestycję znajduje się w odległości około 2 km od jeziora, licząc w linii prostej. Dodał, że odległości te zostały zweryfikowane na podstawie analizowanych wcześniej planów sytuacyjnych. Ponownie podkreślił, że jedna z działek graniczy bezpośrednio z Jeziorem Pajerskim.

Następnie głos zabrał ██████████. Zwrócił się do przedstawiciela inwestora z dwoma pytaniami. Pierwsze dotyczyło Jeziora Bobięcińskiego Wielkiego, będącego jeziorem lobeliowym. Nawiązując do wcześniejszego pytania dotyczącego wód gruntowych, zapytał o prawdopodobieństwo zanieczyszczenia wód gruntowych oraz o wpływ planowanej inwestycji na lokalny ekosystem. Następnie nawiązał do informacji, że planowana ferma ma znajdować się około 2,5 km od zabudowań w Toczeniu. Zwrócił się z pytaniem, czy głos w sprawie inwestycji będą mogli zabierać również mieszkańcy okolicznych miejscowości, w tym Krzeszewa, Cicholasu, Przemkowa oraz Wołczy Wielkiej i Wołczy Małej. Wskazał, że planowana inwestycja będzie zlokalizowana w niewielkiej odległości od tych miejscowości, dlatego jego zdaniem w dyskusji mogliby uczestniczyć nie tylko mieszkańcy Kamnicy i Toczenia, ale również mieszkańcy okolicznych wsi. Wyraził opinię, że sprawa dotyczy całego lokalnego obszaru i powinna uwzględniać głos wszystkich zainteresowanych mieszkańców.

W odpowiedzi [REDAKTOWANE] wskazał, że o tym, kto może brać udział w takim postępowaniu, decydują ustawodawca i obowiązujące przepisy prawa.

Mieszkaniec Kamnicy [REDAKTOWANE] zapytał dlaczego, skoro firma jest taka transparentna, zatrudniająca ludzi, ekonomiczna, a pod Człuchowem została wyrzucona, wygoniona.

W odpowiedzi [REDAKTOWANE] wskazał, sprawa jest tam prowadzona normalnym tokiem administracyjnym. Dodał, że dzisiaj tutaj jest planowana inwestycja w Kamnicy i Toczeniu, dlatego dyskusja powinna dotyczyć tego przedsięwzięcia.

Mieszkaniec ponownie zabrał głos, jednak nie mówił do mikrofonu i jego wypowiedź jest słabo słyszalna.

Mieszkaniec stwierdził, że Kamnica i Bobięcino są zasilane ze studni głębinowych i teraz jak powstanie tych 25 czy 30 odwiertów. Już w tej chwili jest bardzo słabe ciśnienie.

Odnosząc się do kwestii zapotrzebowania na wodę, [REDAKTOWANE] wskazał, że również w tym zakresie zostaną wykonane odpowiednie obliczenia dotyczące ilości potrzebnej wody. Dodał, że nie wie, skąd została podana liczba 25 odwiertów, ponieważ jego zdaniem jest to bardzo duża liczba. Wskazał, że przy takiej skali fermy potrzebne mogą być około 3–4 odwierty, a nie 25.

Następnie [REDAKTOWANE] poinformował, że na terenie Toczeń–Krzeszewo są cztery rodziny bezpośrednio sąsiadujące z terenami planowanej inwestycji. Oświadczył, że wszyscy mieszkańcy tych nieruchomości są przeciwni realizacji przedsięwzięcia. Dodał, że mieszkańcy nie są zainteresowani podejmowaniem pracy przy planowanym przedsięwzięciu i są zadowoleni z obecnych warunków życia, byli tam pierwsi. Na zakończenie ponownie zaznaczył, że mieszkańcy bezpośrednio sąsiadujący z terenami planowanej inwestycji po stronie Toczeń-Krzeszewo są na „nie”.

Mieszkaniec [REDAKTOWANE] ponownie zabrał głos i zwrócił się do radnego Mariusza Sokoła z pytaniem dotyczącym wcześniejszego spotkania poświęconego planowanej inwestycji. Zapytał, dlaczego o spotkaniu, w którym uczestniczyli m.in. Burmistrz Miastka, sołtys oraz radny Mariusz Sokół, mieszkańcy nie zostali odpowiednio poinformowani. Wskazał, że nie było informacji na ten temat na stronach internetowych, a ogłoszenie miało być wywieszone jedynie przez krótki czas. Dodał, że zaproszenia na spotkanie były przekazywane telefonicznie.

W odpowiedzi radny **Mariusz Sokół** nie zgodził się z przedstawioną opinią. Wskazał, że organizatorem spotkania był Urząd Miejski. Poinformował, że ogłoszenie o zebraniu było wywieszone przez siedem dni. Dodał, że w celu zapewnienia pełnej informacji mieszkańcom wraz z sołtysiem osobiście odwiedzali poszczególne domy, zapraszając mieszkańców do udziału w spotkaniu. Wskazał, że działania te miały na celu zapewnienie jak największej frekwencji.

Odnosząc się do wypowiedzi mieszkańca, stwierdził, że być może nie udało się dotrzeć do wszystkich osób, jednak nie zmienia to faktu, że informacja o spotkaniu była dostępna. Dodał, że przypomnienie o zebraniu zostało również zamieszczone na profilu Sołectwa Kamnica na Facebooku.

Wskazał także, że kontaktowano się telefonicznie z mieszkańcami Toczenia. Podkreślił, że w spotkaniu uczestniczyli również mieszkańcy Krzeszewa i okolicznych miejscowości, dlatego nie można mówić o braku informacji o zebraniu.

Następnie głos zabrał [REDAKTOWANE], który odnosząc się do wcześniejszej wypowiedzi, stwierdził, że jego zdaniem przebieg tego wyglądał inaczej, niż zostało to przedstawione. Wskazał również, że z posiadanych przez niego informacji wynika, iż frekwencja na zebraniu była niewielka. Następnie zwrócił się do radnego Mariusza Sokoła z pytaniem, czy jako radny reprezentujący Kamnicę popiera realizację planowanej inwestycji i sprowadzenie jej na teren miejscowości.

W odpowiedzi radny **Mariusz Sokół** stwierdził, że nie zamierza jednoznacznie deklarować, czy jest za realizacją inwestycji, czy przeciw niej. Podkreślił, że jako radny kieruje się przede wszystkim stanowiskiem mieszkańców. Odnosząc się do wcześniejszej wypowiedzi dotyczącej frekwencji na zebraniu, wskazał, że mieszkańców było dużo, a potwierdzeniem tego jest lista obecności. Dodał, że jego rozmówca nie uczestniczył w tym spotkaniu i nie mieszka na stałe w Kamnicy, ale bywa tutaj – raz na kwartał.

Ponownie zaznaczył, że nie będzie przedstawiał swojego prywatnego stanowiska w sprawie inwestycji. Wskazał, że mieszkańcy podczas zebrania w większości opowiedzieli się za inwestycją i jako radny bierze pod uwagę ich opinię.

Dodał również, że gdyby inwestor został odrzucony bez możliwości przedstawienia swojej propozycji, mogłyby pojawić się zarzuty, że po raz kolejny zniechęcono inwestora zainteresowanego realizacją przedsięwzięcia na terenie gminy.

Na zakończenie ponownie podkreślił, że jego rolą jest reprezentowanie stanowiska mieszkańców i działanie zgodnie z ich oczekiwaniami.

Przewodniczący komisji **Jan Basara** zaapelował o zachowanie spokoju i powściągnięcie emocji. Podkreślił, że wszyscy uczestnicy spotkania będą mieli możliwość swobodnego zabrania głosu. Poprosił jednocześnie o nieprzerywanie sobie nawzajem wypowiedzi oraz nieprzekrzykiwanie się, wskazując na konieczność zapewnienia prawidłowego przebiegu dyskusji i rejestracji nagrania.

Mieszkanica [REDAKTOWANO] odnosząc się do wcześniejszej uwagi przewodniczącego komisji, stwierdziła, że również uważa, iż argumenty personalne nie powinny mieć miejsca podczas dyskusji. Podkreśliła, że rozmowa dotyczy planowanej inwestycji i przedstawiania stanowisk. Zaznaczyła, że nie zamierza kierować swoich wypowiedzi do konkretnych osób.

Następnie odniosła się do wypowiedzi radnego Mariusza Sokoła dotyczącej frekwencji na zebraniu mieszkańców. Wskazała, że jej zdaniem frekwencja była niewielka. Poinformowała, że uczestniczyła w tym spotkaniu i według jej oceny, przy około 400 mieszkańcach Kamnicy, w zebraniu uczestniczyło około 50 osób. W trakcie dyskusji doprecyzowano, że na liście obecności znajdowało się 46 osób.

Dodała również, że osoby przeciwne realizacji inwestycji złożyły protest, a odpowiednie dokumenty wraz z listami podpisów zostały przekazane do sekretariatu Urzędu Miejskiego. Wskazała, że pod dokumentami podpisali się mieszkańcy sprzeciwiający się planowanej inwestycji.

Odnosząc się do wcześniejszej wypowiedzi radnego, że reprezentuje stanowisko mieszkańców, zaznaczyła, że część mieszkańców wyraziła swój sprzeciw wobec inwestycji poprzez złożenie podpisów pod protestem.

W odpowiedzi radny **Mariusz Sokół** podkreślił, że w żaden sposób nie neguje prawa mieszkańców do protestowania i wyrażania swojego stanowiska.

Odnosząc się do kwestii frekwencji na zebraniu, wskazał, że jego zdaniem uczestniczyli w nim przedstawiciele większości gospodarstw domowych. Stwierdził, że patrząc na liczbę obecnych osób, można było odnieść wrażenie, iż z niemal każdego domu ktoś uczestniczył w spotkaniu.

Nawiązując do list z podpisami pod protestem, poinformował, że w krótkim czasie ustalił, iż znaczna część osób miała składać podpisy bez zapoznania się z treścią pisma. Wskazał, że takie informacje uzyskał w rozmowach przeprowadzonych po złożeniu protestu.

W odpowiedzi mieszkanka [REDAKTOWANO] wskazał, że uczestniczył w zbieraniu podpisów pod protestem. Oświadczył, że osoby, którym przekazywał listy do podpisu, otrzymywały również dokumenty dotyczące sprawy, aby mogły się z nimi zapoznać. Dodał, że część osób zabierała dokumenty do przeczytania przed złożeniem podpisu.

Odnosząc się do wcześniejszej wypowiedzi radnego Mariusza Sokoła, stwierdził, że nie zgadza się z zarzutem, jakoby podpisy były zbierane bez przedstawienia mieszkańcom treści dokumentów. Wskazał, że osoby znajdujące się na listach mogą potwierdzić, iż otrzymały dokumenty do wglądu przed podpisaniem protestu.

Przewodniczący komisji stwierdził, że jest to spór, którego nie uda się rozstrzygnąć podczas posiedzenia.

Radny **Dariusz Zagaja** zwrócił się do osób sprzeciwiających się planowanej inwestycji z pytaniem, czy skorzystają z możliwości wyjazdu do istniejącej fermy, którego sfinansowanie zadeklarował inwestor. Zapytał, czy mieszkańcy zamierzają uczestniczyć w proponowanej wycieczce i zapoznać się z funkcjonowaniem fermy na miejscu.

W odpowiedzi [REDAKTOWANE] poinformował, że nie zamierza uczestniczyć w proponowanym wyjeździe. Wskazał, że samodzielnie zbierał informacje na temat funkcjonowania podobnych ferm, kontaktując się telefonicznie z osobami mieszkającymi w ich sąsiedztwie.

Poinformował, że przeprowadził 27 rozmów telefonicznych z mieszkańcami terenów położonych w pobliżu takich obiektów. Dodał, że na tej podstawie uzyskał wiele informacji, m.in. dotyczących wpływu inwestycji na ceny nieruchomości.

Zaznaczył, że część zebranych informacji zachowuje na dalszy etap postępowania i oczekuje na rozwój sytuacji związanej z planowaną inwestycją. Podkreślił, że w jego ocenie rozmowy z mieszkańcami terenów, na których funkcjonują podobne obiekty, pozwalają uzyskać wiele informacji bez konieczności osobistego wyjazdu.

Radny **Sławomir Czomko** stwierdził, że jest zdziwiony odmową skorzystania z proponowanego wyjazdu do fermy. Zwrócił uwagę, że za pośrednictwem Internetu nie można osobiście zweryfikować wszystkich aspektów funkcjonowania takiego obiektu, w tym ewentualnych uciążliwości zapachowych. Podkreślił, że proponowany wyjazd daje możliwość bezpośredniego zapoznania się z funkcjonowaniem fermy i wyrobienia sobie własnej opinii. Dodał, że sam zamierza skorzystać z takiej możliwości.

Następnie, odnosząc się do kwestii zbierania podpisów pod protestem, zapytał, czy listy były przekazywane również mieszkańcom innych miejscowości, wskazując m.in. Miastko, Przęsін, Dolsko oraz Trzcінno.

W odpowiedzi [REDAKTOWANE] wyjaśnił, że podpisy mieszkańców z Dolska i Trzcінna były zbierane w sposób spontaniczny. Poinformował, że podczas przygotowywania dokumentów w sklepie należącym do jego matki rozmawiał z osobami zainteresowanymi sprawą planowanej inwestycji. Wskazał, że informował o planowanej budowie kurników, a osoby, które chciały porozmawiać na ten temat i wyrazić swoje stanowisko, składały podpisy pod dokumentem.

Dodał, że z miejscowości Dolsko podpisały się jedynie trzy lub cztery osoby.

Podkreślił również, że dokument, pod którym zbierano podpisy, miał charakter sprzeciwu wobec inwestycji, co było wyraźnie wskazane w jego treści.

Odnosząc się do wcześniejszej kwestii dotyczącej funkcjonowania ferm, stwierdził, że nie pytał rozmówców o wszystkie aspekty działalności obiektów. Wskazał, że poszukiwał przede wszystkim informacji dotyczących innych problemów i kwestii związanych z ich funkcjonowaniem.

Następnie radny **Sławomir Czomko** ponownie zwrócił się do mieszkańca z pytaniem, dlaczego nie chce skorzystać z możliwości bezpłatnego wyjazdu i osobistego zapoznania się z funkcjonowaniem fermy.

Wskazał, że wyjazd dawałby możliwość obejrzenia obiektu, poznania stosowanej technologii oraz samodzielnej oceny warunków panujących na fermie. Podkreślił, że jego zdaniem warto wyrobić sobie opinię na podstawie bezpośredniej obserwacji.

Dodał, że informacje dostępne w Internecie mogą pochodzić zarówno od zwolenników, jak i przeciwników takich inwestycji. W związku z tym wyraził opinię, że warto samodzielnie sprawdzić funkcjonowanie fermy i wyrobić sobie własne zdanie na ten temat.

W odpowiedzi [REDAKTOWANE] stwierdził, że bezpośrednie zapoznanie się z funkcjonowaniem fermy pozwala lepiej ocenić sytuację. Podkreślił jednak, że obecnie zbiera informacje na temat planowanej inwestycji i stara się dowiedzieć o niej jak najwięcej.

Dodał, że nie opiera swojej wiedzy wyłącznie na informacjach dostępnych w Internecie. Poinformował również, że jeżeli będzie miał taką możliwość i pozwoli mu na to obowiązki zawodowe, rozważy udział w proponowanym wyjeździe.

Zastępca Burmistrza Miastka **Daniel Radziszewski** na wstępie zaznaczył, że chciałby nieco uspokoić emocje towarzyszące dyskusji. Wskazał, że na obecnym etapie inwestor nie złożył jeszcze wniosku, a przedstawione informacje mają charakter koncepcji. Podkreślił, że zgodnie z wypowiedzią inwestora również lokalizacja przedsięwzięcia jest obecnie jedynie koncepcją.

Odnosząc się do kwestii informowania mieszkańców, wskazał, że obowiązki w tym zakresie wynikają z przepisów dotyczących udziału społeczeństwa w ochronie środowiska. Dodał, że również zagadnienia związane z ochroną środowiska, w tym wpływem inwestycji na płazy, ptaki i inne elementy środowiska przyrodniczego, będą przedmiotem szczegółowych analiz i opinii wydawanych w toku postępowania prowadzonych przez RDOŚ.

Podkreślił, że to na inwestorze będzie spoczywał obowiązek wykazania braku znaczącego oddziaływania inwestycji na środowisko lub wykazania skali takiego oddziaływania.

Odnosząc się do protestu mieszkańców, poinformował, że zapoznał się z jego treścią. Zaznaczył, że mieszkańcy mają pełne prawo do wyrażania sprzeciwu wobec planowanej inwestycji. Jednocześnie zwrócił uwagę, że protest dotyczy przedsięwzięcia, które na obecnym etapie nie zostało jeszcze formalnie zgłoszone do procedowania w postępowaniu administracyjnym.

Nawiązując do wcześniejszych wypowiedzi uczestników dyskusji, odniósł się do argumentu, że ktoś był na danym terenie pierwszy i nie życzy sobie zmian. Następnie zwrócił się do mieszkańca zbierającego podpisy pod protestem z pytaniem dotyczącym sposobu zbierania podpisów, w szczególności o tytuł tabeli zawierającej podpisy oraz o czas, w jakim podpisy były zbierane.

Zwrócił uwagę, że protest jest dokumentem liczącym kilka stron, a zapoznanie się z jego treścią wymaga czasu. Wskazał również, że zebranie wiejskie w Kamnicy zostało zwołane zgodnie ze statutem i obowiązującymi procedurami, a informacja o nim była udostępniona przez wymagany okres.

Odnosząc się do frekwencji na zebraniu, stwierdził, że ocena, czy udział około 40–50 osób należy uznać za dużą czy małą frekwencję, pozostaje kwestią dyskusyjną. Zwrócił uwagę, że warto porównać tę liczbę z frekwencją na innych zebraniach w sołectwie.

Podkreślił, że nie zabiera głosu po to, aby kogokolwiek przekonywać do inwestycji lub występować przeciwko niej. W jego ocenie transparentność polega na umożliwieniu mieszkańcom udziału w spotkaniach i zapoznania się z informacjami dotyczącymi przedsięwzięcia. Wskazał, że pierwsze spotkanie odbyło się w sołectwie Kamnica, a kolejne podczas posiedzenia komisji, dzięki czemu osoby, które nie uczestniczyły w zebraniu wiejskim, mogły wziąć udział w obecnym spotkaniu.

Dodał, że przebieg komisji jest rejestrowany, a mieszkańcy będą mogli zapoznać się z jej przebiegiem. Na zakończenie podkreślił, że wszystkie działania związane z inwestycją będą prowadzone zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Wskazał, że kluczową rolę w procesie będą odgrywały instytucje opiniujące i uzgadniające projekt decyzji środowiskowej, w tym m.in. sanepid, Wody Polskie oraz Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska. Dodał, że mieszkańcy będą informowani zarówno o składanych dokumentach, jak i o ewentualnych uzupełnieniach raportu środowiskowego wymaganych przez poszczególne organy.

Podsumowując, zaznaczył, że na obecnym etapie mamy do czynienia wyłącznie z koncepcją i zamierzeniem inwestycyjnym.

Mieszkanka [REDAKTOWANE] wskazała, że jej wypowiedzi oraz sąsiadów nie wynikają z lęku przed inwestycją. Podkreśliła, że mieszkańcy nie potrzebują uspokajania, ponieważ nie o to chodzi w ich wystąpieniach.

Dodała, że nie kwestionuje praworządności działań gminy, transparentności postępowania ani prawa mieszkańców do uzyskiwania informacji o inwestycji. Wyjaśniła, że celem wcześniejszych spotkań i obecnej dyskusji jest przede wszystkim przekazanie inwestorowi informacji, że część mieszkańców już na obecnym etapie nie zgadza się na realizację przedsięwzięcia.

Podkreśliła, że mieszkańcy nie chcą czekać do momentu złożenia dokumentacji i rozpoczęcia formalnych procedur, lecz już teraz otwarcie informują inwestora o swoim sprzeciwie wobec planowanej inwestycji.

Odniosła się również do wcześniejszych wypowiedzi dotyczących protestu mieszkańców. Stwierdziła, że nie podoba jej się podważanie wiarygodności osób, które podpisały protest. Wskazała, że wszystkie

osoby znajdujące się na liście są dostępne i w razie potrzeby można zweryfikować sposób zbierania podpisów.

Podkreśliła, że nie życzy sobie zarzutów dotyczących rzekomych nieprawidłowości przy zbieraniu podpisów. Dodała, że osoby sprzeciwiające się inwestycji otwarcie przedstawiają swoje stanowisko i podpisują się pod nim imieniem i nazwiskiem.

Na zakończenie zaznaczyła, że mieszkańcy mają własne zdanie na temat inwestycji i wyrażają je w sposób otwarty, podobnie jak osoby prezentujące odmienne stanowisko.

Następnie głos chciał zabrać Zdzisław Pocheć.

Przewodniczący **Jan Basara** przypomniał o wcześniej ustalonej zasadzie, zgodnie z którą wszystkie pytania powinny zostać zadane jednocześnie, a odpowiedzi udzielone po ich zakończeniu.

Zdzisław Pocheć poinformował, że jego pytania są skierowane do kilku osób, w tym do radnego oraz Burmistrza. Pierwsze pytanie skierował do radnego Mariusza Sokoła. Nawiązując do wcześniejszej wypowiedzi dotyczącej informacji dostępnych w Internecie, zapytał, czy możliwe jest również odszukanie ogłoszenia o zebraniu dotyczącym inwestycji oraz sprawdzenie, jakie informacje zawierało ono na temat planowanego przedsięwzięcia.

Kolejne pytanie skierował do zastępcy Burmistrza Miastka Daniela Radziszewskiego. Odnosząc się do wcześniejszych wypowiedzi dotyczących podpisów złożonych pod protestem, stwierdził, że jego zdaniem mieszkańcy wiedzieli, jakie dokumenty podpisują. Następnie nawiązał do kwestii kontroli i opiniowania inwestycji przez właściwe organy, w tym RDOŚ. Wskazał, że posiada olbrzymie doświadczenie w sprawach związanych z ochroną środowiska i wyraził krytyczną opinię dotyczącą funkcjonowania niektórych podmiotów działających na terenie gminy. Poinformował również, że w jego ocenie w niektórych sprawach doszło do nieprawidłowości, a zawiadomienia zostały złożone do prokuratury.

Następnie skierował pytania do inwestora. W pierwszej kolejności zwrócił uwagę na używanie podczas spotkania określeń „obornik” i „pomiot”, prosząc o doprecyzowanie, jaki rodzaj odchodów będzie powstawał w planowanej fermie.

Kolejne pytanie dotyczyło wpływu inwestycji na środowisko. Wskazał, że jego zdaniem kwestie odorowe nie są najważniejszym aspektem przedsięwzięcia. Zapytał o możliwość powstawania grzybów, pyłów oraz innych zanieczyszczeń związanych z pomiotem pozostającym na zewnątrz kurników. Zwrócił się również z pytaniem o skutki występowania suszy i silnych wiatrów, które mogłyby powodować rozwiewanie pomiotu, a także o możliwość spływu zanieczyszczeń do rzek i jezior podczas intensywnych opadów deszczu.

Na zakończenie poinformował, że po uzyskaniu odpowiedzi zamierza zadać kolejne pytania.

W odpowiedzi radny **Mariusz Sokół** ponownie poinformował, że ogłoszenie o zebraniu było dostępne przez siedem dni, a informacja przypominająca o spotkaniu została zamieszczona również w mediach społecznościowych.

Dodał, że informacja o zebraniu była także umieszczona na świetlicy wiejskiej. Stwierdził, że mieszkańców uczestniczących w spotkaniu było dużo i że praktycznie z każdego domu obecny był co najmniej jeden mieszkaniec.

Odnosząc się do kwestii informowania mieszkańców, wskazał, że mogły zdarzyć się pojedyncze przypadki, gdy nie udało się dotrzeć do wszystkich osób, za co przeprosił. Podkreślił jednak, że starano się poinformować jak największą liczbę mieszkańców.

Następnie **przewodniczący komisji** przypomniał o ustalonej kolejności udzielania odpowiedzi i zwrócił uwagę na konieczność zachowania porządku dyskusji.

Zastępca Burmistrza **Daniel Radziszewski** wskazał, że celem spotkania jest zapoznanie się z koncepcją planowanej inwestycji na terenie Kamnicy i Toczonia. Podkreślił, że nie zamierza odnosić się do innych postępowań administracyjnych prowadzonych przez Urząd.

Następnie wyjaśnił, że nie stawiał nikomu żadnych zarzutów. Odnosząc się do wcześniejszego pytania dotyczącego zbierania podpisów pod protestem, zaznaczył, że zostało ono zadane wyłącznie z ciekawości i miało charakter poznawczy.

Podkreślił, że pytanie o czas zbierania podpisów nie zawierało żadnych insynuacji ani oskarżeń. Dodał, że nie zarzuca nikomu, iż nie zapoznał się z treścią dokumentów przed ich podpisaniem.

Stwierdził, że wręcz przeciwnie – ma nadzieję, iż osoby składające podpisy zapoznały się z treścią dokumentów. Wyjaśnił, że pytanie wynikało jedynie z zainteresowania rozmiarem dokumentacji oraz obszarem, na którym zbierano podpisy.

Na zakończenie ponownie wskazał, że jego pytanie dotyczyło wyłącznie czasu, jaki zajęło zbieranie podpisów pod protestem.

W odpowiedzi [REDAKTOWANO] wyjaśnił, że używał zamiennie określeń „obornik” i „pomiot”, ponieważ w jego ocenie odnoszą się one do tego samego materiału. Wskazał, że odpowiedź ta dotyczy pierwszego z zadanych pytań.

Odnosząc się do kwestii grabkowania i pomiotu pozostającego na wybiegach, wyjaśnił, że jest on grabkowany lub bronowany. Dodał, że to samo wykonuje się również w gospodarstwach rolnych. Wskazał, że pomiot wywożony na pola jest następnie bronowany i użytkuje.

Następnie głos zabrał **Zdzisław Pocheć**, który zwracając się do radnego Mariusza Sokoła, doprecyzował swoje wcześniejsze pytanie. Wyjaśnił, że pytał o treść zawiadomienia dotyczącego zebrania, w szczególności o to, czy zawierało ono informację, że spotkanie dotyczyć będzie planowanej budowy ferm drobiu.

W trakcie wypowiedzi **przewodniczący komisji** przypomniał o ustalonej zasadzie zadawania pytań w seriach, a następnie udzielania odpowiedzi. Wskazał również na względy techniczne związane z nagrywaniem przebiegu posiedzenia i koniecznością sprawnego przekazywania mikrofonów pomiędzy uczestnikami dyskusji. Zaapelował o nieprzerywanie sobie nawzajem wypowiedzi i zachowanie porządku obrad.

Kontynuując wypowiedź, **Zdzisław Pocheć** ponownie zwrócił się do inwestora. Wskazał, że nie zgadza się ze stwierdzeniem, iż pomiot i obornik są tym samym. Następnie ponownie poruszył kwestię pomiotu pozostającego na wybiegach, pytając o skutki jego oddziaływania podczas okresów suszy i silnego nasłonecznienia, kiedy może dochodzić do pylenia i unoszenia się pyłów w powietrzu. Zapytał również o skutki intensywnych opadów deszczu i możliwość przedostawania się substancji pochodzących z pomiotu do rzek, a następnie do jezior.

Odnosząc się do wcześniejszej odpowiedzi inwestora dotyczącej wywożenia obornika na pola, zaznaczył, że jego pytanie dotyczyło pomiotu, a nie obornika. Poprosił o udzielenie odpowiedzi bezpośrednio odnoszącej się do zadanych pytań.

W odpowiedzi radny **Mariusz Sokół** wskazał, że nie był organizatorem spotkania w sołectwie. Wyjaśnił, że organizatorem zebrania był Urząd Miejski.

Dodał, że wraz z sołtysem podjął działania mające na celu zapewnienie jak największej frekwencji mieszkańców na spotkaniu.

Odnosząc się do pytania o treść ogłoszenia, poinformował, że zawierało ono informację o przedstawieniu informacji w sprawie planowanej inwestycji na terenie sołectwa Kamnica.

W odpowiedzi [REDAKTOWANO] stwierdził, że szczegółowe odpowiedzi na poruszane kwestie będą zawarte w dokumentacji przygotowywanej w ramach procedury inwestycyjnej. Wskazał, że w przypadku dalszego procedowania przedsięwzięcia wszystkie wymagane informacje zostaną przedstawione we wniosku oraz towarzyszącej mu dokumentacji.

Dodał, że nie zamierza prowadzić dalszej dyskusji na ten temat podczas posiedzenia.

Następnie głos zabrał **Zdzisław Pocheć**, który wskazał, że jako mieszkaniec posiada duże doświadczenie związane z funkcjonowaniem ferm. Poinformował, że zmagają się z problemami

zdrowotnymi, które – jak stwierdził – wiąże z oddziaływaniem ferm. Dodał, że jego stan zdrowia był przedmiotem konsultacji lekarskich i przez pewien okres przebywał w stanie krytycznym. Odnosząc się do wcześniejszej wypowiedzi inwestora, wyraził niezadowolenie z faktu, że nie uzyskał bezpośredniej odpowiedzi na zadane pytania. Stwierdził, że oczekiwał rozmowy i wyjaśnień ze strony przedstawiciela inwestora.

Następnie głos zabrał **Ryszard Siekierkowski**. Odnosząc się do wcześniejszej wypowiedzi dotyczącej subiektywnych ocen i przedstawiania własnych opinii, stwierdził, że w jego ocenie mieszkanka mówiła prawdę. Następnie zwrócił się do Burmistrza, wskazując, że w korespondencji kierowanej do Urzędu często otrzymuje odpowiedzi, iż przedstawiane przez niego informacje mają charakter subiektywnej oceny lub że zostały przyjęte do wiadomości.

Poinformował również, że jego zdaniem podczas wcześniejszej rozmowy został nazwany kłamcą. Wskazał, że posiada dokumenty związane z tą sprawą. Dodał, że zdarzało się otrzymywać z Urzędu pisma bez pieczęci i podpisu.

Na zakończenie zwrócił się do Burmistrza z pytaniem, czy zamierza przeprosić go za użyte wcześniej słowa.

Przewodniczący obrad zaapelował o trzymanie się tematu posiedzenia. Przypomniał, że omawiany jest punkt pierwszy porządku obrad i poprosił, aby dyskusja dotyczyła zagadnień związanych z tym punktem. Dodał, że możliwość zadawania pytań dotyczących innych spraw będzie w kolejnych punktach obrad. Podkreślił, że nie chciałby, aby dyskusja odbiegała od omawianego tematu.

Następnie głos zabrał [REDAKTOWANO]. Wskazał, że jego zdaniem zarówno przedstawiciel inwestora, jak i radny Mariusz Sokół nie odpowiedzieli na wcześniejsze pytania dotyczące wpływu planowanej inwestycji na ekosystem.

W trakcie wypowiedzi **Przewodniczący obrad** kilkakrotnie zwracał uwagę Ryszardowi Siekierkowskiemu na konieczność zachowania porządku obrad, nieprzerywania wypowiedzi oraz niezakłócania przebiegu dyskusji.

Kontynuując swoją wypowiedź, [REDAKTOWANO] ponownie poruszył kwestię wpływu inwestycji na Jezioro Bobięcińskie oraz otaczający je ekosystem. Zwrócił uwagę, że infrastruktura w Bobiecinie rozwijana jest w oparciu o walory turystyczne tego obszaru. Zapytał, jakie skutki planowana inwestycja może mieć dla lokalnych przedsiębiorców prowadzących działalność związaną z turystyką. Podkreślił, że mieszkańcy mają prawo uzyskać informacje na temat wpływu inwestycji na środowisko, co – jego zdaniem – wynika również z zasady transparentności działań.

Następnie zapytał, czy analizowany był wpływ inwestycji na jakość powietrza oraz zdrowie mieszkańców, w tym ewentualny wzrost ilości zanieczyszczeń unoszących się w powietrzu. Wskazał również na występowanie choroby nadciśnienia i chorób nowotworowych, pytając o potencjalny wpływ inwestycji na zdrowie i życie mieszkańców.

Na zakończenie wyraził nadzieję na uzyskanie odpowiedzi na poruszone pytania, podkreślając, że uważa je za kluczowe dla oceny planowanego przedsięwzięcia.

W odpowiedzi radny **Mariusz Sokół** stwierdził, że nie rozumie, dlaczego pytania o szczegółowe kwestie techniczne związane z oddziaływaniem inwestycji są kierowane do niego, skoro nie jest inwestorem.

Wskazał, że nie posiada wiedzy pozwalającej określić, o ile wzrośnie poziom pyłów czy innych zanieczyszczeń w powietrzu. Dodał, że kwestie te powinny być oceniane przez właściwe służby. Zaznaczył również, że nie dysponuje informacjami pozwalającymi udzielić odpowiedzi na zadane pytania.

W odpowiedzi [REDAKTOWANO] stwierdził, że kwestie dotyczące wpływu inwestycji na środowisko są przedmiotem analiz prowadzonych przez właściwe instytucje i organy opiniujące.

Wskazał, że nie jest w stanie na obecnym etapie podać konkretnych wartości dotyczących oddziaływania inwestycji, ponieważ takie dane wymagają przeprowadzenia odpowiednich analiz i

ocen. Zaznaczył, że udzielenie obecnie konkretnych odpowiedzi miałoby charakter wyłącznie hipotetyczny.

Dodał, że od oceny tych zagadnień są właściwe instytucje, które będą analizowały dokumentację inwestycji i przedstawiały swoje stanowiska w toku postępowania.

Podkreślił również, że inwestycja znajduje się na bardzo wczesnym etapie przygotowań i procedur.

Następnie głos zabrał [REDAKTOWANO]. Wyjaśnił, że zadał pytanie dotyczące wpływu inwestycji na zdrowie mieszkańców, ponieważ podczas spotkania przedstawiono materiał filmowy ukazujący inwestycję w pozytywnym świetle oraz wskazujący na prawidłowe funkcjonowanie podobnego przedsięwzięcia.

Zwracając się do przedstawiciela inwestora, stwierdził, że jako przedsiębiorca realizujący tego rodzaju inwestycje powinien posiadać wiedzę na temat ich skutków oraz oddziaływania na otoczenie. W związku z tym zapytał, jakie konsekwencje planowana inwestycja może mieć dla mieszkańców okolicznych miejscowości.

Wskazał, że interesuje się tematyką zdrowotną i zapoznaje się z raportami dotyczącymi zachorowalności na choroby onkologiczne. Zwrócił uwagę, że liczba takich zachorowań rośnie, a sytuacja służby zdrowia, w tym szpitala, jest trudna.

Odnosząc się do wcześniejszych wypowiedzi dotyczących inwestycji, zaznaczył, że mieszkańcy nie są przeciwni samym inwestycjom, lecz oczekują większej transparentności działań i pełnej informacji na temat ich skutków.

Na zakończenie ponownie zwrócił się do przedstawiciela inwestora z pytaniem, czy mieszkańcy będą bezpieczni w przypadku realizacji planowanego przedsięwzięcia, wskazując, że jest to – w jego ocenie – najważniejsza kwestia.

W odpowiedzi [REDAKTOWANO] ponownie wskazał, że kwestie związane z oddziaływaniem inwestycji na środowisko i mieszkańców będą przedmiotem raportu środowiskowego.

Podkreślił, że odpowiednie decyzje będą uzależnione od wyników analiz zawartych w raporcie. Stwierdził, że jeżeli raport wykaże brak możliwości realizacji inwestycji, nie zostanie ona zrealizowana, natomiast jeżeli wyniki będą pozytywne, procedura będzie mogła być kontynuowana.

Dodał, że podczas prezentacji przedstawiono funkcjonującą fermę w Ruszkówku, która uzyskała wymagane zgody i obecnie funkcjonuje zgodnie z obowiązującymi procedurami.

Na zakończenie stwierdził, że taka jest jego odpowiedź na zadane pytanie.

Następnie głos zabrał radny **Sławomir Czumak**, który skierował pytania do **Zdzisława Pocheć**.

W pierwszej kolejności zapytał, w jakiej odległości od planowanej inwestycji znajduje się jego miejsce zamieszkania.

Następnie zwrócił się z pytaniem, czy jego osobiste doświadczenia związane z funkcjonowaniem innego przedsiębiorstwa mogą wpływać na jego stosunek do planowanej inwestycji oraz na zaangażowanie w działania przeciwko jej realizacji.

W trzecim pytaniu zapytał, czy zamierza skorzystać z zaproszenia do wyjazdu i obejrzenia funkcjonującej fermy wskazywanej przez inwestora jako przykład podobnego przedsięwzięcia.

Następnie głos zabrał **Zdzisław Pocheć**. Na wstępie stwierdził, że spotkanie zostało zorganizowane w celu rozmowy mieszkańców z inwestorem, a nie po to, aby on sam musiał się z czegoś tłumaczyć. Dodał jednak, że odpowie na zadane pytania.

Wskazał, że jego zdaniem mieszkańcy spotkali się z przedsiębiorcą, który planuje realizację inwestycji, jednak nie uzyskali odpowiedzi na wszystkie pytania. Nawiązał również do wcześniejszego pytania dotyczącego wpływu inwestycji na mieszkańców.

Odnosząc się do pytania o odległość miejsca zamieszkania od planowanej inwestycji, odpowiedział, że nie zna dokładnej odległości, ponieważ jej nie mierzył.

W odpowiedzi na pytanie dotyczące wpływu jego wcześniejszych doświadczeń związanych z fermami na ocenę planowanej inwestycji stwierdził, że posiada wieloletnie doświadczenie w sprawach związanych z funkcjonowaniem ferm drobiu. Wskazał, że z jego doświadczeń wynika, iż działalność

instytucji kontrolnych (WIOŚ, GIOŚ, RDOŚ) nie zawsze przebiega w sposób, który uznaje za właściwy. Poinformował, że dysponuje dokumentami dotyczącymi prowadzonych przez siebie spraw. Odnosząc się do kwestii bioasekuracji, stwierdził, że mieszkańcy mogą samodzielnie zapoznać się z funkcjonowaniem ferm drobiu. Wyraził opinię, że w znanych mu przypadkach standardy bioasekuracji nie były przestrzegane w sposób właściwy, a organy kontrolne nie zawsze posiadały pełną wiedzę o funkcjonujących obiektach.

Odpowiadając na pytanie dotyczące wyjazdu do istniejącej fermy, stwierdził, że co do zasady byłby zainteresowany takim wyjazdem. Jednocześnie wyjaśnił, że ze względu na stan zdrowia i występujące u niego reakcje alergiczne kontakt z alergenami może stanowić zagrożenie dla jego zdrowia i życia. Dodał, że gdyby miał zapewnione odpowiednie zabezpieczenie medyczne, byłby gotów rozważyć udział w takim wyjeździe.

Następnie głos zabrał radny **Sławomir Czomko**. Podziękował za potwierdzenie, że dotychczasowe doświadczenia związane z innymi inwestycjami mają wpływ na ocenę planowanej inwestycji.

Następnie zaproponował, aby w przypadku organizacji wyjazdu do fermy rozważyć zapewnienie pielęgniarki lub zabezpieczenia medycznego. Zaznaczył, że mówi o tym całkowicie poważnie.

Wyraził również opinię, że osoba najbardziej zaangażowana w sprawę i krytycznie nastawiona do inwestycji powinna uczestniczyć w takim wyjeździe i osobiście zapoznać się z funkcjonowaniem fermy oraz stosowaną technologią. Dodał, że być może pozwoli to na wyrobienie sobie pełniejszej opinii na temat przedsięwzięcia.

Przewodniczący obrad zaapelował o niekontynuowanie tego wątku dyskusji. Podkreślił, że zależy mu na zachowaniu poważnego charakteru rozmowy i merytorycznym przebiegu posiedzenia.

Głos zabrała mieszkanka [REDAKTOWANE]. Wskazała, że chciałaby odnieść się do kwestii merytorycznych związanych z planowaną inwestycją. Podkreśliła, że osoby sprzeciwiające się przedsięwzięciu mają swoje argumenty i to one powinny być przedmiotem dyskusji, a nie kwestia tego, kto zdecyduje się uczestniczyć w wyjeździe do fermy.

Dodała również, że nie podoba jej się podważanie wypowiedzi mieszkańca, który informował, że kontaktował się telefonicznie z osobami mieszkającymi w sąsiedztwie fermy w Ruszkówku i pytał je o opinie dotyczące funkcjonowania tego typu obiektów.

Wyraziła opinię, że takie informacje mogą być wiarygodnym źródłem wiedzy. Następnie zwróciła się do uczestników spotkania z pytaniem, czy kwestionują oni wiarygodność tych rozmów. Wskazała, że jej zdaniem trudno byłoby przyjąć, że wszystkie osoby udzielające takich informacji przedstawiały nieprawdziwe dane.

Następnie głos zabrał radny **Dariusz Zagaja**. Wskazał, że nie oskarża nikogo o kłamstwo. Odnosząc się do wcześniejszej wypowiedzi dotyczącej rozmów telefonicznych z mieszkańcami okolic istniejącej fermy, zauważył, że osoba przeprowadzająca takie rozmowy nie zna dokładnych odległości pomiędzy fermą a nieruchomościami rozmówców. W związku z tym, jego zdaniem, nie można jednoznacznie porównywać tych sytuacji z planowaną inwestycją.

Podkreślił, że procedura uzyskania decyzji środowiskowej jest bardzo wymagająca i wiąże się z koniecznością spełnienia wielu wymogów formalnych. Wyraził opinię, że jeżeli w toku postępowania zostaną stwierdzone przekroczenia norm lub inne nieprawidłowości, właściwe organy nie wydadzą wymaganych zgód.

Dodał, że ostateczne decyzje będą podejmowane na podstawie dokumentacji, opinii i uzgodnień przygotowanych przez właściwe instytucje, a cała procedura jest dopiero przed mieszkańcami.

Jednocześnie zaznaczył, że rozumie obawy Zdzisława Pochecia, ponieważ w jego przypadku istniejący kurnik znajduje się bardzo blisko zabudowań. Wskazał, że sam miał okazję przejeżdżać w pobliżu tego obiektu i odczuł uciążliwości zapachowe. Podkreślił, że rozumie mieszkańców, którzy mają powody do obaw związanych z tego rodzaju działalnością.

Zwrócił jednak uwagę, że w przypadku planowanej inwestycji ma być prowadzony inny rodzaj produkcji, dlatego – jego zdaniem – nie należy automatycznie utożsamiać obu sytuacji. Ponownie zachęcił mieszkańców do zapoznania się z funkcjonowaniem istniejącej fermy i wyrobienia sobie własnej opinii na podstawie bezpośredniej obserwacji.

Dodał również, że obecnie obowiązujące przepisy unijne są bardzo rygorystyczne i jeżeli organy ochrony środowiska stwierdzą jakiegokolwiek nieprawidłowości lub zagrożenia, będzie to miało wpływ na dalsze procedowanie inwestycji.

Następnie głos zabrał radny **Sławomir Czomko**. Zwracając się do Apolonii Popiołowskiej, wskazał, że również jest zainteresowany prowadzoną dyskusją, ponieważ posiada nieruchomości w rejonie planowanej inwestycji. Podkreślił jednak, że nie podchodzi do sprawy z założeniem „nie, bo nie”, lecz chce najpierw wysłuchać argumentów, zapoznać się z wynikami badań i dokumentacją, a dopiero później wyrobić sobie ostateczną opinię.

Następnie zapytał, czy skorzysta ona z możliwości udziału w wyjeździe do istniejącej fermy i obejrzenia inwestycji na miejscu.

W tym momencie **Przewodniczący komisji** zwrócił uwagę, aby unikać osobistych odniesień i skupić się na merytorycznej dyskusji dotyczącej planowanej inwestycji. Zaapelował o trzymanie się tematu oraz nieprowadzenie osobistych polemik, które nie przybliżają uczestników do rozwiązania sprawy. Dodał, że niezależnie od przebiegu dyskusji uczestnicy prawdopodobnie pozostaną przy swoich stanowiskach, jednak celem spotkania jest wysłuchanie argumentów oraz zapoznanie się z planowaną inwestycją.

Podkreślił również, że w przypadku złożenia przez inwestora odpowiednich wniosków będzie on musiał przejść wszystkie wymagane procedury administracyjne. Zwrócił uwagę, że realizacja nowej inwestycji wiąże się obecnie z koniecznością spełnienia znacznie bardziej rygorystycznych wymagań niż w przypadku obiektów powstałych wiele lat temu. Dla zobrazowania tej sytuacji wskazał, że wiele budynków mieszkalnych wybudowanych według dawnych standardów mogłoby nie spełnić obecnie obowiązujących wymogów formalnych.

██████████ podziękowała za wyjaśnienie. Następnie ponowiła swój postulat, aby nie kierować wobec niej personalnych uwag, których sobie nie życzy. Zwróciła się również z prośbą o zwrócenie uwagi radnemu, wskazując, że odebrała jego wypowiedź jako atak personalny.

Następnie głos zabrał radny **Mirosław Kwaśniewski**. Odnosząc się do planowanej powierzchni inwestycji, która – jak wskazywał przedstawiciel inwestora – ma obejmować około 400 hektarów, nawiązał do poruszanej wcześniej kwestii pomiotu.

Stwierdził, że nie jest specjalistą w tej dziedzinie i nie oczekuje, że przedstawiciel inwestora będzie w stanie odpowiedzieć na wszystkie szczegółowe pytania techniczne. Dodał jednak, że z własnego doświadczenia zna zagadnienia związane z obornikiem, pomiotem oraz gospodarowaniem nimi na gruntach rolnych.

Wyraził opinię, że pomiot powinien być odpowiednio przyorywany lub przykrywany w gruncie, gdzie następnie zachodzą procesy prowadzące do powstawania próchnicy i użyźniania gleby. Jego zdaniem w takim przypadku nie powinien on stanowić zagrożenia dla otoczenia.

Podkreślił, że w jego ocenie są to kwestie wymagające specjalistycznej wiedzy i że najwłaściwszych odpowiedzi mogliby udzielić fachowcy zajmujący się gospodarką gruntami oraz zagadnieniami rolniczymi.

W odpowiedzi ██████████ przypomniał, że wcześniej wyjaśniał już kwestię pomiotu. Podkreślił, że nie jest on magazynowany, lecz na bieżąco usuwany z kurników.

Wyjaśnił, że część kur przebywa na zewnątrz, jednak ilość pomiotu pozostającego na wybiegach jest niewielka w stosunku do całej obsady. Dodał, że wszystkie te kwestie są przedmiotem obliczeń i analiz, a decyzje wydawane są przez RDOŚ na podstawie obliczeń.

Podkreślił, że realizacja inwestycji wymaga przejścia określonych procedur i spełnienia wszystkich wymaganych warunków.

Mirosław Kwaśniewski stwierdził, że obecność pomiotu na wybiegu jest normalną sprawą, ponieważ wielu ludzi utrzymuje kury na wybiegach i nie stanowi to problemu. Dodał, że pomiot powinien być odpowiednio przykrywany. Następnie zapytał, gdzie będzie wywożony pomiot.

W odpowiedzi [REDAKTOWANE] wyjaśnił, że pomiot będzie wywożony przez podmioty, z którymi zawarte zostały odpowiednie umowy. Wskazał, że część pomiotu trafia do firmy produkującej podłogę do uprawy pieczarek, ponieważ stanowi on istotny składnik wykorzystywany w tej produkcji.

Dodał, że odbiorcy podpisują listy intencyjne oraz umowy na odbiór pomiotu. Poinformował również, że współpracuje z podmiotem dysponującym około 40 tys. hektarów gruntów w Polsce, który jest zainteresowany zakupem tego surowca.

Podkreślił, że zapotrzebowanie na pomiot jest na tyle duże, iż odbiorcy są zainteresowani ilościami przekraczającymi możliwości produkcyjne wszystkich ferm należących do przedsiębiorstwa. W jego ocenie jest to produkt cieszący się dużym zainteresowaniem.

Radny Mirosław Kwaśniewski stwierdził, że jego zdaniem dyskusja na ten temat staje się zbędna. Wskazał, że – zgodnie z informacjami przedstawionymi przez inwestora – 90% pomiotu będzie wywożone poza teren inwestycji. Dodał, że w związku z tym nie rozumie obaw dotyczących pyłów.

Przewodniczący komisji przypomniał, że pomiot będzie wywożony ciężarówkami, a na miejscu pozostanie jedynie ten pochodzący od zwierząt przebywających na otwartym wybiegu. Stwierdził, że kwestia ta została już wyjaśniona.

O godz. 13:13 obrady komisji opuścił radny Tomasz Borowski.

Radny **Sławomir Czomko** zapytał, co będzie się działo z odchodami pozostawianymi przez kury chodzące na wolnym wybiegu. Nawiązał do wcześniej wspomnianego grabkowania i poprosił o wyjaśnienie, na czym ten proces polega oraz czy wiąże się z nim jakieś niebezpieczeństwa.

[REDAKTOWANE] odpowiedział, że jest to po prostu bronowanie terenu i nie wiąże się z tym żadne niebezpieczeństwa.

Następnie głos zabrał radny **Piotr Milda**. Stwierdził, że dyskusja zaczyna wracać do tych samych tematów i jest wielokrotnie powtarzana. Wyraził opinię, że osoby przekonane do inwestycji pozostaną przy swoim stanowisku, podobnie jak osoby jej przeciwnie.

W związku z tym złożył wniosek formalny o zamknięcie dyskusji. Jednocześnie wskazał, że jego zdaniem spotkania dotyczące inwestycji powinny odbywać się również w sołectwach bezpośrednio objętych planowanym przedsięwzięciem, wymieniając Kamnicę, Toczeń, Bobięcino, Wołczę Małą i Wołczę Wielką.

Po potwierdzeniu przez **Przewodniczącego komisji**, że jest to wniosek formalny, wniosek został poddany pod głosowanie.

W wyniku głosowania większość radnych opowiedziała się za zamknięciem dyskusji:

3 głosy „za”,

0 głosów „przeciw”,

3 głosy „wstrzymujący”.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania z sali padł komentarz: „Brawo Miastko. Tak się traktuje mieszkańców”.

Następnie **Przewodniczący komisji** o godz. 13:16 poinformował o zakończeniu realizacji punktu pierwszego porządku obrad i ogłosił 15-minutową przerwę.

Obrady komisji wznowiono o godz. 13:34.

Ad. 2. Omówienie problemu zalewania nieruchomości przy ul. Ogrodowej w Miastku (ciąg dalszy)

Przewodniczący komisji **Jan Basara** poinformował o przejściu do punktu drugiego porządku obrad – omówienia problemu zalewania nieruchomości przy ul. Ogrodowej. Wskazał, że temat

stanowi kontynuację sprawy omawianej podczas poprzedniego posiedzenia komisji, kiedy radni wizytowali teren przy ul. Ogrodowej oraz zapoznali się z sytuacją na miejscu, w tym z problemami występującymi w piwnicach niektórych budynków.

Następnie **Ryszard Siekierkowski** zwrócił uwagę, że określenie „ciąg dalszy” odnosi się do kontynuacji tematu omawianego na poprzedniej komisji, a nie do kontynuacji samego posiedzenia komisji.

Przewodniczący stwierdził, że stara się konsekwentnie przestrzegać przyjętych zasad i oczekuje tego samego od pozostałych uczestników. Przypomniiał, że zgodnie z ustalonym porządkiem w pierwszej kolejności głos zabierają radni oraz przedstawiciele Urzędu, a dopiero po wyczerpaniu dyskusji w danym punkcie możliwość zadawania pytań i zabierania głosu otrzymują mieszkańcy.

Na zakończenie poprosił o przestrzeganie tych zasad i zapytał, który z radnych chciałby zabrać głos w omawianym punkcie.

Radny **Sławomir Czomko** podziękował Przewodniczącemu za zwołanie komisji oraz za zainteresowanie się problemem. Wskazał, że podczas oględzin potwierdzono występowanie problemu z zalewaniem nieruchomości.

W trakcie jego wypowiedzi **Przewodniczący** zwrócił uwagę Ryszardowi Siekierkowskiemu na konieczność niezakłócania obrad i nieprzerywania wypowiedzi.

Kontynuując, **Sławomir Czomko** stwierdził, że oględziny wykazały również nieprawidłowości związane z wykonaniem inwestycji. Wskazał na występowanie zastoisk wody oraz brak prawidłowego odpływu. Dodał, że rowy doprowadzające wodę nie zostały oczyszczone, co jego zdaniem potwierdza zgłaszany przez mieszkańców problem o charakterze systemowym.

Poinformował również, że podczas wizji lokalnej padła propozycja zwrócenia się do specjalistów z zakresu melioracji w celu wypracowania systemowego rozwiązania problemu.

Dodał, że na przyszły rok planowane jest dokończenie drogi przy ul. Ogrodowej, dlatego warto wykorzystać tę okazję do kompleksowego rozwiązania problemu odwodnienia i uniknięcia konieczności ponownego prowadzenia prac w tym samym miejscu.

Na zakończenie poparł wniosek dotyczący ustalenia przyczyn problemu oraz udzielenia mieszkańcom trwałej pomocy, zamiast stosowania rozwiązań prowizorycznych.

Następnie głos zabrał radny **Piotr Milda**. Zwrócił się do mieszkanki z pytaniem, od jakiego czasu występuje problem zalewania nieruchomości. Poprosił o wskazanie okresu, w którym problem się pojawił. Zapytał również, czy problem nasila się podczas intensywnych opadów deszczu oraz czy obecnie, w okresach bez opadów, poziom wody w piwnicy nadal się podnosi, czy też utrzymuje się na stałym poziomie. Wskazał, że chciałby uzyskać od mieszkanki informacje na temat przebiegu i skali problemu.

W odpowiedzi mieszkanka ul. Ogrodowej [REDAKTOWANO] poinformowała, że problem zaczął się około ośmiu lat temu, kiedy przebudowano część ulicy z tyłu. Dodała, że pogłębił się po wybudowaniu kolejnego odcinka.

Wskazała, że obecnie deszcz pada bardzo rzadko, a poziom wody w piwnicy utrzymuje się na tym samym poziomie. Jej zdaniem są to wody pochodzenia źródłanego. Dodała, że woda ponownie podchodzi pod zbiornik znajdujący się w piwnicy.

Stwierdziła, że zostały pozamykane rury, które wcześniej odprowadzały wody źródlane do rowów. Zwróciła również uwagę, że wybudowany rów nie został pogłębiony. Wyraziła opinię, że gdyby był głębszy, więcej wody mogłoby spływać z ulicy.

Dodała, że rura odprowadzająca wodę od strony ul. Jaśminowej znajduje się poniżej dna rowu. Stwierdziła, że nie wie, kto dokonywał odbioru tych prac.

Odnosząc się do znajdującej się tam przegrody, powiedziała, że nie zna celu jej wykonania. Wyraziła przypuszczenie, że po jej usunięciu więcej wody mogłoby odpływać z działek.

W tym miejscu **Przewodniczący** doprecyzował, pytając, czy chodzi o przeplawki.

Mieszkanka potwierdziła.

Następnie **Przewodniczący** zapytał, czy radny chciałby jeszcze o coś dopytać mieszkankę. Po uzyskaniu odpowiedzi przeczącej podziękował i udzielił głosu kolejnej osobie.

Następnie głos zabrał radny **Dariusz Zagaja**. Przypomniawszy, że już podczas poprzedniej komisji wskazywał, iż dobrze się stało, że wykonano odwierty geologiczne. Jego zdaniem odwierty wyraźnie pokazały skład gruntu, na którym zbudowane jest osiedle. Wskazał, że są to grunty piaszczyste, które dobrze przewodzą i przepuszczają wodę.

Odnosząc się do przeprowadzonych oględzin stwierdził, że wyraźnie widać, iż rowy są bardzo mocno zamulone. Jego zdaniem problem polega na tym, że należy odbudować je do stanu pierwotnego. Jak zaznaczył, na dnie powinien znajdować się piasek, a woda powinna swobodnie odpływać, a nie zalegać w rowach.

Dodał, że należałoby również odtworzyć odwodnienie funkcjonujące w tym miejscu w przeszłości. Zwrócił uwagę, że obecnie nie musi ono przyjmować formy otwartego rowu, ponieważ istnieją nowoczesne rozwiązania oparte na rurach drenarskich. Podkreślił, że mówi o tym nie po raz pierwszy. Wskazał również, że istnieje możliwość wykorzystania działki gminnej wzdłuż drogi planowanej do realizacji w przyszłym roku. Wspomniał także o działce KOWR położonej niżej, gdzie widoczny jest wypływ wody pod ciśnieniem. Jego zdaniem wystarczyłoby odtworzyć rozwiązania odwodnieniowe funkcjonujące w tym miejscu wcześniej.

Przypomniał, że gmina sprzedała w pewnym momencie działkę, na której znajdował się rów. Dodał, że rów ten został zasypany i nie ma już możliwości jego odtworzenia w pierwotnej formie. Jego zdaniem możliwe jest jednak wykonanie głębokiego дренаżu, który mógłby obniżyć poziom wód o około pół metra do metra. Zaznaczył, że wcześniej można byłoby zlecić wykonanie odpowiedniego projektu.

Wskazał, że w pierwszej kolejności należałoby zwrócić się do Wód Polskich jako administratora cieków wodnych oglądanych podczas wizji lokalnej. Zasugerował również przeanalizowanie sposobu wykorzystania środków przeznaczonych na wcześniejsze prace związane z oczyszczaniem rowów. Zwrócił uwagę, że warto wrócić do dokumentacji dotyczącej realizacji tego zadania, w tym do umowy, warunków jej wykonania oraz odbioru prac.

Odnosząc się do oględzin przeprowadzonych na miejscu, wskazał, że studnia, która pierwotnie powinna posiadać odpływ na dnie, została przekuta w górnej części. Jego zdaniem stało się tak dlatego, że muł całkowicie zablokował pierwotny odpływ. Oceniał, że aby skutecznie rozwiązać problem, konieczne byłoby usunięcie znacznych ilości ziemi i mułu z rowów, a dopiero później ich odpowiednie zabezpieczenie.

Wyraził opinię, że główną przyczyną zalewania tego terenu jest stan górnego rowu, który nie odprowadza prawidłowo wód źródłanych.

Dodał, że rozwiązanie problemu nie nastąpi szybko, ponieważ procedury związane z uzgodnieniami, pozyskaniem środków i współpracą z Wodami Polskimi mogą potrwać rok lub dłużej.

W związku z tym zaproponował rozwiązanie tymczasowe. Wskazał, że do czasu wykonania docelowych prac należałoby zezwolić pani [REDAKOWANE] na podłączenie się do kanalizacji deszczowej znajdującej się przy ulicy. Jego zdaniem nie jest to duży zakres prac, a pozwoliłoby ograniczyć skutki problemu i uniknąć odprowadzania wody na ulicę.

Na zakończenie stwierdził, że są to jego wnioski.

Przewodniczący komisji poinformował, że przypomniał sobie o dwóch pytaniach przekazanych przez radnego Artura Brodzińskiego.

Pierwsze pytanie dotyczyło możliwości wglądu do projektu melioracji ul. Ogrodowej, natomiast drugie – tego, kto odbierał zakończoną inwestycję.

Dodał, że pytania te częściowo powielają kwestie już poruszane. Wskazał również, że odpowiedź może zostać udzielona pisemnie albo jeszcze podczas obecnego posiedzenia.

Następnie głos zabrał radny **Sławomir Czomko**. Wskazał, że podczas dyskusji kilkakrotnie padł wniosek dotyczący dokumentacji związanej z realizacją zadania. Dodał, że obaj radni, którzy zgłaszali ten wniosek, są członkami Komisji Rewizyjnej.

Zwracając się do Burmistrza, jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej poprosił o przedstawienie całego postępowania przetargowego – od specyfikacji warunków zamówienia aż po protokół odbioru. Dodał, że Komisja Rewizyjna przejrzy tę dokumentację.

Następnie przypomniał, że podczas posiedzenia Komisji Rewizyjnej około miesiąc wcześniej prosił o informację dotyczącą stanu sprawy związanej z wnioskiem o przywrócenie rowu. Wskazał, że do dnia posiedzenia nie otrzymał odpowiedzi i zapytał, jak obecnie wygląda ta sprawa.

Przewodniczący komisji zapytał, o który rów chodzi. Następnie zwrócił uwagę na jeszcze jedną kwestię. Nawiązując do wcześniejszej wypowiedzi radnego Dariusza Zagai dotyczącej sprzedaży działki, wskazał, że chciałby, aby jednoznacznie wyjaśniono, czy działkę sprzedała Gmina, czy KOWR.

Podkreślił, że należy to doprecyzować, ponieważ w okolicy były również działki sprzedawane przez KOWR i nie należy wprowadzać niejasności w tym zakresie.

Następnie głos zabrał radny **Piotr Milda**. W formie pytania zwrócił uwagę, czy bezpośredniego wpływu na zalewanie nieruchomości nie ma zasypywanie części mokradel ziemią. Wyraził przypuszczenie, że może to mieć znaczenie, ponieważ wraz z zasypywaniem części terenu podnosi się poziom wód. Dodał, że jego zdaniem jest to system naczyń połączonych.

Następnie głos zabrał Przewodniczący komisji **Jan Basara**. Poinformował, że przeanalizował mapę w Geoportalu i zwrócił uwagę przede wszystkim na dane wysokościowe terenu. Wskazał, że od ul. Ogrodowej do rzeki jest w przybliżeniu około 350 metrów. Odnosząc się do południowego rowu biegnącego od ul. Koszalińskiej stwierdził, że według danych z Geoportalu poziom przy rzece wynosi około 117 m, zaznaczając jednocześnie, że dane te nie muszą być w pełni dokładne, ale dają pewne wyobrażenie o sytuacji.

Zwrócił uwagę, że rów ten przebiega niemal po płaskim terenie. Wskazał, że w miejscu połączenia z drugim rowem różnice wysokości są minimalne, co mogłoby oznaczać, że rów praktycznie nie posiada spadku. Dodał, że przy budynkach rzędne terenu wynoszą około 118–119 m, natomiast przy ul. Ogrodowej około 123,3 m n.p.m.

Odnosząc się do ekspertyzy geologicznej przypomniał, że wynikało z niej, iż poziom wody znajduje się około 1,4 m poniżej poziomu gruntu. Zwrócił uwagę, że jest to bardzo niewielki zapas. Jego zdaniem, aby wyeliminować problem zalewania, należałoby obniżyć poziom wód przynajmniej o około pół metra, a tym samym odwodnić cały ten obszar.

Podkreślił, że nie jest fachowcem w tej dziedzinie, jednak jego zdaniem rozważanie przez komisję konkretnych rozwiązań na obecnym etapie jest trudne. Przypomniał, że podczas wizji lokalnej Maciej Pater również wskazywał, że w sprawie powinien wypowiedzieć się specjalista z zakresu melioracji, który oceniłby, w jaki sposób problem należy rozwiązać.

Dodał, że podczas oględzin znaleziono dowody świadczące o wcześniejszym funkcjonowaniu systemu melioracyjnego. Wskazał na widoczne sączki, z których stale i intensywnie wypływała woda. Wyraził przypuszczenie, że system ten obejmował większą część terenu, jednak z różnych przyczyn mógł zostać uszkodzony. Zwrócił uwagę, że nie jest on obecnie zewidencjonowany.

Odnosząc się do północnego rowu wskazał, że różnice wysokości są tam nieco większe, jednak nadal niewielkie. W jego ocenie problem powinien zostać przeanalizowany przez specjalistę w sposób merytoryczny, bez opierania się wyłącznie na przypuszczeniach.

Na zakończenie stwierdził, że podczas wizji lokalnej komisja odwiedziła kilka nieruchomości i problem podtopień nie dotyczy wyłącznie jednej posesji. Wskazał, że podobna sytuacja występuje również w innych budynkach, co świadczy o szerszym charakterze problemu.

Następnie głos zabrał radny **Sławomir Czomko** zgłosił wniosek formalny, żeby konkluzją tego punktu było skierowanie do Burmistrza wniosku o zlecenie specjaliście, który przygotuje rozwiązanie tego problemu.

Wskazał, że problem nie dotyczy wyłącznie ul. Ogrodowej. Zwrócił uwagę, że skoro i tak planowane jest skorzystanie z pomocy specjalisty, warto rozważyć rozszerzenie zakresu jego pracy również na inne miejsca, w których występują podobne problemy związane z odwodnieniem terenu. Dodał, że zgłasza w tej sprawie wniosek formalny.

W odpowiedzi **Przewodniczący** zwrócił uwagę, że zgłoszenie wniosku formalnego na tym etapie oznacza konieczność poddania go pod głosowanie. Następnie dopuścił do dalszej wypowiedzi kolejnego radnego.

Następnie głos zabrał radny **Dariusz Zagaja**. Stwierdził, że ma pewne obawy związane z propozycją zlecenia kolejnej ekspertyzy. Wskazał, że jeżeli Gmina miałaby ponownie wynająć specjalistę, to jego zdaniem nie jest to właściwy kierunek działania.

Zaproponował, aby wystąpić do Wód Polskich o przywrócenie rowów do stanu pierwotnego. Podkreślił, że utrzymanie tych rowów należy do obowiązków Wód Polskich i to ten podmiot powinien podjąć działania.

Dodał, że nawet jeśli specjalista z zakresu melioracji wskazałby konieczność pogłębienia rowów, to i tak właścicielem pozostają Wody Polskie. W jego ocenie wydawanie środków na kolejną opinię lub ekspertyzę nie rozwiąże problemu.

Na zakończenie stwierdził, że należy skoncentrować się na egzekwowaniu działań od Wód Polskich.

Przewodniczący komisji stwierdził, że chciałby odnieść się do zgłoszonego wniosku. Wskazał, że podczas oględzin pojawiły się wątpliwości, czy dwa rowy wykonane w ramach ostatnich prac zostały wykonane zgodnie z projektem.

Zwrócił uwagę, że być może z podejmowaniem dalszych decyzji należałoby jeszcze poczekać do czasu wyjaśnienia tej kwestii. Dodał, że jeżeli okaże się, iż prace nie zostały wykonane zgodnie z projektem, możliwe byłoby dochodzenie ich poprawienia w ramach gwarancji.

Podkreślił, że w jego ocenie oba przedstawione stanowiska są częściowo zasadne. Wskazał, że zawsze można w kolejnym etapie podjąć decyzję o skorzystaniu z pomocy zewnętrznego specjalisty. Zastanawiał się jednak, czy obecnie problem nie sprowadza się przede wszystkim do kwestii wykonania rowów.

Na zakończenie stwierdził, że warto jeszcze chwilę się nad tym zastanowić i poprosił o dalsze głosy w dyskusji.

Głos zabrał **Sławomir Czomko**. Stwierdził, że jego zdaniem, gdy tylko Burmistrz prześle dokumentację dotyczącą tego przetargu, Komisja Rewizyjna będzie mogła się z nią zapoznać. Dodał, że w składzie komisji jest osoba zajmująca się tego rodzaju sprawami, która przeanalizuje dokumentację, dzięki czemu będzie można uzyskać odpowiedź w zakresie wykonanych prac.

Jednocześnie wskazał, że zobowiązanie Burmistrza do podjęcia działań zmierzających do rozwiązania problemu w sposób systemowy nikomu nie zaszkodzi. Dodał, że chodzi o to, aby nie dochodziło do obarczania mieszkańców odpowiedzialnością za sytuację, za którą w rzeczywistości nie odpowiadają.

Przewodniczący komisji stwierdził, że być może najpierw należałoby zbadać, jak zostały wykonane prace, które już zostały wykonane. Przypominał, że wydatkowano już środki finansowe, których dokładnej wysokości nie pamięta, wskazując, że było to około 200–300 tys. zł.

Dodał, że po wykonaniu tych prac wydawało się, że problem został rozwiązany. Jak zauważył, takie przekonanie miało wówczas wiele osób, jednak ostatecznie okazało się, że problem nadal istnieje.

Radny **Sławomir Czomko** zwrócił się do zastępcy Burmistrza z pytaniem, kiedy będzie on w stanie przekazać komisji dokumentację.

Zastępca Burmistrza **Daniel Radziszewski** odpowiedział: w przyszłym tygodniu.

Radny stwierdził, że w takim razie należałoby przeznaczyć około dwóch tygodni na analizę dokumentacji. Dodał, że następnie można wrócić do tego tematu na sesji lub komisji jeszcze przed wakacjami.

Następnie głos zabrał radny **Dariusz Zagaja**. Poprosił Burmistrza o wystąpienie do Wód Polskich w sprawie problemu z oczyszczeniem i odmuleniem rowów. Dodał, że jego zdaniem również rzeka Studnica jest przyczyną podpiętrzania się poziomu wody.

Stwierdził, że z tego, co wie, takich prac nie wykonywano tam od bardzo dawna.

W tym miejscu **mieszkanka** zwróciła uwagę, że od trzydziestu trzech lat.

Radny odpowiedział, że rów był kiedyś czyszczony, tak jak pozostałe rowy w dawnym systemie. Dodał jednak, że pozostaje pytanie, jak głęboko zostały one wówczas oczyszczone. Stwierdził, że nawet jeśli było to trzydzieści lat temu, to należałoby przywrócić stan, który istniał pierwotnie.

Na zakończenie wskazał, że można dalej przerzucać się argumentami, jednak teren ten nie należy do Gminy, lecz do Wód Polskich, i to ten podmiot powinien podjąć działania w tej sprawie.

Przewodniczący komisji zapytał, czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos. Następnie udzielił głosu Burmistrzowi, wskazując, że powinien on odnieść się do poruszonych kwestii, a później głos otrzymała **mieszkanka** bezpośrednio zainteresowana sprawą.

Zastępca Burmistrza stwierdził, że oczywiście nie jest meliorantem ani fachowcem w tej dziedzinie. Zadeklarował, że dokumentacja zostanie przekazana.

Odnosząc się do kwestii własności rowów wskazał, że niekoniecznie jest tak, jak mówił radny Dariusz Zagaja, że za wszystko odpowiadają Wody Polskie. Podkreślił, że należy przeanalizować kwestie własnościowe. Wyjaśnił, że Gmina pozyskała środki i faktycznie czyszczony oraz remontowany był rów należący do Starostwa, na zasadzie użyczenia. Dodał, że Starostwo nie przekazywało Gminie środków na ten cel.

Wskazał, że problem wód gruntowych należy traktować jako problem systemowy. Dodał, że kwestię tego, kto ma rację, powinien ocenić meliorant.

Zaznaczył również, że nie mieszałyby do tej sprawy prawa wodnego, ponieważ zgodnie z jego zapisami za utrzymanie urządzenia odpowiada ten, kto czerpie korzyści z jego utrzymania. Stwierdził, że sytuacja w tym zakresie bardzo się zmieniła. Przypomniął, że kiedyś funkcjonowały rejonowe związki spółek wodnych, które zajmowały się utrzymaniem rowów. Jak wskazał, obecnie takich spółek jest w kraju bardzo niewiele.

Dodał, że jest to problem systemowy związany z odpowiedzialnością za utrzymanie rowów. Wskazał również, że Starosta nie ma już takich kompetencji jak kiedyś, ponieważ zostały one przekazane Wodom Polskim.

Na zakończenie stwierdził, że z informacji, które posiada, wynika, iż ustalenie w drodze decyzji administracyjnej, kto odpowiada za dany rów i kto ma obowiązek go wyczyścić, może trwać co najmniej rok. Wyjaśnił, że wymaga to przeprowadzenia analizy przez właściwy organ w zakresie tego, kto czerpie korzyści z utrzymania danego rowu.

Następnie głos zabrał radny **Dariusz Zagaja**. Stwierdził, że właśnie dlatego należy już zacząć działać, aby nie zmarnować kolejnego roku. Wskazał, że z tego, co wie, temat jest poruszany już od czterech lat, dlatego jego zdaniem najwyższa pora składać odpowiednie wnioski i podejmować działania.

Ponownie zwrócił się do Burmistrza z prośbą o wystąpienie do Wód Polskich w sprawie pogłębienia i oczyszczenia całego odcinka. Dodał, że skoro procedura może trwać rok, to tym bardziej należy rozpocząć ją jak najszybciej.

Następnie wrócił do kwestii opłat za deszczówkę oraz umożliwienia mieszkańcom podłączenia się do kanalizacji deszczowej w sytuacjach, gdy nie są oni w stanie zagospodarować wody na własnym terenie. Wskazał, że taka sytuacja występuje obecnie również u pani [REDAKTOWANE]. Stwierdził, że należy tym ludziom pomóc, a nie ograniczać im możliwości działania. Zwrócił uwagę, że nawet jeśli rozwiązanie problemu nastąpi dopiero za rok, to do tego czasu mieszkańcy muszą gdzieś tę wodę odprowadzać. Dodał, że obecnie woda jest wylewana na ulicę, co nie leży w nikim interesie, zarówno pod względem estetycznym, jak i z punktu widzenia mieszkańców, którzy chcą mieć porządek wokół swoich nieruchomości.

Na zakończenie zaapelował do radnych o ponowne przemyślenie kwestii opłat za deszczówkę oraz umożliwienia mieszkańcom podłączania się do kanalizacji deszczowej.

Zastępca Burmistrza stwierdził, że nie neguje, iż jest to problem systemowy. Ponownie zwrócił jednak uwagę radnemu Dariuszowi Zagaj, że można wystąpić do odpowiedniego podmiotu tylko wówczas, gdy dane urządzenie melioracyjne jest odpowiednio sklasyfikowane i znajduje się w ewidencji Wód Polskich.

Dodał, że jeżeli tak nie jest, to zgodnie z art. 205 Prawa wodnego utrzymanie rowów należy do właścicieli gruntów, którzy mają pożytek z utrzymania tych rowów.

Radny **Dariusz Zagaja** poprosił o wyjaśnienie, kto w takim razie ma czyścić te rowy. Stwierdził, że nie do końca już rozumie tę sytuację i szczerze mówiąc zaczyna się w niej gubić.

Dodał, że w jego ocenie rowy te miały należeć do Wód Polskich i to Wody Polskie miały je utrzymywać. W związku z tym poprosił o wyjaśnienie tej kwestii, ponieważ rozumie ją inaczej.

Zastępca Burmistrza odpowiedział, że jedynie zacytował art. 205 Prawa wodnego. Wskazał, że zgodnie z tym przepisem utrzymanie rowów należy do właścicieli gruntów, którzy czerpią pożytki z tych rowów.

Dodał, że nie chodzi wyłącznie o działki bezpośrednio graniczące z rowem, ponieważ zasięg oddziaływania jest szerszy. Wyjaśnił, że właściwe organy badają pełne oddziaływanie danego rowu i określają zasięg tego oddziaływania.

Podkreślił, że mówi jedynie o tym, jak obecnie powinno się postępować i jak zostało zmienione Prawo wodne po przeniesieniu kompetencji ze spółek wodnych, gmin i powiatów na wyższy szczebel administracji.

Na zakończenie zaznaczył, że tylko przedstawił obowiązujące rozwiązania prawne. Dodał, że nie ocenia ich jako dobre i osobiście uważa, że nie jest to dobre rozwiązanie.

Przewodniczący komisji stwierdził, że chciałby odnieść się do sprawy na podstawie własnych doświadczeń z podobnymi problemami zgłaszanymi przez mieszkańców terenów wiejskich.

Wskazał, że zdarzają się sytuacje, w których rów melioracyjny przebiega przez kilkaset metrów łąk należących do kilku właścicieli. Dodał, że kiedy wcześniej analizował takie sprawy, zarówno w Gminie, jak i w Wodach Polskich, tłumaczono mu, że właściciele przyległych nieruchomości powinni sami czyścić rowy, ponieważ czerpią z nich korzyści.

Zwrócił uwagę, że problem pojawia się w sytuacji, gdy jeden właściciel oczyści swój odcinek rowu, a kolejny tego nie robi. W efekcie woda nie odpływa, ponieważ rów pozostaje niedrożny. Jak wskazał, tłumaczono mu, że w takiej sytuacji pozostaje dochodzenie swoich praw na drodze sądowej.

W tym miejscu radny **Dariusz Zagaja** zwrócił uwagę, że jest to również kwestia własnościowa i zapytał, czy rowy mają wydzielone działki.

Przewodniczący komisji odpowiedział, że tłumaczono mu, iż nawet jeżeli rów znajduje się na działce gminnej, obowiązek jego czyszczenia może spoczywać na właścicielach przyległych nieruchomości. Dodał, że w taki sposób przedstawiano mu funkcjonowanie tych przepisów.

Następnie głos zabrał radny **Dariusz Zagaja**. Stwierdził, że Rada jest po to, żeby rozwiązywać problemy mieszkańców. Wskazał, że jeżeli jest działka, przez którą przebiega rów, i istnieją określone uwarunkowania prawne, to należy je wyjaśnić i przedstawić swoje stanowisko Wodom Polskim.

Dodał, że Wody Polskie również funkcjonują ze środków publicznych i różnych opłat. Zapytał, jak mieszkańcy mają sobie poradzić z wodą, która zalewa ich nieruchomości.

Podkreślił, że należy szukać rozwiązania problemu, a nie szukać powodów, dla których nie da się go rozwiązać. Ponownie zwrócił się do Burmistrza z prośbą o zajęcie się tą sprawą wspólnie z Wodami Polskimi i rozpoczęcie odpowiednich ustaleń już teraz.

Wskazał, że problem nie dotyczy jedynie początku rowu, lecz całego jego przebiegu aż do rzeki. Nawiązał również do zdjęć przesłanych przez radnego Sławomira Czomkę, zwracając uwagę, że na dalszych odcinkach rowów praktycznie już nie ma.

Na zakończenie stwierdził, że należy przede wszystkim dążyć do rozwiązania problemu, a nie ograniczać się do wskazywania obowiązujących przepisów.

Przewodniczący komisji zwrócił się do radnego Dariusza Zagai, podkreślając, że nie chciałby zostać źle zrozumiany. Stwierdził, że jest jak najbardziej za znalezieniem rozwiązania tego problemu. Dodał, że takie rozwiązanie mogłoby w przyszłości stanowić podstawę również dla właścicieli innych nieruchomości znajdujących się w podobnej sytuacji.

W tym momencie zwrócił uwagę Ryszardowi Siekierkowskiemu, aby nie przerywał wypowiedzi i nie zakłócał przebiegu komisji. Podkreślił, że każdy otrzyma możliwość zabrania głosu, a prowadzenie obrad należy do przewodniczącego komisji.

Kontynuując wypowiedź **przewodniczący komisji** wskazał, że wypracowanie takiej zasady byłoby korzystne, ponieważ oznaczałoby rozwiązanie nie tylko dla tego terenu, ale również dla wielu innych podobnych przypadków. Dodał, że gdyby udało się rozpracować ten system, mogłoby to pomóc również w rozwiązywaniu podobnych problemów w innych miejscach.

Zaznaczył, że wcześniej mówił jedynie o tym, co usłyszał podczas prób rozwiązania podobnego problemu na terenie całkowicie nieurbanizowanym. Wyjaśnił, że chodziło wówczas o łąki, przy których nikt nie mieszkał. Wskazał natomiast, że w omawianym przypadku sytuacja jest bardziej złożona, ponieważ dochodzi do podtapiania nieruchomości i posesji, co powoduje znacznie większe straty.

Mieszkanca **Alina Warsińska-Szabla** zabrała głos i powiedziała, że właścicielem rowów jest m.in. Starostwo, rowów nie czyścili. Dwa lata temu Urząd miał zobligować wszystkich właścicieli, aby te rowy czyścili, nie zrobili w tym kierunku nic.

Radny **Dariusz Zagaja** podziękował za tę informację i stwierdził, że rozumie z tego, iż Wody Polskie nie posiadają tam żadnych działek.

W tym miejscu **mieszkanca** wyjaśniła, że wyczyszczone zostały rowy należące do Starostwa.

Radny dopytał o dalszy odcinek, w kierunku rzeki.

Mieszkanca odpowiedziała, że znajdują się tam grunty należące do Urzędu oraz właścicieli prywatnych.

Radny stwierdził, że w takim razie należałoby zobligować właścicieli do wykonania tych prac albo wykonać je za nich i obciążyć ich kosztami. Dodał, że jeżeli sytuacja wygląda w ten sposób, to sprawa staje się nieco bardziej klarowna. Zwracając się do przewodniczącego komisji i Burmistrza wskazał, że w jego ocenie należałoby właśnie w taki sposób postąpić.

Zastępca Burmistrza zwrócił uwagę, aby trzymać się obowiązujących przepisów Prawa wodnego. Wskazał, że nie funkcjonuje procedura wykonania zastępczego w takim zakresie, o jakim była mowa. Dodał, że obowiązek wyczyszczenia rowów może zostać nałożony w drodze decyzji administracyjnej przez Wody Polskie.

Radny **Dariusz Zagaja** ponownie zwrócił się do Burmistrza z prośbą o rozpoczęcie tej procedury. Wskazał, że biorąc pod uwagę czas, jaki będzie potrzebny do przeprowadzenia całego postępowania, należałoby zacząć działać już teraz.

Dodał, że jeżeli miałoby to potrwać około roku, to nie można czekać, ponieważ mieszkańcom trzeba pomóc. Na zakończenie zaznaczył, że jest to jego prośba w tej sprawie.

W tym miejscu **mieszkanca** poinformowała, że do Wód Polskich były kierowane pisma w tej sprawie. Dodała, że w odpowiedzi Wody Polskie wskazały, iż nie mają już związku z tymi rowami.

Przewodniczący komisji zapytał, czy mieszkanka prowadziła korespondencję z Wodami Polskimi.

Mieszkanka odpowiedziała twierdząco, wskazując, że posiada stosowne pisma.

Przewodniczący komisji stwierdził, że zależało mu na tym, aby informacja ta została przedstawiona podczas posiedzenia.

Następnie głos zabrał radny **Sławomir Czumko**. Zwrócił się do Burmistrza z pytaniem, dlaczego do tej pory nie zostało skierowane do Wód Polskich pismo dotyczące czyszczenia rowów. Wskazał, że o sprawie słyszy od początku obecnej kadencji, a problem był poruszany jeszcze w poprzedniej kadencji.

Dodał, że zamiast tego mieszkańcom próbowano wykazywać, iż przyczyna problemu leży po ich stronie.

Zastępca Burmistrza **Daniel Radziszewski** odpowiedział, że nie jest obecnie w stanie powiedzieć, czy takie pisma były kierowane do Wód Polskich, ponieważ musiałby to sprawdzić.

Dodał jednak, że w miejscach, gdzie pojawiały się podobne problemy, Gmina kierowała pisma w tej sprawie. Wskazał przy tym na sytuację dotyczącą drogi do OSiR-u oraz przyległych łąk.

Podkreślił, że Gmina może jedynie występować z wnioskiem o wyczyszczenie rowów, ponieważ nie jest organem uprawnionym do nakazywania wykonania takich prac. Wyjaśnił, że może jedynie powoływać się na przepisy Prawa wodnego, natomiast organem właściwym do prowadzenia tego rodzaju postępowań są Wody Polskie.

Radny zwrócił się do Burmistrza z prośbą o udzielenie pisemnej odpowiedzi w zakresie korespondencji kierowanej do Wód Polskich. Poprosił o wskazanie, kiedy takie pisma były wysyłane, czego dotyczyły, jakich działek obejmowały oraz jakie działania były w związku z nimi podejmowane.

Dodał, że chciałby uzyskać informację, kiedy Gmina kierowała pisma w tej sprawie, w szczególności dotyczące ul. Ogrodowej, ale również innych nieruchomości. Wskazał, że pyta o to w kontekście wcześniejszych działań podejmowanych wobec mieszkańców i prób wykazywania, że przyczyny problemu leżą po ich stronie.

Następnie głos zabrał radny **Dariusz Zagaja**. Zwrócił się do pani [REDAKTOWANO], przypominając, że przekazała mu wcześniej mapkę, na której na czerwono zaznaczone były rowy. Wskazał, że mieszkanka twierdziła wówczas, iż są to rowy należące do Wód Polskich, a w tej sprawie wypowiadał się również pan Król.

W odpowiedzi **mieszkanka** zwróciła uwagę, że nie jest pewna, czy były to rowy należące do Wód Polskich, pytając, czy nie chodziło o rowy należące do Urzędu Gminy. Dodała, że około pięć lat temu prowadziła korespondencję z Wodami Polskimi i otrzymywała odpowiedzi, w których wskazywano, że Wody Polskie nie mają nic wspólnego z tymi rowami.

Radny stwierdził, że być może należałoby to zweryfikować i sprawdzić, czy rzeczywiście Wody Polskie nie uchylają się od odpowiedzialności w tej sprawie. Dodał, że taka możliwość istnieje i dlatego należałoby sprawdzić kwestie własnościowe, w tym zapisy w księgach wieczystych, aby później nie było rozbieżności w tym zakresie.

Mieszkaniec **Zdzisław Pocheć** stwierdził, że jest właścicielem rowu i nie do końca rozumie przedstawiane wyjaśnienia dotyczące obowiązków właścicieli w zakresie utrzymania rowów. Wskazał, że z jednej strony mówi się o obowiązku właścicieli polegającym na czyszczeniu rowów, a z drugiej strony padają informacje, że Gmina sprzedała komuś rów, który następnie został zasypany. Zdaniem mieszkańca taka sytuacja jest niezrozumiała. Podkreślił, że jest straż miejska, można przeprowadzać kontrole. Wskazał, że jeżeli rów istniał, to powinien nadal istnieć, a osoba, która doprowadziła do jego zasypania, powinna zostać zobowiązana do przywrócenia go do poprzedniego stanu.

Na zakończenie stwierdził, że zgodnie z jego wiedzą takie działania wynikają z obowiązujących przepisów. Dodał również, że jego zdaniem problem polega na tym, iż Gmina nie reaguje na tego rodzaju sytuacje i nie przeprowadza kontroli tam, gdzie powinny one zostać przeprowadzone.

Następnie głos zabrał mieszkaniec **Ryszard Siekierkowski**. Poinformował, że otrzymał od Burmistrza pismo, w którym wskazano, że od zakończenia wojny upłynęło wiele lat, a kwestie własnościowe nie były w tym czasie geodezyjnie weryfikowane. Dodał, że z pisma wynikało również, iż nadal nie ma pewności, co do tego, do kogo należą poszczególne nieruchomości.

Wskazał, że sprawa dotyczy między innymi pasów drogowych oraz działek położonych przy domach. Stwierdził, że według przekazanych mu informacji kwestie te są nadal analizowane i nie zostały ostatecznie wyjaśnione. Dodał, że nie wie, jak długo jeszcze geodeci będą prowadzić te ustalenia.

Podkreślił, że otrzymał takie pismo od Burmistrza i zwrócił uwagę, że Burmistrz może potwierdzić lub zaprzeczyć. Zaznaczył również, że z dotychczasowych wyjaśnień wynika, iż w dalszym ciągu nie wiadomo, do kogo należą niektóre nieruchomości.

Na zakończenie wyraził zdziwienie, że po tak długim czasie Gmina nadal nie jest w stanie jednoznacznie określić, do kogo należy rów.

Zastępca Burmistrza **Daniel Radziszewski** odpowiedział, że nie jest w stanie udzielić takiej informacji z pamięci. Wskazał, że oczywiście ma dostęp do ewidencji gruntów i jest w stanie to ustalić, jednak bez podania konkretnego numeru działki nie potrafi wskazać jej właściciela.

Dodał, że nie jest w stanie od razu powiedzieć nawet, czy dana działka należy do Gminy, ponieważ takich działek są setki.

Przewodniczący komisji doprecyzował, że chodziło o to, iż po wskazaniu konkretnego numeru działki możliwe jest bezproblemowe ustalenie jej właściciela.

Ryszard Siekierkowski poinformował, że dzisiaj ma być procedowana uchwała dotycząca pasa drogowego przy drodze krajowej nr 20, w rejonie Pasieki. Zaznaczył, że nie pamięta dokładnego numeru uchwały, ale sprawa jest mu znana.

Stwierdził, że Urząd jest dokładnie zapoznany z tym tematem i podejmował już działania dotyczące tej nieruchomości, w tym próbę sprzedaży działki. Jednocześnie wskazał, że – jego zdaniem – należne opłaty nie są pobierane.

Odnosząc się do radnego Dariusza Zagai, stwierdził, że został on obciążony opłatą za zadaszenie znajdujące się w pasie drogowym i opłatę tę uiscił. Zdaniem mieszkańca w podobnej sprawie Gmina nie postępuje jednak w taki sam sposób.

Dodał, że osoba, której dotyczy sprawa przy drodze krajowej nr 20, zajęła praktycznie cały chodnik. Wskazał, że w tej sprawie odbyła się wizja lokalna lub kontrola z udziałem przedstawicieli Urzędu i sytuacja została sprawdzona.

Na zakończenie stwierdził, że mimo przeprowadzonej kontroli do budżetu Gminy nie wpływają z tego tytułu żadne środki, co – w jego ocenie – świadczy o nierównym traktowaniu podobnych przypadków przez Urząd.

Radny **Dariusz Zagaja**, odnosząc się do wcześniejszej wypowiedzi mieszkańca, stwierdził, że skoro został wywołany do odpowiedzi, chciałby wyjaśnić tę kwestię.

Poinformował, że sam złożył wniosek o wyrażenie zgody na umieszczenie w pasie drogowym elementów wystających poza granicę jego działki. Dodał, że otrzymał na to zgodę od Burmistrza, a następnie uiscił opłatę naliczoną do końca roku według obowiązującej stawki.

Podkreślił, że odbyło się to na jego własny wniosek. Zaznaczył również, że nie można mówić o jakiegokolwiek karze, ponieważ sam wystąpił o możliwość zajęcia pasa drogowego i uiscił z tego tytułu należną opłatę.

Na zakończenie stwierdził, że tyle ma do powiedzenia w tej sprawie.

Przewodniczący komisji zwrócił się do radnego Dariusza Zagai, stwierdzając, że jako radny postąpił w tej sprawie właściwie, składając odpowiedni wniosek, tak aby nie było później żadnych niejasności ani pomówień.

Następnie zaznaczył, że wyrazi własną opinię w tej sprawie. Wskazał, że choć może zostać mu zarzucone uczestniczenie w dyskusji, to uważa całą sytuację związaną ze zgłoszonym wnioskiem i nieruchomością radnego za kuriozalną. Stwierdził, że w jego ocenie jest to szukanie „dziury w całym”. Dodał, że nie wie, kto i po co tę sprawę poruszył. Zwrócił uwagę, że chodnik został wykonany bez ponoszenia kosztów przez Gminę, a wręcz jego wcześniejsze wykonanie było korzystne dla samorządu, ponieważ nie musiał ponosić związanych z tym wydatków.

Podkreślił również, że nie dostrzega problemu w tym, że fragment zadaszenia wystaje poza granicę działki. Wskazał, że gdyby przejść się po ulicach miasta, można byłoby znaleźć wiele podobnych przypadków, gdzie różnego rodzaju elementy reklamowe, zadaszenia czy inne części obiektów wystają poza granice nieruchomości i nie budzi to niczyich zastrzeżeń.

Na zakończenie stwierdził, że w jego ocenie sprawa została podniesiona wyłącznie dlatego, że dotyczy radnego. Dodał, że jego zdaniem właśnie z tego powodu został złożony przedmiotowy wniosek.

W odpowiedzi **mieszkaniec** podziękował radnemu Dariuszowi Zagai za wyjaśnienie. Zaznaczył jednak, że jego wcześniejsza wypowiedź nie dotyczyła faktu uiszczenia przez radnego opłaty.

Wyjaśnił, że miał na myśli sprawę nieruchomości użytkowanej przez kuratora sądowego. Wskazał, że Rada rozważała wcześniej sprzedaż lub przekazanie tej działki. Dodał, że obecnie podejmowane są działania związane z przekształceniami i zmianami w ewidencji gruntów.

Jednocześnie zwrócił uwagę, że – jego zdaniem – kwestia ewidencyjna nadal nie została uregulowana, podczas gdy osoba ta w dalszym ciągu korzysta z działek.

Przewodniczący komisji podziękował za wypowiedzi i zwrócił się do uczestników posiedzenia z prośbą o powrót do tematu zalewania i podtopień nieruchomości przy ul. Ogrodowej.

W tym miejscu głos zabrała mieszkanka [REDAKOWANE], która poinformowała, że posiada mapę, na której wskazani są właściciele poszczególnych rowów. Dodała, że mapę tę otrzymała z Wód Polskich.

Przewodniczący komisji stwierdził, że jeżeli na mapie wskazani są właściciele rowów, to w razie potrzeby podobne informacje będzie można również uzyskać od Burmistrza, ponieważ dane te powinny znajdować się w ewidencji.

Następnie głos zabrał radny **Sławomir Czomko**. Stwierdził, że jego zdaniem dyskusję należałoby już powoli zamykać. Przypomniawszy wnioski kierowane do Komisji Rewizyjnej, w szczególności prośbę o jak najszybsze przekazanie dokumentacji dotyczącej przetargu oraz wykonania robót.

Przypomniawszy również, że minął już miesiąc od momentu, kiedy prosił o odpowiedź dotyczącą przywrócenia rowu, a odpowiedzi do tej pory nie otrzymał. W związku z tym ponownie poprosił o możliwie szybkie udzielenie informacji w tej sprawie.

Dodał, że wcześniej mówił o tym, aby zakończyć dyskusję wnioskiem dotyczącym zajęcia się tym problemem. Jednocześnie przyznał, że zgodnie z sugestią przewodniczącego komisji w pierwszej kolejności należy zbadać kwestię przetargu i dokumentacji związanej z wykonanymi pracami.

Przewodniczący komisji dodał, że warto tę sprawę ostatecznie wyjaśnić, aby było wiadomo, w którym kierunku należy dalej działać. Wskazał, że jeżeli planowana jest dalsza realizacja inwestycji przy ul. Ogrodowej, to należy uniknąć sytuacji, w której po wykonaniu inwestycji konieczne będzie ponowne rozkuwanie chodników lub drogi, ponieważ okaże się, że pewne elementy wymagają jeszcze przebudowy albo nie funkcjonują prawidłowo.

Zwrócił również uwagę, że przy analizie problemu należy uwzględnić wody opadowe spływające z ul. Jaśminowej oraz z całego tego terenu. Wskazał, że jeszcze dwadzieścia czy trzydzieści lat temu znajdowały się tam pola i nieużytki, natomiast obecnie teren ten jest coraz bardziej zurbanizowany, a podwórka i posesje są utwardzane.

Podkreślił, że w związku z tym woda nie może już w naturalny sposób wsiąkać w grunt, jak miało to miejsce wcześniej. Dodał, że również ten aspekt należy wziąć pod uwagę, ponieważ jest to dodatkowa powierzchnia, z której woda spływa i trafia w rejon ul. Ogrodowej.

Na zakończenie stwierdził, że cały ten układ należy traktować jako jeden system i wszystkie jego elementy powinny zostać uwzględnione przy poszukiwaniu rozwiązania problemu.

Radny **Sławomir Czomko** dodał, że już podczas budowy drogi mieszkańcy zwracali uwagę na niewłaściwie działającą studzienkę przy zakładzie Dekom. Sprostował przy tym wcześniejsze określenie nazwy zakładu.

Wskazał, że studzienka znajduje się mniej więcej w połowie ul. Ogrodowej, po prawej stronie, w miejscu spływu wód z tej drogi. Podkreślił, że mieszkańcy sygnalizują, iż również ona nie funkcjonuje prawidłowo.

Stwierdził, że skoro planowane jest dokończenie inwestycji drogowej, to warto przy okazji tej samej inwestycji zająć się również tym problemem. Dodał, że dobrze byłoby zamknąć wszystkie te kwestie w ramach jednego zadania, zamiast wracać do nich w późniejszym czasie.

Na zakończenie stwierdził, że jego zdaniem należy już zakończyć dyskusję i zamknąć ten punkt obrad.

Przewodniczący komisji podsumował dotychczasową dyskusję, wskazując, że na obecnym etapie ustalenia są takie, iż Komisja Rewizyjna przeanalizuje dokumentację oraz sposób wykonania dotychczasowych inwestycji, a następnie będzie można podejmować dalsze decyzje co do kolejnych działań.

W tym momencie przerwał Ryszardowi Siekierkowskiemu próbującemu zabrać głos, zwracając uwagę, że nie udzielił mu jeszcze głosu. Poprosił, aby nie przerywać i poczekać na swoją kolej wypowiedzi. Podkreślił, że gdy przyjdzie odpowiedni moment, otrzyma możliwość zabrania głosu.

Następnie **przewodniczący komisji** zwrócił się do mieszkanki bezpośrednio zainteresowanych sprawą. Wyjaśnił, że chciałby wiedzieć, czy przedstawione ustalenia są dla nich zrozumiałe i możliwe do zaakceptowania. Zapytał również, czy chciałby jeszcze coś dodać lub uzupełnić w omawianym temacie.

[REDACTED] wskazała, że jeżeli istnieje możliwość usunięcia przepustnicy znajdującej się na rowie, to mogłoby to przynajmniej częściowo obniżyć poziom wody.

Przewodniczący komisji odniósł się do wypowiedzi mieszkanki, wskazując, że kwestia tej przepławki prawdopodobnie będzie również przedmiotem analizy dokumentacji projektowej.

Dodał, że nasuwa się tutaj dość oczywisty wniosek, iż nie powinno się tworzyć rozwiązań powodujących zatrzymywanie lub piętrzenie wody. Podkreślił, że celem wszystkich działań powinno być umożliwienie jej swobodnego odpływu. Zaznaczył, że zależy wszystkim na tym, aby woda była skutecznie odprowadzana z tego terenu, a nie pozostawała na nim i powodowała dalsze podtopienia.

Następnie głos zabrał radny **Piotr Milda**. Stwierdził, że od samego mówienia o problemie sytuacja mieszkanki nie ulegnie poprawie. Podkreślił, że potrzebne są konkretne działania.

Dodał, że popiera stanowisko radnego Sławomira Czomki, aby zakończyć już tę dyskusję i przejść do działania.

Przewodniczący komisji stwierdził, że chce umożliwić wypowiedzenie się wszystkim zainteresowanym osobom.

Wyjaśnił, że zależy mu na tym, aby nikt nie miał poczucia, że nie mógł zabrać głosu, że dyskusja została przerwana lub że nie wiadomo, jakie są dalsze ustalenia w tej sprawie.

Dodał, że na obecnym etapie wiadomo już, że sprawą ma zająć się Komisja Rewizyjna i że zostały określone dalsze kroki postępowania.

Mieszkaniec **Ryszard Siekierkowski** stwierdził, że nie chce zadawać pytania, lecz oczekuje od Burmistrza odpowiedzi, dlaczego kurator nie płaci za zajęty pas drogowy. Dodał, że wielokrotnie już wypowiadał się w tej sprawie i oczekuje odpowiedzi.

W odpowiedzi **przewodniczący komisji** wskazał, że będzie punkt porządku obrad, w którym temat ten będzie omawiany, i wówczas będzie można zadawać takie pytania. Dodał, że jest to odrębny punkt i poprosił mieszkańca, aby śledził przebieg obrad. Podkreślił, że nie jest to temat omawiany w ramach obecnego punktu.

Nikt więcej nie zabrał głosu w tym punkcie.

Ad. 3. Przegląd majątku komunalnego generującego straty – rekomendacje dot. wykorzystania lub sprzedaży

Dyrektor Zarządu Mienia Komunalnego w Miastku **Joanna Szweda** poinformowała, że na dzień dzisiejszy proponuje przeznaczyć do rozbiórki pięć budynków.

Wskazała, że jednym z nich jest budynek przy ul. Rybackiej 10, który znajduje się już w takim stanie technicznym, że właściwie kwalifikuje się do rozbiórki.

Kolejną nieruchomością jest budynek przy ul. Koszalińskiej 10. Wyjaśniła, że obecnie znajduje się tam dziesięć lokali, jednak stan techniczny budynku jest bardzo zły. Wskazała, że obiekt wymagałby gruntownego remontu, ponieważ występują tam m.in. płyty. Dodała, że osoby zainteresowane mogą obejrzeć budynek na miejscu.

Następnie zaznaczyła, że wykonywane są przeglądy techniczne i posiada wyraźną rekomendację inspektora nadzoru budowlanego, zgodnie z którą budynek powinien zostać rozebrany ze względu na zły stan techniczny.

Kolejnym budynkiem jest nieruchomość przy ul. Kowalskiej 10. Wskazała, że również znajduje się ona w złym stanie technicznym. Dodatkowo budynek jest posadowiony na terenie będącym w użytkowaniu wieczystym Spółdzielni Mieszkaniowej. Wyjaśniła, że w związku z tym wszelkie działania dotyczące budynku, nawet związane z doprowadzeniem ciepła, wymagałyby zgody Spółdzielni. Dodała, że znajdują się tam tylko dwa lokale i również ten budynek został rekomendowany przez inspektora nadzoru budowlanego do rozbiórki.

Kolejne dwa budynki to Wybickiego 6 oraz Wybickiego 6A. Podkreśliła, że wszystkie wymienione obiekty są rekomendowane do rozbiórki i ze względu na swój stan techniczny nie nadają się do dalszego użytkowania bez ponoszenia znacznych nakładów.

Zaznaczyła jednocześnie, że ponieważ w budynkach nadal mieszkają lokatorzy, a lokale są wynajmowane, Gmina jest zobowiązana do wykonywania niezbędnych remontów i prac utrzymaniowych.

Jako przykład podała budynek przy ul. Wybickiego 6, gdzie przeprowadzono dość duży zakres prac. Wyjaśniła, że konieczna była przebudowa instalacji elektrycznej, ponieważ jej stan stwarzał zagrożenie pożarowe. Dodatkowo w jednym z mieszkań zamontowano rekuperatory, które miały ograniczyć problem grzyba.

Podkreśliła również, że koszty utrzymania tej substancji mieszkaniowej są niemałe. Dla przykładu podała budynek przy ul. Wybickiego 6, gdzie roczny przychód z samego czynszu wynosi 4 225,12 zł, natomiast tylko w 2025 roku koszt wymiany instalacji elektrycznej wyniósł 21 920,25 zł.

Zaznaczyła, że mimo wysokich kosztów Gmina musi wykonywać takie prace ze względu na zamieszkujących tam lokatorów.

Na zakończenie poinformowała, że na dzień dzisiejszy proponuje te pięć budynków do ewentualnej rozbiórki, a następnie rozważenia sprzedaży gruntów po ich wyburzeniu.

Przewodniczący komisji **Jan Basara** zapytał, czy możliwe jest podanie liczby mieszkań znajdujących się w każdym z wymienionych budynków.

W odpowiedzi dyrektor **Joanna Szweda** poinformowała, że przy ul. Koszalińskiej 10 znajduje się 10 lokali mieszkalnych, przy ul. Kowalskiej 10 – 2 lokale, przy ul. Wybickiego 6 – 5 lokali, a przy ul. Wybickiego 6A – 2 lokale. Dodatkowo wyjaśniono, że budynek przy ul. Rybackiej 10 jest obecnie pustostanem.

Po zsumowaniu liczby lokali **przewodniczący komisji** zauważył, że daje to łącznie dziewiętnaście, prawie dwadzieścia mieszkań.

Dyrektor stwierdziła, że jest to niestety dużo.

Radny **Sławomir Czomko**, zanim przeszedł do dalszej części swojej wypowiedzi, zadał krótkie pytanie, czy budynek przy ul. Koszalińskiej 10 to dawny hotel pielęgniarski.

W odpowiedzi potwierdzono, że chodzi o ten budynek.

Radny ocenił, że warunki w nim są bardzo złe. Dodał również, że w obecnym stanie obiekt nie nadaje się do zamieszkania.

Następnie **radny** odniósł się do budynku przy ul. Wybickiego. Stwierdził, że nie do końca zgadza się z opinią, iż problem wynikał z braku ogrzewania mieszkania. Wskazał, że był tam zimą i w mieszkaniu było bardzo ciepło, wręcz gorąco. Jego zdaniem głównym problemem jest brak izolacji ścian i to stąd wynika problem z wilgocią.

Dodał następnie, że nie zna szczegółowo przepisów dotyczących lokali socjalnych, dlatego chciałby zadać pytanie. Zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie, czy budynki kontenerowe mogłyby być wykorzystywane jako lokale socjalne lub budynki socjalne.

W odpowiedzi **Joanna Szweda** wyjaśniła, że nie wszystkie lokale w tych budynkach są lokalami socjalnymi. Znajdują się tam zarówno lokale socjalne, jak i komunalne.

Następnie wyrażała opinię, że budynki kontenerowe mogłyby w pewnym stopniu rozwiązać problem mieszkań socjalnych. Zaznaczyła, że nie musiałyby to być obiekty o dużej powierzchni, ponieważ obecnie wielu mieszkańców mieszka na 10–15 m².

Jako przykład wskazano budynek przy ul. Koszalińskiej 10, gdzie znajdują się lokale o powierzchni około 11,4 m². Dodano, że są tam również mieszkania, w których toalety znajdują się poza lokalem, a nie w jego obrębie.

W związku z tym stwierdziła, że zabudowa kontenerowa mogłaby być odpowiednim rozwiązaniem przynajmniej dla części lokali socjalnych.

Radny **Sławomir Czomko** dopytał, czy również w przypadku lokali socjalnych występują sytuacje, w których lokatorzy mają zaległości w opłatach, i czy zdarza się, że nawet za mieszkania socjalne nie są regulowane należności.

Dyrektor **Joanna Szweda** potwierdziła, że tak, również w przypadku lokali socjalnych występują zaległości.

Następnie wróciła do wcześniejszej wypowiedzi dotyczącej budynku przy ul. Wybickiego 6. Wyjaśniła, że faktycznie znajdują się tam piece, więc jeżeli lokator napali w piecu i nie otwiera okien, to w mieszkaniu robi się bardzo gorąco.

Zwróciła jednak uwagę, że problem w tych budynkach jest szerszy. Wskazała, że żaden z tych budynków – i nie tylko one, ale również znaczna część zasobu mieszkaniowego w mieście i nie tylko – nie posiada wentylacji nawiewno-wywiewnej.

Podkreśliła, że jest to bardzo poważny problem, ponieważ wykonanie takiej wentylacji wiąże się z koniecznością ingerencji w budynek, w tym wykonywania otworów w ścianach i wyprowadzania przewodów wentylacyjnych na zewnątrz.

Dodała, że również w budynku przy ul. Wybickiego 6 tego rodzaju prace musiałyby zostać wykonane, aby można było doprowadzić lokale do właściwego standardu użytkowania.

Radny **Piotr Milda** zwrócił się do dyrektora Joanny Szwedy z pytaniem, czy orientuje się, jaki jest koszt zakupu jednego kontenera mieszkalnego przeznaczonego na cele mieszkaniowe.

Dyrektor odpowiedziała, że wydaje jej się, iż taką informację powinien posiadać Burmistrz, ponieważ temat był już wcześniej omawiany.

Dodała, że pamięta, iż była mowa o kwocie około 100 tys. zł, jednak nie chce podawać tej wartości jako pewnej. Zaznaczyła, że chodziło wówczas o kontener mieszkalny o powierzchni przekraczającej 50 m².

Wyjaśniła również, że koszt zależy od wielu czynników, m.in. od powierzchni kontenera, jego standardu oraz tego, czy jest on ocieplony. Podkreśliła, że ceny mogą się znacznie różnić w zależności od parametrów technicznych i metrażu danego obiektu.

Zastępca Burmistrza **Daniel Radziszewski** wskazał, że przede wszystkim wpływ na cenę ma to, czy kontener jest całoroczny, czy niecałoroczny.

Dodał, że od razu może wyprzedzić ewentualne pytanie dotyczące dofinansowania. Wyjaśnił, że w przypadku kontenerów Bank Gospodarstwa Krajowego nie udzieli dofinansowania, ponieważ traktuje takie zabudowy jako nietrwale związane z gruntem i tymczasowe.

Przewodniczący komisji dodał, że do realizacji takiego rozwiązania należałoby również przeznaczyć odpowiedni teren pod ustawienie takich kontenerów.

Zwrócił uwagę, że jeżeli wyznaczono by później jedną lokalizację dla tego typu zabudowy, to nie jest przekonany, czy byłoby to najlepsze rozwiązanie.

Na zakończenie stwierdził, że nie chciałby dalej rozwijać tego tematu.

Radny **Sławomir Czomko** stwierdził, że zgadza się z Burmistrzem, iż na takie rozwiązanie może nie być dostępnego dofinansowania.

Jednocześnie podkreślił, że obowiązek zapewnienia lokali socjalnych i tak należy do zadań Gminy, dlatego samorząd nie uniknie konieczności rozwiązania tego problemu.

Zwrócił również uwagę, że mowa jest o osobach, które w części przypadków nie regulują opłat nawet za lokale, z których obecnie korzystają. W związku z tym uznał, że rozwiązanie oparte na zabudowie kontenerowej wydaje się rozsądne.

Dodał także, że jego zdaniem budynki wskazane wcześniej do rozbioru rzeczywiście powinny zostać rozebrane. Zaznaczył przy tym, że nie chce ponownie wracać do swojej wcześniejszej wypowiedzi dotyczącej warunków panujących w tych obiektach.

W odpowiedzi **zastępca burmistrza** wskazał, że nie uważa tego za zły pomysł, ponieważ takie rozwiązanie było również rozważane, między innymi ze względów kosztowych.

Jednocześnie zaznaczył, że tego typu lokale należałoby traktować jako rozwiązanie tymczasowe.

Radny **Mirosław Kwaśniewski** stwierdził, że właśnie w przypadku lokali, które zostały wcześniej wymienione, problem jest szczególnie istotny, ponieważ mieszka tam bardzo dużo osób.

Dodał, że zastanawia się, jak będzie wyglądała sytuacja po oddaniu do użytku nowego budynku, który Gmina zamierza zagospodarować. Zapytał, czy mieszkańcy tych lokali będą kwalifikowali się do otrzymania mieszkań w tym obiekcie. W jego ocenie, jeżeli spełniają kryteria i są solidnymi płatnikami, to powinni znaleźć się na liście osób kwalifikujących się do zamieszkania w nowym budynku.

Jako przykład podał rodzinę zamieszkującą przy ul. Kowalskiej 10. Wskazał, że z tego, co wie, rodzina ta od kilku lat ubiega się w Gminie o przydział lokalu tego typu. Podkreślił, że są to osoby, które chcą płacić za mieszkanie i które kwalifikowałyby się do otrzymania takiego lokalu.

Stwierdził, że właśnie takie osoby powinny w pierwszej kolejności otrzymywać mieszkania w nowym obiekcie. Dodał, że dopiero później można będzie zastanawiać się nad rozwiązaniami dla osób, które mają trudności z regulowaniem opłat.

Zwrócił również uwagę na skalę zaległości czynszowych. Podkreślił, że są to bardzo duże obciążenia finansowe, a kwoty zadłużenia robią ogromne wrażenie. Na zakończenie przyznał, że nie wie, w jaki sposób dyrektor udaje się utrzymać ten zasób mieszkaniowy i zmieścić wszystkie wydatki w budżecie.

Dyrektor **Joanna Szweda** odpowiedziała, że z lokatorów zamieszkujących budynki wskazane na tej liście faktycznie maksymalnie cztery rodziny kwalifikowałyby się do przeprowadzenia do nowego budynku.

Zwróciła jednak uwagę, że w innych budynkach również mieszkają rodziny, które regularnie płacą czynsz. W związku z tym, jej zdaniem, można byłoby dokonać odpowiednich rozsad lokalowych.

Dodała, że na dzień dzisiejszy nie jest w stanie powiedzieć dokładnie, ile rodzin mogłoby zostać objętych takimi zmianami. Przypomniała jednak, że na liście oczekujących znajduje się obecnie około siedemdziesięciu osób.

W jej ocenie oznacza to, że nowy budynek będzie można spokojnie zasiedlić.

Przewodniczący komisji odniósł się do informacji, że budynek przy ul. Kowalskiej 10 znajduje się na gruncie będącym w użytkowaniu wieczystym Spółdzielni Mieszkaniowej.

Zasugerował, że być może warto byłoby zwrócić się do Spółdzielni z propozycją przejęcia tego budynku. Dodał, że skoro grunt znajduje się w użytkowaniu wieczystym Spółdzielni, to być może byłaby ona zainteresowana wyremontowaniem budynku i pozyskaniem w ten sposób kolejnych lokatorów.

Następnie zauważył, że alternatywnym rozwiązaniem mogłoby być przekazanie przez Spółdzielnię prawa do tego gruntu Gminie lub rezygnacja z użytkowania wieczystego, co umożliwiłoby Gminie dalsze dysponowanie nieruchomością, w tym ewentualnie jej sprzedaż.

Dodał, że z tego, co pamięta, budynek przy ul. Kowalskiej 10 nie sprawia wrażenia obiektu znajdującego się w tak złym stanie technicznym jak budynki przy ul. Rybackiej czy Koszalińskiej. Zaznaczył, że oczywiście nie jest to budynek w idealnym stanie, jednak nie wygląda na obiekt, który miałyby się w każdej chwili zawalić.

Podkreślił również, że obecnie Zarząd Mienia dba o ten budynek w miarę swoich możliwości, jednak trudno oczekiwać ponoszenia większych nakładów inwestycyjnych, skoro grunt nie stanowi własności Gminy.

Na zakończenie zasugerował, że być może warto byłoby wystąpić do Spółdzielni z jedną z takich propozycji i poznać jej stanowisko w tej sprawie.

W tym momencie głos zabrał radny **Mirosław Kwaśniewski**, który wskazał, że w sytuacji, gdy Spółdzielnia Mieszkaniowa jest właścicielem gruntu, to właśnie ona powinna w pierwszej kolejności otrzymać propozycję dotyczącą dalszego zagospodarowania nieruchomości.

Przewodniczący komisji przychylił się do tej propozycji. Stwierdził, że warto podjąć w tej sprawie jakieś działania i spróbować znaleźć rozwiązanie.

Dodał, że jeżeli Spółdzielnia byłaby zainteresowana, mogłaby przejąć ten budynek. W przeciwnym razie mogłaby przekazać Gminie grunt, skoro sama nie zamierza go wykorzystać.

Następnie głos zabrał radny **Dariusz Zagaja**. Stwierdził, że ma inną propozycję. Zwrócił uwagę, że na rynku wtórnym w Miastku pojawia się naprawdę sporo ciekawych mieszkań, a ceny wynoszą około 4 tys. zł za metr kwadratowy.

Dodał, że sprawdzał możliwości dofinansowania zakupu takich mieszkań i potwierdził, że również w przypadku rynku wtórnego istnieje możliwość uzyskania wsparcia finansowego. Wskazał, że można otrzymać dofinansowanie do 50% kosztów zakupu mieszkania, a w przypadku osób niepełnosprawnych nawet do 90%.

Podkreślił, że przy cenie około 4 tys. zł za metr kwadratowy i dofinansowaniu na poziomie 50%, koszt zakupu dla Gminy wyniósłby faktycznie około 2 tys. zł za metr kwadratowy. W przypadku mieszkań przeznaczonych dla osób niepełnosprawnych, przy dofinansowaniu na poziomie 90%, koszty byłyby jeszcze niższe.

Stwierdził, że na rynku wtórnym istnieją obecnie duże możliwości zakupu mieszkań. W jego ocenie rodzinom, które są zaradne, potrafią remontować mieszkania i inwestują w miejsce swojego zamieszkania, można byłoby takie lokale kupować. Dzięki temu przynajmniej dla części osób udałoby się rozwiązać problem mieszkaniowy.

Natomiast w przypadku osób, które są mniej zaradne, zaproponował rozważenie innego rozwiązania. Wskazał, że być może warto byłoby wyremontować jeden z istniejących budynków i skumulować w nim lokale socjalne. Dodał, że można byłoby to przekalkulować i sprawdzić, czy takie rozwiązanie nie byłoby jednak zasadne.

Radny **Sławomir Czumko** zwrócił się do radnego Dariusza Zagai, stwierdzając, że jest zdziwiony jego propozycją.

Przypomniał, że jedna z jego pierwszych wypowiedzi na tej sali dotyczyła właśnie programu wykupu mieszkań z rynku wtórnego przez Gminę. Dodał, że wówczas otrzymał odpowiedź, iż program ten już nie funkcjonuje, dlatego Gmina z niego nie korzysta.

W związku z tym zwrócił się do Burmistrza z pytaniem, dlaczego Gmina nie korzysta z tego rozwiązania.

Zastępca Burmistrza odpowiedział, że na chwilę obecną podjęta została uchwała i wniosek dotyczący tej inwestycji albo już został złożony, albo zostanie złożony w ciągu najbliższych dwóch dni do BGK o dofinansowanie.

Radny **Sławomir Czomko** doprecyzował, że chodzi mu o program rządowy, który – przynajmniej w czasie, gdy wcześniej o nim mówił – umożliwiał wykup mieszkań od osób prywatnych i włączanie ich do zasobu komunalnego gminy z przeznaczeniem dla mieszkańców.

W związku z tym poprosił o powrót do tego programu i przeanalizowanie, czy Miastko kwalifikuje się do udziału w nim oraz czy istnieje możliwość podjęcia działań w tym zakresie. Dodał, że formalnie składa takie pytanie.

W odpowiedzi **Zastępca Burmistrza** zwrócił uwagę, że wraca się w ten sposób do kwestii, o której rozmawiano wcześniej, czyli przewagi zakupu nowych mieszkań nad lokalami używanymi. Zaznaczył, że nie twierdzi, iż obu rozwiązań nie można realizować równolegle, jednak nadal pozostaje problem polegający na tym, że kupując lokal na rynku wtórnym, gmina nabywa udział w czymś, nad czym nie ma pełnej kontroli.

Przewodniczący komisji zwrócił uwagę, że gdyby rzeczywiście wycofać z użytkowania całą tę substancję mieszkaniową, o której była mowa, to dla zobrazowania sytuacji oznaczałoby to zniknięcie z zasobu 19 mieszkań.

Dodał, że przy obecnie planowanym zakupie potencjalnie pojawi się około 15 mieszkań. W praktyce oznaczałoby to więc, że nie zostałby wykonany żaden realny krok naprzód w stosunku do obecnej sytuacji.

Podkreślił, że nadal pozostałby problem około siedemdziesięciu kilku osób lub gospodarstw domowych oczekujących na mieszkanie.

Stwierdził, że w związku z tym konieczne będzie podejmowanie dalszych działań zmierzających do zwiększania zasobu mieszkaniowego, tak aby stopniowo skracać kolejkę osób oczekujących.

Następnie głos zabrał radny **Dariusz Zagaja**. Stwierdził, że ma również pytanie do dyrektora. Zapytał, od czego zależy wysokość czynszu. Zwrócił uwagę, że jeżeli zostaną wykupione nowe mieszkania, to mieszkańcy będą musieli ponosić koszty eksploatacyjne.

Dodał, że czynsz jest uzależniony od wartości budynku, a więc prawdopodobnie w jego skład wchodzi amortyzacja, ogrzewanie oraz wszystkie pozostałe koszty utrzymania. W związku z tym zaznaczył, że z pewnością nie będzie to taka sama kwota, jak w przypadku starych budynków. Zapytał, czy ten aspekt był brany pod uwagę.

Następnie zwrócił się do Burmistrza. Wskazał, że jeżeli mówimy o rodzinach wydolnych, to nie można powiedzieć, że zostaną one pozostawione same sobie i że Gmina straci nad nimi kontrolę.

Podkreślił, że kontrolę sprawuje w takim przypadku wspólnota mieszkaniowa, od której kupowane jest mieszkanie. Dodał, że będzie to udział we wspólnocie mieszkaniowej, a więc nie ma takiej możliwości, że Gmina całkowicie utraci kontrolę nad sytuacją.

Zaznaczył, że wspólnota mieszkaniowa funkcjonuje w określony sposób, ponosi koszty remontów i utrzymania części wspólnych, a Gmina jako właściciel lokalu również uczestniczy w tych kosztach.

Dyrektor **Joanna Szweda** odpowiedziała, że jeżeli chodzi o stawki czynszu, to są one ustalane na podstawie ustawy o ochronie praw lokatorów. Wskazała, że w ustawie jest wyraźnie zapisane, iż wysokość czynszu jest powiązana ze wskaźnikiem wartości odtworzeniowej. Zaznaczyła przy tym, że nie chciałaby w tym momencie przekłamać dokładnego zapisu.

Po chwili doprecyzowano, że chodzi o wskaźnik odtworzeniowy dla województwa pomorskiego.

Następnie wyjaśniła, że obecnie obowiązująca stawka czynszu za lokale wyposażone w instalację elektryczną, wodociągową, kanalizacyjną, łazienkę, WC oraz centralne ogrzewanie wynosi 3,86 zł za metr kwadratowy.

Dodała, że taka stawka obowiązuje obecnie za metr powierzchni lokalu.

Jednocześnie zaznaczyła, że opłaty za wodę, ścieki czy ogrzewanie stanowią media, które są opłacane do innych podmiotów niż Gmina Miastko.

Poinformowała również, że stawka czynszu została zmieniona zarządzeniem wydanym w październiku ubiegłego roku, a nowe stawki weszły w życie od 1 marca.

Dodała, że w przepisach znajduje się także zapis, o którym wcześniej nie wspominała, zgodnie z którym stawkę czynszu można zmieniać nie częściej niż co sześć miesięcy. Podkreśliła, że jest to istotne ograniczenie, ponieważ pewnych działań nie można podjąć wcześniej. Następnie obowiązuje jeszcze trzymiesięczny okres wypowiedzenia dotychczasowej stawki i dopiero później może zostać wprowadzona nowa stawka czynszu. Są to terminy, które Gminę obowiązują.

Radny **Dariusz Zagaja** dopytał, czy dobrze rozumie przedstawione wyjaśnienia. Wskazał, że z jego rozumienia wynika, iż osoby mieszkające obecnie w bardzo starych budynkach, często wymagających remontów, będą płaciły taki sam czynsz jak osoby, które zamieszkają w nowych lokalach.

Następnie zwrócił się z pytaniem, czy rzeczywiście tak będzie to wyglądało w praktyce.

Dyrektor **Joanna Szweda** odpowiedziała, że niekoniecznie będzie to tak wyglądało. Wyjaśniła, że nowy budynek będzie wyposażony praktycznie we wszystkie instalacje i udogodnienia, natomiast w wielu lokalach znajdujących się obecnie w zasobie gminnym brakuje części podstawowego wyposażenia. Wskazała, że w niektórych lokalach nie ma łazienki, w innych nie ma WC, a jeszcze w innych nie ma centralnego ogrzewania.

W związku z tym stawki czynszu są zróżnicowane. Dodała, że kwota 3,86 zł za metr kwadratowy jest obecnie najwyższą stawką obowiązującą w lokalach komunalnych wyposażonych w instalację elektryczną, wodociągową, kanalizacyjną, łazienkę, WC oraz centralne ogrzewanie.

Dla zobrazowania sytuacji podała przykład budynku przy ul. Długiej 1, który w ubiegłym roku został podłączony do centralnego ogrzewania. W związku z tym stawka czynszu w tym budynku wzrosła do 3,86 zł za metr kwadratowy.

Radny **Sławomir Czumak** stwierdził, że rzeczywiście kwestie te reguluje ustawa o ochronie praw lokatorów.

Dodał, że punktem wyjścia jest właśnie wartość odtworzeniowa. Z tego, co pamięta, wartość odtworzeniową ustala wojewoda i to ona stanowi podstawę do określania wysokości czynszu.

Wskazał również, że z tego, co pamięta, czynszu nie można podnosić bardziej niż o dwukrotność wskaźnika inflacji w danym roku.

Zaznaczył jednocześnie, że można regulować te stawki i opłaty, na które właściciel nieruchomości nie ma wpływu. Dodał, że takie zmiany nie podlegają tym ograniczeniom, ponieważ są jedynie odzwierciedleniem wzrostu określonych kosztów wynikających z obowiązujących przepisów.

Radny **Mirosław Kwaśniewski** stwierdził, że zawsze zastanawia się, dlaczego w Miastku tak wiele osób oczekuje na mieszkanie i dlaczego kolejka osób oczekujących jest tak długa.

Wskazał, że niedawno był w miejscowości, do której przeprowadziło się wielu młodych ludzi. Jak zaznaczył, tam sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Rozmawiał z wójtem tej gminy, która dynamicznie się rozwija i przybywa jej mieszkańców. Wójt miał powiedzieć, że nie ma tam takiego problemu, ponieważ mieszkańcy nie oczekują na mieszkania od gminy.

Dodał, że ma w tej miejscowości bliską rodzinę i z tego, co obserwuje, ludzie biorą kredyty na 20–30 lat, pracują, budują domy, rozwija się budownictwo deweloperskie. Wskazał, że miejscowość liczyła kiedyś około 3 tys. mieszkańców, a obecnie jest ich już prawie 10 tys.

Podkreślił, że są tam również dzieci i młodzi ludzie pochodzący z Miastka. W jego ocenie są oni na tyle zaradni, że sami rozwiązują swoje problemy mieszkaniowe.

Następnie stwierdził, że w Miastku ma wrażenie, iż wiele osób oczekuje, że to Gmina zapewni im mieszkanie. Jak zaznaczył, jest to pewnego rodzaju mentalność, której nie do końca rozumie, ponieważ jego zdaniem brakuje większej operatywności i inicjatywy ze strony części mieszkańców.

Dodał również, że kiedy pojawiają się oferty pracy, to często pojawiają się także protesty. Na zakończenie stwierdził, że w takiej sytuacji trudno jest coś zrobić dla Miastka i je rozwijać.

Przewodniczący komisji zwrócił się do dyrektora z pytaniem dotyczącym propozycji zakupu mieszkań z rynku wtórnego.

Poprosił o wyjaśnienie, jak wyglądałaby kwestia czynszu w sytuacji, gdyby Gmina wykupiła mieszkanie znajdujące się w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej. Zapytał, czy w takim przypadku najemca otrzymujący taki lokal płaciłby czynsz obowiązujący w Spółdzielni, czyli taki sam jak pozostali mieszkańcy budynku.

W odpowiedzi dyrektor **Joanna Szweda** wskazała, że z tego, co wiadomo, najemca prawdopodobnie płaciłby czynsz wyliczony według stawek obowiązujących w zasobie gminnym, natomiast różnicę pokrywałaby Gmina. Nie chce wprowadzać nikogo w błąd i wymaga to sprawdzenia.

Dodała, że jeżeli będzie taka potrzeba, temat przeanalizuje i zostanie udzielona dokładna odpowiedź.

Przewodniczący komisji podziękował za deklarację sprawdzenia tej kwestii, zaznaczając, że byłby bardzo wdzięczny za taką informację.

Dodał, że byłoby to istotne z punktu widzenia oceny całego rozwiązania, ponieważ jeżeli ktoś otrzymuje mieszkanie komunalne, to warto wiedzieć, jak w takim przypadku wygląda kwestia opłat.

Następnie zwrócił się do radnego Dariusza Zagaja, stwierdzając, że dyrektor zapewne przeanalizuje temat i radni będą mieli sprawdzoną informację.

Radny **Sławomir Czomko** stwierdził, że również chciałby pomóc w wyjaśnieniu tej kwestii. Wskazał, że podobny problem występował w budynku przy ul. Rybackiej 14 i w związku z tym był zmuszony szczegółowo zapoznać się z obowiązującymi przepisami.

Wyjaśnił, że w takim przypadku stawka za sam lokal będzie stawką komunalną. Natomiast wszystkie pozostałe opłaty, w tym również fundusz remontowy, nie podlegają temu ograniczeniu i są naliczane zgodnie z obowiązującymi kosztami.

Radny **Piotr Milda** zapytał, czy dobrze zrozumiał wypowiedź dyrektora, że najwyższa stawka czynszu wynosi obecnie 3,86 zł za metr kwadratowy, niezależnie od tego, czy chodzi o mieszkanie komunalne, czy socjalne.

Po wyjaśnieniu, że jest to najwyższa obowiązująca stawka, zauważył, że przy mieszkaniu o powierzchni 50 m² daje to około 200 zł czynszu miesięcznie.

Stwierdził, że sam również chciałby mieszkać w takim lokalu, w pełni wyposażonym, płacąc około 200 zł miesięcznie. Dodał, że przy takich warunkach nie trzeba martwić się remontami ani innymi kosztami związanymi z utrzymaniem budynku.

Następnie nawiązał do wcześniejszej wypowiedzi radnego Mirosława Kwaśniewskiego. Powiedział, że również dziwi go sytuacja, w której ludzie wyciągają rękę po mieszkanie, oczekując, że zostanie im ono przyznane, zamiast wykazywać własną inicjatywę.

Dodał, że z drugiej strony, kiedy pojawia się pomysł na nowe inwestycje czy nowe rozwiązania, często spotyka się on ze sprzeciwem.

Radny **Dariusz Zagaja** przypomniał, że od września tego roku zwolnione będą dwa budynki – w Słosinku i w Piaszczyńcu.

W tym momencie zwrócono uwagę, że nie wiadomo jeszcze, jaka będzie sytuacja z budynkiem w Piaszczyńcu.

Radny odpowiedział, że w takim razie pozostaje Słosinko. Zasugerował, że być może warto byłoby przemyśleć przebudowę tego obiektu i przeznaczenie go na budynek socjalny.

Przewodniczący komisji, wracając do sprawy budynku przy ul. Kowalskiej 10, stwierdził, że jego zdaniem warto podjąć w tej sprawie jakieś kroki.

Wskazał, że albo Spółdzielnia powinna przejąć ten budynek, albo przekazać Gminie grunt wraz z nieruchomością. Dodał, że jego zdaniem Spółdzielnia i tak nie wybuduje już niczego w tym miejscu. Podkreślił, że w ten sposób można byłoby rozwiązać sprawę, ponieważ obecnie trudno inwestować w budynek położony na cudzym gruncie. Dodał, że bez podjęcia działań obiekt będzie dalej niszczał.

Radny **Sławomir Czomko** stwierdził, że ma wrażenie, iż składa dziś podobne wnioski jak wcześniej.

Wskazał, że jego zdaniem należałoby po prostu przyjąć przedstawioną informację i uznać, że budynki wskazane przez dyrektora powinny zostać rozebrane.

Przypomniawszy również o innym budynku przy ul. Koszalińskiej, który także kwalifikuje się do rozbiórki. Dodał, że mieszkańcy pytają go, co dalej stanie się z tym obiektem. Wyjaśnił, że chodzi o spalony, częściowo niedopalony budynek betonowy.

Jednocześnie zaapelował o rozważenie możliwości wykorzystania budynków kontenerowych. W jego ocenie mogłyby one służyć do zakwaterowania osób najbardziej potrzebujących, w tym mieszkańców niepłacących czynszu, którym Gmina i tak ma obowiązek zapewnić lokal.

Podkreślił, że takie rozwiązanie jest stosowane również w innych miastach i stanowi pewne wyjście z sytuacji. Dodał, że jeśli w przyszłości pojawią się kolejne mieszkania, wówczas będzie można podejmować dalsze działania i cieszyć się z poprawy sytuacji mieszkaniowej.

Radny **Mirosław Kwaśniewski** zwrócił uwagę, że aby rozebrać obiekt, o którym była mowa, konieczne jest zabezpieczenie środków finansowych w budżecie.

Wskazał, że najpierw należałoby przygotować kosztorys albo przeprowadzić odpowiednie postępowanie, tak aby było wiadomo, jakie będą koszty rozbiórki i uporządkowania terenu.

Dodał, że sprawa tego obiektu ciągnie się już od kilku lat i jego zdaniem należałoby wreszcie zrobić z tym porządek, aby teren wyglądał estetycznie.

Przewodniczący komisji zauważył, że warto rozważyć również inną możliwość, a mianowicie sprawdzić, czy byłby zainteresowany ktoś, kto chciałby zagospodarować ten teren i zrealizować tam inwestycję zgodną z obowiązującym planem.

Radny **Mirosław Kwaśniewski** podkreślił jednak, że niezależnie od wybranego rozwiązania trzeba wcześniej wyjść z konkretną propozycją i zabezpieczyć odpowiednie środki w budżecie.

Nikt więcej nie zabrał głosu w tym punkcie.

Następnie **Przewodniczący komisji** o godz. 14:55 poinformował o zakończeniu realizacji punktu trzeciego porządku obrad i ogłosił 5-minutową przerwę.

Obrady komisji wznowiono o godz. 15:07.

Ad. 4. Opiniowanie sprawozdania z rocznego wykonania budżetu Gminy Miastko za 2025 rok (sprawozdanie ZMK)

Dyrektor **Joanna Szweda** przedstawiła sprawozdanie za 2025 rok, które stanowi załącznik do protokołu.

Dyrektor poinformowała, że kolejnym punktem w ramach sprawozdania jest informacja dotycząca remontów dróg gminnych realizowanych w ramach bieżącego utrzymania dróg za 2025 rok. Zapytała radnych, czy mają przed sobą przesłane materiały, czy też ma je odczytać. Następnie zaznaczyła, że chciałaby wyjaśnić jedną kwestię, ponieważ do sprawozdania wkładł się błąd.

Wyjaśniła, że pierwotne sprawozdanie zostało przesłane 30 kwietnia, natomiast 7 maja dokonała w nim korekt w trzech pozycjach.

Pierwsza poprawka dotyczyła pozycji opisanej pierwotnie jako: „konserwacja odcinków dróg gminnych publicznych i wewnętrznych na odcinkach dróg o nawierzchni gruntowej w sołectwach Biała, Bobięcino, Chlebowo, Dolsko, Dretynek, Trzcinnio, Dretyń” oraz kolejnych wymienionych

miejsowościach, a także utrzymania dróg poprzez zakup soli drogowej, piasku i żużlu za kwotę 232 tys. zł.

Jak wyjaśniła, prawidłowy zapis powinien brzmieć: „zakup kruszywa w ilości 2 180 ton do remontu i konserwacji odcinków dróg gminnych publicznych i wewnętrznych o nawierzchni gruntowej w tych samych sołectwach”, natomiast zakup soli drogowej, piasku i żużlu pozostaje bez zmian, za łączną kwotę 232 tys. zł. Podkreśliła, że główna korekta dotyczyła wskazania ilości zakupionego kruszywa.

Druga poprawka dotyczyła pozycji, w której pierwotnie wpisano: „przeprowadzenie remontu i usunięcie awarii dróg z płyt Jumbo – ul. Leśna, Lubkowo, Pałucka, remont parkingu z betonu przy ul. Pałuckiej o powierzchni 32 m² za kwotę 85 tys. zł”.

Prawidłowy zapis powinien wskazywać, że wykonano rozwiezienie i ułożenie kruszywa z rozbiórki na drogach gminnych w sołectwach Dolsko, Wałdowo i Piaszczyzna w ilości 585 ton za kwotę 18 tys. zł. Ponadto na odcinkach dróg gminnych publicznych i wewnętrznych wykorzystano 563 godziny pracy sprzętu za kwotę 80 tys. zł, samochód ciężarowy pracował przez 563 godziny za kwotę 76 tys. zł, a także wykonano pobocza z destruktu asfaltowego w miejscowości Chlebowo na odcinku 300 metrów.

Trzecia poprawka dotyczyła danych związanych z utrzymaniem zieleni i usuwaniem drzew. W pierwotnej wersji wskazano, że usunięto zakrzaczenia na odcinku 6 km, usunięto 30 drzew, dokonano nasadzeń 210 drzew, przeprowadzono pielęgnację koron 90 drzew oraz pozyskano 180 metrów przestrzennych drewna z terenów leśnych po wiatrolomach.

Po korekcie zapis brzmi: usunięto zakrzaczenia w pasach dróg gminnych na odcinku 11 km, usunięto 12 drzew zgodnie z wydanymi decyzjami, dokonano nasadzeń 212 drzew, przeprowadzono pielęgnację koron 90 drzew oraz pozyskano 280 metrów przestrzennych drewna z terenów leśnych wynikających z wiatrolomów.

Na zakończenie **dyrektor** podkreśliła, że są to wszystkie poprawki wprowadzone 7 maja i poza tym pozostała część sprawozdania nie uległa zmianie.

Dyskusja

Głos zabrał radny **Sławomir Czomko**, który zapytał, czy dobrze usłyszał, że strata wynosi 6 mln zł.

Dyrektor potwierdziła.

W związku z tym **radny** zapytał, z czego wynika tak wysoka strata.

Dyrektor wyjaśniła, że jednostka, którą kieruje, nigdy nie będzie generowała dochodu. Wskazała, że dochody kształtują się na poziomie około 1 mln zł, natomiast działalność opiera się na zestawieniu dochodów i wydatków, a różnica między nimi wykazywana jest jako strata. Podkreśliła, że nie jest to jednostka, której celem jest osiągnięcie zysku.

Następnie **radny** zwrócił się do przewodniczącego komisji z pytaniem, czy korzystając z obecności dyrektora może zadać pytanie dotyczące bieżącego budżetu.

Po uzyskaniu zgody **radny** przypomniał, że składał wnioski dotyczące powiększenia parkingu przy ul. Niepodległości, w rejonie krzyża, oraz wytyczenia dodatkowych miejsc parkingowych przy murku znajdującym się nieco dalej. Jak wskazał, otrzymał odpowiedź, że możliwości realizacji tego zadania zostaną w najbliższym czasie sprawdzone, w tym również możliwość częściowego skrócenia murku.

Dodał, że pytał także o możliwość skrócenia fragmentu murku przy internacie w celu utworzenia dodatkowych miejsc parkingowych.

Dyrektor odpowiedziała, że o ile dobrze pamięta, odpowiedź na jego pismo została udzielona, jednak do tej pory nie podjęto żadnych działań w tym zakresie.

Przewodniczący komisji stwierdził, że następnym razem będzie okazja, żeby zapytać.

Następnie głos zabrał radny **Piotr Milda**. Zwrócił się do dyrektora, nawiązując do informacji dotyczących zadłużenia najemców lokali. Wskazał, że zaległości wynoszą około 1 mln 70 tys. zł. W związku z tym zapytał, czy należności te są w ogóle ściągalne od najemców.

Dyrektor **Joanna Szweda** odpowiedziała, że pod koniec 2025 roku została przeprowadzona – jak sama to określiła – swego rodzaju akcja dotycząca osób posiadających wysokie zadłużenie czynszowe. Wyjaśniła, że wytypowano osoby z największymi zaległościami, a następnie przeprowadzono wszystkie działania zgodnie z obowiązującymi procedurami. Najpierw wysłano upomnienia, następnie zawiadomienia, kolejne wezwania oraz pozostałe pisma wymagane w takich postępowaniach.

Dodała, że po ich wysłaniu odczekano odpowiedni czas, aby lokatorzy mogli zgłosić się do Zarządu Mienia. Podkreśliła, że głównym celem tych działań było poinformowanie mieszkańców, iż w przypadku braku spłaty zadłużenia zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne.

Jak zaznaczyła, działania te przyniosły pewne efekty, ponieważ część osób zgłosiła się i podpisała porozumienia dotyczące spłaty zadłużenia.

Jednocześnie wskazała, że proces odzyskiwania należności będzie długotrwały i w wielu przypadkach może potrwać jeszcze trzy lub cztery lata. Wyraziła jednak nadzieję, że przynajmniej część tych środków uda się odzyskać.

Dodała również, że stosowane są różne formy dochodzenia należności, w tym postępowania egzekucyjne oraz możliwość odpracowania zadłużenia. Podkreśliła jednak, że skuteczność tych działań zależy przede wszystkim od tego, czy dana osoba chce podjąć współpracę i uregulować swoje zobowiązania.

Następnie głos zabrał radny **Dariusz Zagaja**, który zwrócił się do dyrektora z pytaniem dotyczącym sporu prowadzonego w 2024 roku ze wspólnotą mieszkaniową przy ul. Szkolnej 1.

Przypomniął, że sprawa dotyczyła rozliczania mediów za określony okres oraz naliczania podwójnego podatku VAT.

W związku z tym zapytał, czy temat ten został już ostatecznie zakończony, czy też postępowanie nadal się toczy.

Dyrektor **Joanna Szweda** odpowiedziała, że temat jest już zamknięty, a wspólnota mieszkaniowa uregulowała wszystkie należności.

Następnie głos ponownie zabrał radny **Dariusz Zagaja**. Zapytał o silos znajdujący się przy ul. Chrobrego, pozostały po dawnej kotłowni obsługującej ten obiekt. Wskazał, że obecnie mieści się tam internat liceum, a wcześniej funkcjonowała tam bursa. Zwrócił uwagę, że obiekt ten znajduje się obecnie w bardzo złym stanie technicznym i w jego ocenie może stwarzać zagrożenie dla bezpieczeństwa.

Dodał, że nie wie, jakie stanowisko w tej sprawie zajmuje inspektor nadzoru lub osoba uprawniona wykonująca przeglądy techniczne i jak odnosi się do tego problemu.

Dyrektor poprosiła o dokładniejsze wskazanie miejsca.

Radny wyjaśnił, że chodzi o obiekt przy ul. Chrobrego 6, znajdujący się za budynkiem. Wskazał, że była to kotłownia internatu, która została zlikwidowana po podłączeniu budynku przy ul. Chrobrego do sieci ZEC. Dodał, że znajduje się tam platforma i silos na węgiel. Zasugerował, że być może warto byłoby pojechać na miejsce i zobaczyć, jak to obecnie wygląda.

Dyrektor odpowiedziała, że chyba wie, o które miejsce chodzi. Zapytała, czy jest to to przejście, którym można wejść od drugiej strony do MGOK-u.

Następnie wyjaśniła, że już wcześniej przymierzano się do uporządkowania tego miejsca, jednak pojawiły się problemy. Wskazała, że konieczne byłoby przygotowanie odpowiedniej dokumentacji, ponieważ obiekt jest specyficznie usytuowany. Z jednej strony łączy się z budynkiem MGOK-u, z drugiej z budynkiem wspólnoty mieszkaniowej, a dodatkowo przylega do nieruchomości prywatnej.

Przyznała, że trudno jest obecnie jednoznacznie określić, jak należałoby podejść do tej sprawy. Dodała, że zaczyna skłaniać się ku temu, że konieczne będzie wykonanie projektu, ponieważ nawet inspektor nadzoru nie chce samodzielnie podejmować decyzji i nie wie, jak rozwiązać ten problem. Zaznaczyła, że sytuacja jest tam bardzo nietypowa. Faktycznie znajduje się tam wejście, ZEC posiada swoją część, dalej znajdują się pomieszczenia gospodarcze, a na samym końcu jeszcze jedno niewielkie pomieszczenie. Jak podkreśliła, nie wiadomo nawet dokładnie, co znajduje się w środku. Poinformowała również, że nie ma żadnej dokumentacji dotyczącej tego obiektu. Nie ma jej ani w dokumentach Zarządu Mienia, ani w MGOK-u. W związku z tym trudno ustalić szczegóły dotyczące jego konstrukcji i sposobu zagospodarowania. Dodała, że problem wymagałby wspólnych działań różnych podmiotów, ponieważ cała woda opadowa spływa po górnej części tego obiektu i odprowadzana jest na zewnątrz. W jej ocenie konieczna byłaby współpraca wszystkich zainteresowanych stron, jednak nie jest przekonana, czy wspólnota mieszkaniowa byłaby zainteresowana udziałem w takim przedsięwzięciu.

Radny **Sławomir Czomko** zaznaczył, że jego pytanie nie dotyczy bezpośrednio omawianego sprawozdania, lecz skierowane jest bardziej do Burmistrza.

Zapytał, czy dobrze pamięta, że w tym roku kończy się umowa dzierżawy zawarta z jednym ze stowarzyszeń działających przy biurówcu ZMK na terenie gminnym. Następnie zapytał, czy Burmistrz przewiduje przedłużenie tej umowy.

Jednocześnie zasugerował, że warto byłoby zastanowić się nad przeniesieniem tego stowarzyszenia, zajmującego się pomocą zwierzętom, w inne miejsce. W jego ocenie obecna lokalizacja nie jest najlepsza dla dobrostanu zwierząt.

Wskazał, że w sąsiedztwie znajdują się zakłady produkcyjne, odbywa się tłuczenie kamieni, panuje duży hałas, a w pobliżu funkcjonują dwa zakłady przemysłowe. W związku z tym zapytał, czy nie warto byłoby znaleźć spokojniejszej lokalizacji, która zapewniłaby zwierzętom lepsze warunki.

Burmistrz Miastka **Jerzy Wójtowicz** odpowiedział, że być może rzeczywiście byłoby to lepsze rozwiązanie i przyznał radnemu rację.

Wyjaśnił jednak, że kiedy stowarzyszenie zwróciło się o udostępnienie terenu, Gmina nie dysponowała żadną alternatywną lokalizacją, którą mogłaby zaproponować. Z tego względu podpisano umowę na okres dwóch lat.

Dodał, że do zakończenia umowy pozostało jeszcze trochę czasu, dlatego sprawa zostanie przeanalizowana. Zapowiedział, że Gmina sprawdzi swoje zasoby i jeżeli uda się znaleźć miejsce bardziej wyciszone, być może oddalone od zabudowań, to z pewnością byłoby to rozwiązanie optymalne dla funkcjonowania stowarzyszenia i przebywających tam zwierząt.

Następnie głos zabrał Zastępca Burmistrza **Daniel Radziszewski**. Wskazał, że już na etapie poszukiwania lokalizacji dla stowarzyszenia rozważano różne miejsca.

Przypomniał, że analizowano między innymi lokalizację przy ul. Fabrycznej, jednak pojawiły się wówczas protesty mieszkańców sąsiadujących z tym terenem ze względu na potencjalną uciążliwość działalności.

Rozważana była również lokalizacja przy ul. Ogrodowej, w pobliżu działek, na których obecnie planowana jest inwestycja SIM. Zwrócił uwagę, że teren ten jest bardzo odsłonięty i w okresie letnim panują tam wysokie temperatury, co również budziło pewne obawy.

Dodał, że obecna lokalizacja została zaakceptowana przez samo stowarzyszenie i że zostały tam już poniesione określone nakłady.

Podkreślił, że wszelkie ewentualne decyzje powinny być podejmowane w porozumieniu ze stowarzyszeniem. Zaznaczył również, że warunki panujące w tym miejscu były stowarzyszeniu znane od początku.

Odnosząc się do kwestii hałasu, wskazał, że kruszenie kamieni nie odbywa się regularnie, lecz – z tego co pamięta – ma miejsce dwa lub trzy razy w roku.

Dodał także, że funkcjonujący w sąsiedztwie zakład produkcyjny nie prowadzi przez cały czas działalności o charakterze stricte produkcyjnym.

Radny **Sławomir Czomko** ponownie zabrał głos. Wskazał, że słyszał również o możliwości ulokowania stowarzyszenia w okolicach szpitala.

Jednocześnie zaznaczył, że nie zgadza się ze stwierdzeniem, iż zakład produkcyjny znajdujący się w pobliżu obecnej lokalizacji jest oddalony. Podkreślił, że bezpośrednio przy ogrodzeniu znajduje się składowisko trocin i innych materiałów, przez co – jak stwierdził – w okolicy stale występuje zapylenie.

Dodał, że dostrzega również kwestie związane z bezpieczeństwem i warunkami sanitarnymi. W jego ocenie nie jest to najlepsze miejsce dla funkcjonowania stowarzyszenia.

Zaznaczył, że nie jest to wyłącznie jego opinia, ponieważ podobne uwagi zgłaszali mu również inni działacze zajmujący się ochroną zwierząt.

Podkreślił, że zależy mu wyłącznie na dobru zwierząt. Zaznaczył przy tym, że nie chciałby, aby jego wypowiedź została odebrana jako postulat likwidacji stowarzyszenia, ponieważ – jak stwierdził – już wcześniej insynuowano mu takie intencje na jednym z portali internetowych.

Na zakończenie powiedział, że jego zdaniem zwierzęta powinny mieć zapewniony spokój oraz miejsce, które będzie dla nich możliwie najbardziej optymalne.

Burmistrz **Jerzy Wójtowicz** ponownie zabrał głos i odniósł się do poruszonej kwestii. Stwierdził, że jego zdaniem radny ma świadomość, iż w Miastku trudno znaleźć lokalizację, która nie budziłaby żadnych zastrzeżeń.

Podkreślił, że w przypadku każdej inwestycji czy próby przeniesienia działalności w inne miejsce pojawiają się pytania, dlaczego ma się ona znaleźć właśnie tam, a nie gdzie indziej.

Przewodniczący komisji odniósł się do poruszonej kwestii. Stwierdził, że z tego, co pamięta, obecna lokalizacja została w pewnym stopniu zaakceptowana i nie słyszał, aby obecnie pojawiały się ze strony mieszkańców istotne protesty dotyczące funkcjonowania stowarzyszenia w tym miejscu.

Zwrócił uwagę, że w bezpośrednim sąsiedztwie nie znajdują się budynki mieszkalne, a więc przynajmniej z tej strony nie występuje problem sprzeciwu mieszkańców.

Dodał, że obawia się, iż każda próba przeniesienia stowarzyszenia mogłaby zostać odebrana przez jego członków jako zamach na prowadzoną działalność. Jednocześnie mogłaby wywołać protesty mieszkańców nowej lokalizacji.

Przypomniał, że podobna sytuacja miała miejsce kilka lat temu przy okazji dyskusji o lokalizacji przy ul. Fabrycznej i – jak stwierdził – przebieg tej sprawy był bardzo nieprzyjemny.

Podkreślił, że przy obecnej liczbie różnych napięć i sporów nie widzi potrzeby wywoływania kolejnego konfliktu wokół tej kwestii.

Radny **Sławomir Czomko** nie zgodził się z wypowiedzią przewodniczącego komisji. Wskazał, że złożył ten wniosek właśnie w wyniku sygnałów i protestów mieszkańców, które do niego wpłynęły.

Przewodniczący komisji stwierdził, że każdy ma prawo wyrazić swoją opinię.

Radny **Piotr Milda** podziękował dyrektora za wykonywaną pracę. Podkreślił, że przy trudnościach, z jakimi musi się mierzyć Zarząd Mienia, w szczególności związanych z zaległościami czynszowymi i innymi problemami występującymi w gospodarce mieszkaniowej, realizacja wszystkich zadań nie jest łatwa.

Stwierdził, że mimo tych trudności dyrektor wywiązuje się ze swoich obowiązków bardzo dobrze, wręcz wzorowo.

Na zakończenie podziękował zarówno dyrektora, jak i wszystkim pracownikom Zarządu Mienia za ich pracę.

Dyrektor **Joanna Szweda** podziękowała za te słowa. W imieniu pracowników wyraziła wdzięczność za okazane uznanie. Podkreśliła, że są to osoby, z którymi bardzo dobrze się współpracuje.

Dodała, że są to pracownicy, którzy wiedzą, co należy zrobić, aby wszystkim mieszkańcom żyło się lepiej i aby realizowane zadania przynosiły oczekiwane efekty.

Stwierdziła, że życzy każdemu takich pracowników, jakich sama ma w swoim zespole.

Zaznaczyła przy tym, że zespół jest niewielki, choć – jak dodała – jest to już odrębna kwestia.

Przewodniczący komisji również podziękował dyrektora za współpracę. Zaznaczył, że najczęściej współpracuje z Zarządem Mienia w sprawach związanych z drogami, ponieważ na terenie, który reprezentuje, mieszkań komunalnych praktycznie nie ma.

Podkreślił, że problemy drogowe są bardzo złożone i wymagają ciągłych działań. Dodał, że zna możliwości finansowe, jakimi dysponuje Zarząd Mienia, dlatego tym bardziej docenia podejmowane działania.

Stwierdził, że jest wdzięczny za to, iż reakcje na zgłaszane problemy są – w miarę posiadanych możliwości – szybkie, a podejmowane prace pozwalają na bieżące utrzymywanie dróg i usuwanie najpilniejszych problemów.

Zaznaczył, że sytuacja jest daleka od ideału, jednak ma świadomość ograniczeń finansowych i organizacyjnych, w jakich funkcjonuje jednostka.

Na zakończenie podziękował dyrektora oraz pracownikom za ich zaangażowanie i wykonywaną pracę.

Nikt więcej nie zabrał głosu w tym punkcie.

Ad. 5. Opiniowanie projektów uchwał

Przewodniczący komisji **Jan Basara** zaproponował niewielką zmianę kolejności rozpatrywania projektów. Wyjaśnił, że obecny na sali **Marco Szczepanik** zwrócił się z prośbą o wcześniejsze omówienie projektu uchwały, który będzie referował, ponieważ ma ważne sprawy rodzinne.

W związku z tym zwrócił się do radnych z pytaniem, czy wyrażają zgodę na zmianę kolejności procedowania.

Nie zgłoszono sprzeciwu, wobec czego przewodniczący uznał propozycję za przyjętą.

1) Projekt uchwały w sprawie ustalenia wysokości ekwiwalentu pieniężnego dla strażaka ratownika Ochotniczych Straży Pożarnych oraz kandydata na strażaka ratownika Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu Gminy Miastko - (druk nr 479/XXIX)

Marco Szczepanik omówił założenia i tematykę projektu uchwały.

Radny **Sławomir Czomko** skierował pytanie do skarbnika **Bronisławy Nielipiuk** czy te ewentualne 10 proc. jakoś mocno wzruszy nam budżet, gdybyśmy podnieśli tę stawkę? Radny dodał, że ekwiwalent 22 złotych za ratowanie życia, za ratowanie naszego majątku, to jest niemalże wstyd dla nas, także jeśli tylko na to nas stać, to jestem jak najbardziej za.

Skarbnik Miastka odpowiedziała, że przy stu czterdziestu paru milionowym budżecie to nie będzie wielkiego jakby uszczerbku i wzrostu, a to jest też obowiązek waloryzacji tego ekwiwalentu co dwa lata.

Przewodniczący **Jan Basara** oznajmił, że to wstyd byłoby nie dać. Takie jest moje odczucie.

Marco Szczepanik dodał jeszcze, że my i tak w związku z tym nie zwiększymy całości budżetu, który jest przeznaczony na OSP, tylko te dwa złote to jest jakby w ramach tego budżetu zostanie rozłożony.

Przewodniczący **Jan Basara** zamknął dyskusję i przystąpił do zaopiniowania projektu uchwały. Kto z państwa Radnych (członków komisji) jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu uchwały, proszę o podniesienie ręki?

6,,za”; 0,,przeciw”; 0,,wstrzymało się”.

- 2) Projekt uchwały sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych oznaczonych jako działki ewidencyjne o numerach 762 i 827/1 położonych w obrębie w ewidencyjnym Pasieka Gmina Miastko – (druk nr 475/XXIX).**

Wyjaśnień do w/w projektu uchwały udzielił wiceburmistrz **Daniel Radziszewski**.

Są dwie działki w obrębie Pasieka, jedna przy ulicy Jodłowej, druga przy ulicy Wiązowej. Ich powierzchnia i kształt pozwala na usytuowanie zabudowy na tych działkach. Stąd przeznaczenie do sprzedaży, jak również z pytań i zainteresowania mieszkańców.

Radny **Dariusz Zagaja** zapytał czy te działki są na osiedlu i posiadają warunki zabudowy? Wiceburmistrz Daniel Radziszewski odpowiedział, myśli, że tak.

Przewodniczący **Jan Basara** zamknął dyskusję i przystąpił do zaopiniowanie projektu uchwały. Kto z państwa Radnych (członków komisji) jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu uchwały, proszę o podniesienie ręki?

6,,za”; 0,,przeciw”; 0,,wstrzymało się”.

- 3) Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej oznaczonej jako działka ewidencyjna numer 788/1 położona w obrębie ewidencyjnym Pasieka Gmina Miastko – (druk nr 476/XXIX).**

Wyjaśnień do w/w projektu uchwały udzielił wiceburmistrz **Daniel Radziszewski**.

Projekt uchwały został przygotowany w związku ze złożonym wnioskiem osoby fizycznej zainteresowanej nabyciem działki oznaczonej numerem 788/1 z uwagi, jak państwo widzicie w załączniku na usytuowanie tej działki, która oznaczona jest jako droga pomiędzy dwoma nieruchomościami zabudowanymi budynkami jednorodzinnymi. Działka sprzedawana będzie po akceptacji przez Radę w trybie przetargu ograniczonego skierowanego do właścicieli sąsiadujących czy przyległych nieruchomości?

Przewodniczący **Jan Basara** zauważył, że jest zgoda sołectwa też. Uwag, pytań do przedstawionego projektu uchwały nie zgłoszono. Przewodniczący komisji zamknął dyskusję i przystąpił do zaopiniowanie projektu uchwały. Kto z państwa Radnych (członków komisji) jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu uchwały, proszę o podniesienie ręki?

6,,za”; 0,,przeciw”; 0,,wstrzymało się”.

- 4) Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zamianę nieruchomości pomiędzy Gminą Miastko, a osobą fizyczną – (druk nr 477/XXIX).**

Wyjaśnień do w/w projektu uchwały udzielił wiceburmistrz **Daniel Radziszewski**.

Przedmiotowa działka, na której zlokalizowana dzisiaj jest droga, działka 152 leży pomiędzy nieruchomościami należącymi do jednego właściciela i dzisiaj stanowi własność Gminy Miastko, a druga działka wskazana do zamiany, działka numer 185 stanowi działkę osoby fizycznej. Działka 185 leży pomiędzy naszą drogą gminną, a drogą wewnętrzną. Jest wykorzystywana na cele komunikacyjne stanowiącymi drogę wewnętrzną krótko mówiąc, przejeżdżają przez tą działkę mieszkańcy. Stąd propozycja zamiany tutaj, ta działka 152 była już przedmiotem uchwały w zakresie ustanowienia służebności przejazdu do działki należącej do skarbu państwa, a konkretnie do nadleśnictwa. Na co państwo wyraziliście zgodę, więc w przypadku zamiany i za zgodą nadleśnictwa dostęp do działki będzie zapewniony, alternatywny poprzez tą część działki poddanej propozycji zamiany. A my jak gdyby usankcjonujemy ruch pojazdów, czy wykorzystanie faktyczne w terenie działki 158 osoby fizycznej.

Radny **Sławomir Czumko** zapytał czy to usankcjonowanie będzie na zasadzie służebności?

Wiceburmistrz **Daniel Radziszewski** odpowiedział, że działki przeznaczone są do zamiany. Ta służebność była zrobiona wcześniej, żeby móc przygotować ten projekt uchwały na chwilę obecną. No nie wiedząc, jaka będzie decyzja, nie zlecaliśmy wyceny rzeczoznawcy. Dopowiem, że ustawa o gospodarce nieruchomościami mówi o dopłacie ekwiwalentu za różnicę wartości wynikającą z wycen, a tu różnica w metrach jest, więc zachodzi prawdopodobieństwo, że jakaś różnica w wartości być może, ale to już określił.

Radny **Sławomir Czumko** dopytał o sposób zabezpieczenia tego dojazdu, prawny, czy to będzie na zasadzie służebności, czy w jakiś inny sposób już po dokonaniu zamiany?

Wiceburmistrz **Daniel Radziszewski** odpowiedział, że będzie po dokonaniu zamiany dostęp do działki lasów państwowych, z którą działka 152 graniczy. Będzie zapewniony na zasadzie służebności, na którą wyrażona już została zgoda.

Przewodniczący **Jan Basara** oznajmił, że ta działka numer 152, kilkadziesiąt lat wcześniej dziadek właściciela tej nieruchomości, której kresy wykupił, podarował ją na potrzeby boiska szkolnego (przez to jest teren, który dzisiaj należy do nadleśnictwa). Tylko, że kiedy szkoły zostały zlikwidowane trafiło to do nadleśnictwa i właściwie nie ma innej możliwości przejazdu takiego swobodnego, bo tutaj jest droga rowerowa. To, co po lewej stronie, tam jest droga rowerowa i praktycznie jest wiadukt. Można pod spodem przejechać po prostu, ale ciężki sprzęt typu harwester nie przejechał, dlatego trzeba tą służebność by ustanowić. Ta droga też przebiega koło nieruchomości, przecież ona przebiega dosłownie po schodach praktycznie, które są przed tą nieruchomością. Nikt z tej drogi nie korzysta, ona jest zarośnięta. Praktycznie nadleśnictwo, ile razy będzie potrzebowało z tego, ale jest wpisane, bo my poprzednio wpisaliśmy to w poprzednią uchwałę, a więc tutaj nie ma problemu jakiegos.

Uwag, pytań do przedstawionego projektu uchwały nie zgłoszono.

Przewodniczący komisji zamknął dyskusję i przystąpił do zaopiniowania projektu uchwały. Kto z państwa Radnych (członków komisji) jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu uchwały, proszę o podniesienie ręki?

6,,za”; 0,,przeciw”; 0,,wstrzymało się”.

5) Projekt uchwały w sprawie ustalenia przebiegu istniejącej drogi gminnej nr 193073 G w miejscowości Pasieka w obrębach ewidencyjnych Pasieka i Miłocice – (druk nr 478/XXIX).

Wyjaśnień do w/w projektu uchwały udzielił wiceburmistrz **Daniel Radziszewski**.

Projekt uchwały ma na celu sprecyzowanie i doprecyzowanie przebiegu drogi gminnej publicznej. Zgodnie z ustawą bodajże Krajowej Rady Narodowej ta droga miała jedynie przebiegać od drogi krajowej numer do drogi powiatowej o właściwym numerze, czyli od drogi krajowej numer 21 do drogi powiatowej Miłocice Słosinko. W tej uchwale jest pokazany ten przebieg tej drogi gminnej i wskazane numery działek, po których ta droga przebiega.

Radny **Dariusz Zagaja** zapytał o jaki rejestr chodzi w tym momencie dróg? No bo nie bardzo zrozumiał i tutaj część radnych też nie wie, o co chodzi tak do końca? Czy chodzi o zapisy w księdze wieczystej, czy chodzi o zapisy w rejestrze krajowym dróg gminnych, niech Pan doprecyzuje.

Wiceburmistrz **Daniel Radziszewski** Chodzi o sprecyzowanie tego przebiegu. Będziemy to robić na bieżąco. Będziemy państwu w ramach przygotowania i zaopiniowania takie uchwały przedstawiać, bo przebieg wpisany od do powoduje, znaczne utrudnienia, a czasami konflikty. Przebiega czy nie przebiega ta droga, po jakich działkach. W przypadku jakiegokolwiek działań związanych z tą drogą, znacznie to będzie też ułatwiać nomenklaturę i nazewnictwo.

Rejestr dróg jest prowadzony, w naszym jest inwentaryzacja robiona. Dzisiaj na tym rejestrze jako załącznik graficzny jest pokazana kolorem droga, która jest zaznaczona, jako droga publiczna jest do niej przepisany numer. A w przypadku tej drogi był numer, był jej przebieg jako na załączniku graficznym od do.

Radny **Dariusz Zagaja** zapytał czyli to są nasze tutaj gminne regulacje, czyli krótko mówiąc rejestr dróg gminnych? Czy to jest jakiś rejestr ogólnokrajowy, który wymaga takich doprecyzowań?

Wiceburmistrz **Daniel Radziszewski** odpowiedział, że nasze regulacje gminne.

Tak jak czasami jest stan rzeczywisty regulowany w przypadku, kiedy jest zgłoszenie albo coś wyniknie, tak samo będziemy traktować drogi publiczne, żeby ich przebieg był dookreślony. Jeszcze są drogi, które mają od miejscowości do miejscowości. Tak naprawdę i do tego jest mapa z lat sześćdziesiątych siedemdziesiątych, które często są dzisiaj nieczytelne. Nawet taką mapę pobierając z zasobów województwa trudno z lupą określić przebieg w podziałkach i te sytuacje będą sukcesywnie poprawiane.

Radny **Dariusz Zagaja** zapytał na jakiej stronie internetowej, w jakiej zakładce można przejrzeć ten rejestr dróg?

Wiceburmistrz **Daniel Radziszewski** przypomniał, że na stronie mapa.miastko.net, czyli to jest system przestrzenny Gminy Miastko. Jest zakładka na zasadzie przygotowanej kiedyś, inwentaryzacji dróg. Takie uchwały, którą dzisiaj przedstawiamy i będziemy przedstawiać, mają na celu ich doprecyzowanie tak, żeby załącznik czy przebieg tej drogi był jasno określony. A nie na zasadzie od miejscowości, albo od drogi do drogi, albo od ulicy do ulicy. Tak samo się dzieje teraz przy nadawaniu kategorii dróg gminnych, że te załączniki do uchwał wymagane graficzne i opisowe są doprecyzowywane.

Te uchwały są uchwałami zastanymi Krajowej Rady Narodowej w Słupsku z lat 60 – tych, te numeracje dróg gminnych, ale tylko numerację, czyli dodano tak jak w gminnych tą literkę g często nie zmieniając numeru. Były aktualizowane bodajże w latach 2000 - 2005, ale tylko na zasadzie numeru. Te przebiegi tak jak kiedyś w latach 1963 , te uchwały sankcjonowały przebieg w taki sposób, a nie inny. Oczywiście, że po upływie jakiegoś okresu czasu, próbowaliśmy pozyskać fundusze na aktualizację tej inwentaryzacji, to nie są małe środki. Będziemy robić na razie to w systemie takim doprecyzującym przebiegi, wskazując grunty, po jakich dana droga idzie.

Radny **Dariusz Zagaja** zasugerował, że jeżeli taka sytuacja dotyczy wielu tego typu nieruchomości, żeby to hurtowo zrobić, po co pojedynczą drogę? Jeżeli już to mamy Toczeń, mamy tam jeszcze inne gminne drogi.

Wiceburmistrz **Daniel Radziszewski** odpowiedział, że można wziąć pod uwagę tą sugestię

Przewodniczący **Jan Basara** stwierdził, że wiele będzie takich tematów.

Radny **Dariusz Zagaja** zwrócił uwagę, dlaczego akurat nie tylko jedna droga?

Wiceburmistrz **Daniel Radziszewski** oznajmił, że zreferował odpowiedni wydział merytoryczny, żeby przygotował uchwałę. Ta uchwała została poddana pod opinię starosty. Co prawda tutaj akurat starosta się nie wypowiedział, wykazał milczącą akceptację. Ustanawianie dróg, zmiana przebiegu dróg wymaga odstosowanej uchwały. Została przygotowana jedna w rozmowie. Będziemy to robić na bieżąco.

Radny **Dariusz Zagaja** stwierdził, że jest to konsekwencja uchwały, którą Rada Miejska podjęła w kwestii odsprzedaży tego odcinka, który w tej chwili dotyczy p. Zabrockiego? Radny zapytał czy to zostało sprzedane, czy jeszcze nie? Uchwała była, ale jaki jest skutek końcowy?

Wiceburmistrz **Daniel Radziszewski** potwierdził, że w roku 2025 jedna z działek, po których ta droga przebiega, poddana została podziałowi i podjęta została uchwała o sprzedaży. Co do tego, czy ta sprzedaż nastąpiła, musimy zweryfikować, bo tych sprzedaży, czy ruchów notarialnych i wieczystych jest sporo. Te na danej drodze, kiedy były podejmowane ruchy też będą konieczne, jaki i te, które mają przebieg zbyt ogólny.

Radny **Dariusz Zagaja** stwierdził, że teraz w tej uchwale przyjmujemy tylko drogę, która, jest w tej chwili obecnie, bez tego odcinka, który został sprzedany i w tym momencie mamy jasną sytuację, że ta droga to jest droga, a to, co zostało już sprzedane, to już nie jest drogą. Takie usankcjonowanie tego, co już było wcześniej pewnie przez nas uchwalone jako rada.

Wiceburmistrz **Daniel Radziszewski** zwrócił się do radnego **Dariusza Zagai**, że to było jasne już na etapie 2025 roku kiedy uchwała była podejmowana.

Ale to nie zmienia faktu, że biorąc pod uwagę, jak są konstruowane, albo były uchwały wcześniej, to że weźmiemy wszystko zbiorczo, bo nie da się w moim odczuciu dzisiaj zrobić tego jedną uchwałą. Trzeba zapoznać się z danym załącznikiem czy chociażby z opisem. Ale tak załatwia to temat definitywnie i takie tematy będziemy załatwiać przebiegowo uszczegóławiając.

Mieszkaniec **R. Siekierkowski** podszedł do wiceburmistrza **Daniela Radziszewskiego** z pismem i domagał się wyjaśnień.

Wiceburmistrz **Daniel Radziszewski** stwierdził, że to już dzisiaj tutaj padło, że podział tej działki drogowej, czy tej drogi był bodajże w sierpniu 2025 roku. I zgoda na sprzedaż części działki była podjęta uchwałą w 2025 roku. Dzisiaj uchwała jest podejmowana w sprawie jak gdyby określenia przebiegu, czyli skonkretyzowania działek, po których droga przebiega w obrębie Pasieka i w obrębie Miłocice.

Mieszkaniec **Ryszard Siekierkowski** zapytał, czy w projekcie uchwały jest mowa o działce p. Zabrockiego i czy będzie wytyczana jakaś droga, działka?

Wiceburmistrz **Daniel Radziszewski** odpowiedział, że teraz my nic nie będziemy robić.

Mieszkaniec **Ryszard Siekierkowski** odpowiedział, ale uchwałę chcecie podjąć.

Wiceburmistrz **Daniel Radziszewski** zaprzeczył i wyjaśnił, że uchwała brzmi o określeniu przebiegu drogi gminnej publicznej.

Przedstawiciel **Stowarzyszenia Goniec Miastecki** chciał się dowiedzieć jaka zobowiązuje kwota do zapłaty za zajęcie pasa drogowego?

Wiceburmistrz **Daniel Radziszewski** odpowiedział, że odpowiedź zostanie udzielona na piśmie.

Przedstawiciel **Stowarzyszenia Goniec Miastecki** poinformował, że nie tylko on, ale i mieszkańcy chcieliby się dowiedzieć, dlaczego działka jest podzielona nie zgodnie z prawem. Mieszkańcy czują się niebezpiecznie wyjeżdżając stamtąd. GDDiA mogli zobowiązać p. Zabrockiego, żeby przesunął zajmowany pas drogowy, a wy nie możecie go..., działacie na szkodę mieszkańców, robicie to wbrew prawu, nie możecie sprzedać drogi publicznej.

Radny **Sławomir Czomko** zapytał czy uchwała o zgodzie na sprzedaż tej działki została cofnięta przez wojewodę?

Wiceburmistrz odpowiedział, że nie została cofnięta.

Przewodniczący komisji zamknął dyskusję i przystąpił do zaopiniowania projektu uchwały. Kto z państwa Radnych (członków komisji) jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu uchwały, proszę o podniesienie ręki?

6,,za”; 0,,przeciw”; 0,,wstrzymało się”.

6) Projekt uchwały zmieniający uchwałę w sprawie Statutu Gminy Miastko – (druk nr 480/XXIX)

Przewodniczący Jan Basara poinformował, że komisja statutowa obradowała kilkakrotnie. Dokonane zostały zmiany w statucie, to w zasadzie takie sytuacje odbywają się tak można powiedzieć średnio raz na kadencję i właściwie w większości przypadków chodzi o aktualizację statutu. Tekst został przesłany na skrzynki i zmiany zostały naniesione innym kolorem, także będzie widać, co zostało zmienione.

Radny **Sławomir Czomko** poinformował, że niestety wczoraj nie mógł być na komisji statutowej, informacja przyszła na maila, ale nie miał czasu jeszcze się zapoznać, także przy tym głosowaniu wstrzymał się od głosu. I najpierw się zapozna z tymi zmianami.

Przedstawiciel **Stowarzyszenia Goniec Miastecki** zapytał, gdzie mieszkańcy mogą się zapoznać z tymi wprowadzonymi zmianami. Konkretnie jakie zmiany zostały tam wprowadzone, czy na korzyść mieszkańców, czy to na korzyść pana przewodniczącego? Jak to się odbywa, bo na razie mieszkańcy nie mają do tego dostępu, nie mogli zadać żadnych pytań podczas rozpatrywania komisji było zabronione.

Przewodniczący **Jan Basara** oświadczył, że wczoraj, jak uczestniczył w komisji, pamięta, że pan Ryszard był i zadawał pytania.

Wiceburmistrz **Daniel Radziszewski** przypomniał, że Statut Gminy znajduje się na stronie internetowej Gminy Miastko. Projekty uchwał też są na tej stronie zamieszczane.

Przewodniczący komisji zamknął dyskusję i przystąpił do zaopiniowania projektu uchwały. Kto z państwa Radnych (członków komisji) jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu uchwały, proszę o podniesienie ręki?

5,,za”; 0,,przeciw”; 1,,wstrzymało się”.

AD.6. Sprawy bieżące i wolne wnioski.

Radny Sławomir Czomko poinformował, że ma dwie sprawy. Pierwsza odnośnie drzew na terenach gminnych na osiedlu Niepodległości. Chociażby koło komina i w innych miejscach te drzewa są mocno zarażone. Niektóre z nich są również uschnięte, także prosiłbym o przeprowadzenie inspekcji tych drzew i ewentualnie usunięcie tych, które są do usunięcia. Druga sprawa tak naprawdę dotycząca też radnego Zagai i jego projektów, które on zgłaszał, bo tak się ostatnio zacząłem zastanawiać nad kwestiami problemów zarówno z wodą, jak i problemów z suszą. Czy zamiast odprowadzania tych wód opadowych do kanalizacji, czy nie warto na przykład zainwestować w jakieś duże zbiorniki? Czy to nie byłoby tańsze,

przechowywać tą wodę, chociażby do potrzeb podlewania późniejszego? Może taki program pilotażowy zrobić, albo może była by szansa też otrzymać pieniądze?

Radny **Dariusz Zagaja** odpowiedział, że takiego projektu nie składał. Skorzystałem z takiego programu. Takie programy były dostępne przynajmniej i ENFOŚ finansował takie inwestycje. Nawet dostałem chyba bodajże 2.500 złotych z tego tytułu, także jak najbardziej korzystam z tego. Ale są działki, które niestety nie będą w stanie przyjmować takiej ilości wody, na przykład wspólnoty mieszkaniowe. Radny podziękował za przypomnienie tematu, bo my tu rozmawiamy o mieszkańcach ulicy Ogrodowej, ale ja cały czas przypominam o mieszkańcach ulicy Podlaskiej. Im też woda niszczy fundamenty, tutaj się spieramy o to, kto ma wyczyścić rowy, ale tu mamy już gotowy projekt, tylko wystarczy go zrealizować.

Godz. 16.05 radny Dariusz Zagaja opuścił posiedzenie komisji.

Radny **Piotr Milda** złożył dwa wnioski. Pisałem interpelację odnośnie spowalnicza na drodze gminnej 193 i drodze gminnej 135 g i dostałem odmownie ze względu na zbyt gęstą zabudowę i zbyt duży ruch. Radny zaznaczył, że znajduje się tam szkoła, duży ruch pieszych w tym dzieci. W piśmie napisane było, że to będzie w inny sposób rozwiązane i chciałbym, żeby to było szybko rozwiązane. Po prostu brak spowalniczy stanowi duże niebezpieczeństwo.

Druga sprawa dotyczy ponaglenia właściciela działki, która znajduje się przy blokach nr 40 i nr 41. Sprawa dotyczy konarów drzew, które zagrażają bezpieczeństwu. Są one w bardzo dużym stopniu pochylone do przewodów energetycznych i przy nawałnicach bądź silnym wietrze mogą je uszkodzić i mieszkańcy zostaną bez światła.

Radny **Mariusz Sokół** poinformował, żeby gmina zwróciła się do KOWRU, bo to jest ich działka numer 93 w Kamienicy. To jest nasz tak zwany park. W nim stoi pięć albo sześć dużych, suchych drzew bardzo wysokich, które zagrażają bezpieczeństwu. Dodatkowo przechodzą tam linie energetyczne. W ostatnim czasie jedno z drzew przewróciło się akurat w stronę linii.

Radny **Mirosław Kwaśniewski** ponowił sprawę interwencji w Bobiecinie. Sprawa dotyczyła przycięcia konarów drzew przez właściciela, które zasłaniają światło padające na drogę.

Godz. 16.11 radny Mirosław Kwaśniewski opuścił posiedzenie komisji.

Radny **Sławomir Czumak** poinformował, że otrzymał zgłoszenie od mieszkańców o kilku suchych drzewach w obrębie działki na ulicy Koszalińskiej koło starej hurtowni budowlanej.

Radny **Piotr Milda** zwrócił uwagę, że przy drodze krajowej numer 20 jest działka należąca do KOWRU i ona jest zaniedbana. Mieszkańcy z tego tytułu zawsze, jak jest aktywna wieś, ponoszą konsekwencje. Stąd wniosek, albo niech to przekażą na rzecz sołectwa, albo niech o nią dbają.

Przedstawiciel **Stowarzyszenia Goniec Miastecki** poinformował, że na ulicy Koszalińskiej leży przewrócona brzoza.

Nikt więcej nie zabrał głosu.

O godz.16.14 przewodniczący komisji **Jan Basara** po wyczerpaniu porządku obrad zamknął posiedzenie komisji.

Obrady komisji są utrwalane za pomocą urządzeń rejestrujących dźwięk. Nagranie obrad komisji udostępnione jest w Biuletynie Informacji Publicznej.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokołowała:

/-/Beata Krupińska

Przewodniczący
Komisji Budżetu,
Rozwoju Gospodarczego
i Gospodarki Komunalnej

/-/Jan Basara